

The background of the entire image is a light gray topographic map with intricate contour lines. A large, solid black circle is centered on the page, serving as a backdrop for the main title. Scattered across the map are several small red triangles, some pointing upwards and others downwards, adding a subtle navigational or directional theme to the design.

KINA SPŁĘCZNE

BADANIA
I DIAGNOZA
2019



KINA SPŁĘCZNE

BADANIA
I DIAGNOZA
2019

Raport z badań małych kin społecznych przygotowany w ramach programu:
Upowszechnianie kultury filmowej, realizowanego przez
Państwowy Instytut Sztuki Filmowej (PISF)

Bydgoszcz 2019

**BADANIA KIN SPOŁECZNYCH
PRZYGOTOWAŁ OŚRODEK BADAŃ KULTUROWYCH
DZIAŁAJĄCY PRZY FUNDACJI ARI ARI**

ZESPÓŁ BADAWCZY

Longin Graczyk
Stefania Hrycyk-Kubat
Marcin Krassowski
Monika Maciejewska
Justyna Marcinkowska
Joanna Sarnecka
Agata Stasik

OPRACOWANIE PUBLIKACJI

zespół Fundacji Ari Ari

KONSULTACJE

Fundacja Obserwatorium

REALIZACJA BADAŃ

Fundacja Ari Ari

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD

Justyna Marcinkowska

KOREKTA

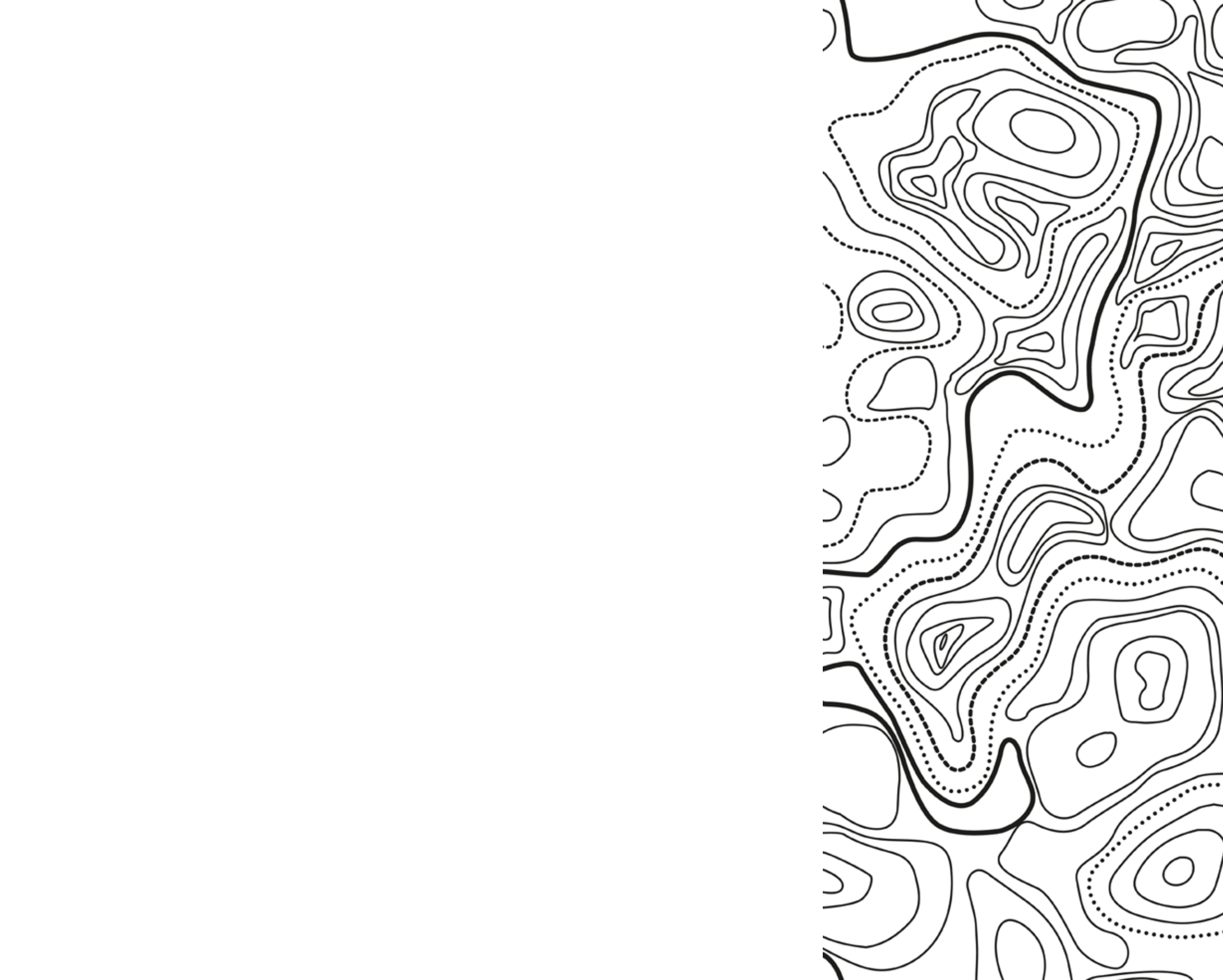
Bożena Ciesielska

SPIS TREŚCI

O BADANIACH KIN SPOŁECZNYCH W 2019 Longin Graczyk	9
KINA PODSUMOWANIE Stefania Hrycyk-Kubat	15
O KINACH SPOŁECZNYCH I PROWINCJONALNYCH Longin Graczyk	22
CZY KINO LOKALNE MA SZANSĘ BYĆ KINEM SPOŁECZNYM, CZYLI KTO DECYDUJE O CHARAKTERZE REPERTUARU? Agata Stasik	29
O BUDOWANIU TOŻSAMOŚCI KINA Agata Stasik	32
JAK PUBLICZNOŚĆ BUDUJE KINO? JAK KINO BUDUJE PUBLICZNOŚĆ? Justyna Marcinkowska	34
HISTORIA KRAKOWSKICH KIN STUDYJNYCH Stefania Hrycyk-Kubat	45
UCIECHA W ŚWIECIE MULTIPLEKSÓW Marcin Krassowski	50
KINO AGRAFKA W KRAKOWIE. MINIMONOGRAFIA Stefania Hrycyk-Kubat	52
artKINO – PRÓBA RAPORTU Joanna Sarnecka	55
KINO ZA ROGIEM W RZESZOWIE Joanna Sarnecka	58
KINO KOLORY W GORLICACH – PRÓBA RAPORTU Joanna Sarnecka	61
SPOŁECZNOŚCI O KINIE	65
KINA FOTOGRAFICZNIE	74

SPIS TABEL

TAB. 1.	LISTA KIN UCZESTNICZĄCYCH W BADANIACH JAKOŚCIOWYCH	14
TAB. 2.	KTO JEST ORGANIZATOREM KINA?	16
TAB. 3.	KTO JEST WŁAŚCICIELEM BUDYNKU?	16
TAB. 4.	JAKA JEST LICZBA SAL KINOWYCH, MIEJSC SIEDZĄCYCH I WIDZÓW ROCZNIE?	17
TAB. 5.	INNE FUNKCJE PEŁNIONE PRZEZ BUDYNEK, W KTÓRYM MIEŚCI SIĘ KINO	17
TAB. 6.	LICZBA PROJEKCJI TYGODNIOWO	17
TAB. 7.	W JAKIM WIEKU SĄ ODBIORCY DZIAŁALNOŚCI KINA?	18
TAB. 8.	ILU WIDZÓW ODWIEDZA ROCZNIE KINO?	18
TAB. 9.	LICZBA WIDZÓW ROCZNIE W ZESTAWIENIU Z LICZBĄ MIESZKAŃCÓW MIEJSCOWOŚCI, W KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ KINO	19
TAB. 10.	JAKA DZIAŁALNOŚĆ JEST PROWADZONA W KINACH?	19
TAB. 11.	RODZAJE WYDARZEŃ ORGANIZOWANYCH W KINIE	19
TAB. 12.	UCZESTNICTWO W STOWARZYSZENIACH KINOWYCH	20
TAB. 13.	JAKIE SĄ ŹRÓDŁA DOCHODÓW?	20
TAB. 14.	Z JAKIMI INSTYTUCJAMI I PODMIOTAMI WSPÓŁPRACUJĄ KINA?	21
TAB. 15.	JAKIE DZIAŁANIA PROMOCYJNE I MARKETINGOWE PROWADZĄ KINA?	21
TAB. 16.	LISTA KIN UCZESTNICZĄCYCH W BADANIACH SONDAŻOWYCH	64



O BADANIACH KIN SPOŁECZNYCH W 2019

Longin Graczyk

Wiedza o działalności małych kin w Polsce nie jest powszechna, a ich funkcjonowanie i znaczenie praktycznie niezbadane. Zaplanowaliśmy diagnozę zjawiska tworzenia i prowadzenia społecznych kin w całej Polsce. Wiedzieliśmy, że społeczne kina wyróżniają się niemałym wpływem na lokalne środowisko. Raczej na pewno są miejscem integrowania mieszkańców czy dokładniej współuczestników swojej działalności.

W 2019 roku zajęliśmy się następnym (po muzeach prywatnych, muzeach społecznych i archiwach społecznych, prywatnych bibliotekach, galeriach oraz ośrodkach kultury) obszarem aktywności, działalności i twórczości kulturalnej, konsekwentnie i systematycznie przyglądając się kulturowym praktykom, które definiujemy jako prywatna, pozarządowa, oddolna działalność kulturalna. Podmiotem badań były tym razem kina spoza centrum i obszaru wielkopowierzchniowych multipleksów. Kina, które przewrotnie nazywaliśmy prowincjonalnymi (cytując jednego z organizatorów kina w małej miejscowości i parafrazując tytułu filmu z 1987 roku „Aktorzy prowincjonalni” w reżyserii Agnieszki Holland), faktycznie pozostają istotnymi ośrodkami społecznego zaangażowania i intensywnych interakcji społecznych. Z naciskiem na ośrodek, centrum i ogniskowanie swego formatu życia społecznego, jakim jest wspólne oglądanie filmów.

Kluczowym pozostawał dobór podmiotów badania, którego kryterium podstawowym pozostawało określenie

– społeczne. Interesowały nas kina, które nie są wielosalowymi, wielopowierzchniowymi centrami, lokalizowane raczej poza wielkimi skupiskami miejskimi i handlowo-rozrywkowymi. Czyli także „małe kina w wielkim mieście”, którym poświęcone były badania sprzed ośmiu lat, przeprowadzone przez Fundację Obserwatorium z Warszawy¹. Przyjęta wówczas przez badaczy definicja robocza małego kina, zakładała kilka warunków brzegowych. Małe kino jako przedsięwzięcie z bieżącą działalnością repertuarową, wyświetlające nowości, posiadające wyposażenie i sprzęt według określonych standardów technicznych i kluczowe kryterium, geograficzno-terytorialne, tj. kina położone w odległości około 60 km od dużego miasta i multiplexu (oznaczałoby zdecydowanie mniejsze zainteresowanie dojazdem z takiej odległości – „skazanie na lokalne kino”).

Badania Fundacji Obserwatorium z 2012 i 2013 roku trafiły w jeden z przełomowych momentów dla kinematografii – cyfryzacji kin (co zasadniczo i efektywnie stymulowane było przez przemysłaną politykę kulturalną – program cyfryzacji kin, realizowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej)². Jednym z efektów przejścia do cyfrowej rzeczywistości było zdecydowane obniżenie kosztów dystrybucji i upowszechniania filmów (od produkcji po właśnie kinowe wyświetlenia), a dla sztuki filmowej, przemysłu i dystrybutorów rozpoczęła się nowa epoka. Dość szybko okazało się, że równoległy rozwój telewizji, Internetu i powszechność domowego dostępu do wielkiego kina nie powodują zanikania kin. Od kilku lat obserwujemy zdecydowane przybywanie kin w Polsce, raczej dość systematyczne niż żywiołowe (więcej na ten temat w pozostałych opracowaniach raportu). Zmiana sytuacji, powstawanie kolejnych małych kin i multiplexów sprowokowały nas do zawężenia definicji „małego kina” na potrzeby diagnozy. Przyjęliśmy, że zajmujemy się przedsięwzięciami autorskimi, lokalnymi i skupionymi na

budowaniu widowni poprzez definiowanie swojego działania jako społecznego, tworzącego wspólnotę lokalną. Nawet jeśli są to kina zlokalizowane tuż obok multiplexu, a takich, jak wskazują wyniki naszego sondażu przeprowadzonego na potrzeby badań, jest w Polsce coraz więcej (w badaniach uczestniczyły, między innymi, kina zlokalizowane w Krakowie, Poznaniu, niedaleko Warszawy). Od około 2014 roku przybywa rocznie 10–15 kin, w 2019 było 500 kin w Polsce³.

Badania były w podsumowaniu próbą odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego ludzie mając wszystko na wyciągnięcie ręki (duże telewizory, Internet, wypożyczalnie filmów online) przychodzą do takich miejsc”, sformułowane przez Karola Wittelsa podczas konsultacji metodologicznych. Przyjęliśmy ogólnopolską skalę dla diagnozy zjawiska tworzenia i prowadzenia kin prywatnych i społecznych „na prowincji” (poza centrami społeczno-kulturalnymi), ze szczególnym uwzględnieniem sposobów tworzenia społeczności, wspólnoty, lokalnego środowiska, poprzez film, działalność audiowizualną i związane z nią społeczne interakcje. Analizowaliśmy zjawisko poprzez badania historyczne i „terenowe”, połączone z metodami zaczerpniętymi z antropologii interpretacyjnej (refleksyjnej).

Badania prowadzone były w całej Polsce a dobór uczestników diagnozy determinowany był przede wszystkim trzema aspektami:

- ▶ wielkością kina, zajmowaliśmy się kinami małymi (do 200 miejsc) i najmniejszymi – 20–40 miejsc (Kino za Rogiem),
- ▶ lokalnym funkcjonowaniem, mieszczącym się w określeniu „nasze”, „miejscowe”, „w sąsiedztwie”, czyli jednym słowem bliskiego dla mieszkańców miejscowości i okolicy,
- ▶ realizujące misję społeczną i choć to kryterium niedokładne, dobieraliśmy kina z autorskim repertuarem i projektami animacji, edukacji kulturalnej.

3 Spoglądając „w ponure” statystyki, jeszcze do 2010–2012 roku znikły kolejne dziesiątki kin w Polsce, pierwsze kino cyfrowe pojawia się w 2007 w Warszawie – Kino Nova Praha (nomen omen zakończyło swoją działalność w 2019). https://pl.wikipedia.org/wiki/Kino_w_Warszawie. Kilka lat później tendencja zdecydowanie się odwraca, co zresztą określane jest jako fenomen na tle sytuacji w większości krajów w Europie, gdzie kin i widzów ubywa. Za portalem Tu Było Kino (archiwalny): www.tubylokino.pl/web/artukul/o-projekcie. Dostęp: 19.07.2019.

Projekt przeprowadzenia wstępnej diagnozy kin lokalnych (społecznych, na peryferiach, prowincjonalnych) realizowany był między czerwcem 2019 a styczniem 2020 w całej Polsce. Temat badań podjęliśmy z kilkoma istotnymi ograniczeniami, mając do dyspozycji tylko kilka miesięcy, grupę kilkorga etnologów, kulturoznawców i socjologów zajmujących się na co dzień obserwowaniem i badaniem kultury oraz wstępne założenie badań – kina prowincjonalne, czyli kina społeczne tworzone poza centrami.

Literatura przedmiotu to co najmniej kilka tysięcy pozycji i świetne źródła statystyczne. Co najmniej kilkaset opracowań obejmuje zagadnienia kulturoznawcze, omawiających czy korespondujących z etnograficznymi obserwacjami. Wśród opracowań i badań prowadzonych z perspektywy współczesnej pojawiło się stosunkowo niewiele publikacji. Szczególnie znaczącymi są wspomniane wcześniej dwa raporty z badania „małych kin” opracowane w 2012 i 2013 roku przez Fundację Obserwatorium. Wiele informacji o zmianach lokalnych przynoszą raporty i opracowania realizowane przez badaczy, instytucje naukowe i pozarządowe. Jednak raczej w kontekstowym ujęciu, w którym lokalne kino jest jednym z przedmiotów lokalnego krajobrazu⁴. Wiele informacji w licznych zbiorze źródeł znaleźć można w opracowaniach historii miejscowości, regionu, społeczności (traktując jako informacje uzupełniające i kontekstowe). Bardzo cennymi źródłami są publikowane systematycznie opracowania i zestawienia Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej (PISF),

Swoisty zwrot w badaniach etnologicznych w Polsce (postmodernistyczny, narastający od lat 90. XX wieku), przejawiał się między innymi, dokładniejszym zwróceniem uwagi na „detal etnograficzny osadzony w kontekście społeczno-kulturowym”⁵. Podobnie badacze, szczególnie z ośrodków warszawskiego, krakowskiego czy poznańskiego, docierają do kolejnych obszarów i zagadnień z wykorzystaniem idei antropologii zaangażowanej (z towarzyszącą jej refleksją nad paradygmatem i etyką badawczą)⁶.

4 Między innymi zestawienia, Raport o raportach o stanie kultury. Notes.na.6.tygodni #100 : https://issuu.com/beczmiara/docs/raport_o_raportach_notes100. Dostęp: 12.01.2019.

5 Michoń, Ł., Pawlak, M. (2010). O humbugizacji antropologii. „Prace etnograficzne. Antropologia zaangażowana (?)”. 38, s. 47–56.

6 „Tendencje etycznego namysłu nad dyscypliną sprawiły, że wzrosło poczucie, iż obok celów poznawczych, powinna ona spełniać też inne funkcje – być zaangażowana”. Sochacki, Ł. (2010). Antropologia zaangażowana (?). „Prace etnograficzne. Antropologia zaangażowana (?)”. 38, s. 7–16. Więcej: „Zdaniem Marty Songin-Mokrzan, tym, co łączy te

Przystępując do konceptualizacji badań kierowaliśmy się ideą pozostawania w zgodzie z ciągłością badań w terenie, studiując literaturę przedmiotu, zapisy, monografie i dostępne analizy działalności kin w Polsce. Szczególnie sięgając do danych wytworzonych przez, jak określił Janusz Barański, „kilka pokoleń badaczy – etnografów, folklorystów, etnologów, antropologów, których już Bronisław Malinowski określał jako kronikarzy współczesności”⁷. Równocześnie skupiliśmy się na próbie zebrania i przekazania jednej z opowieści o funkcjonowaniu kulturowego fenomenu, prowadząc badania w terenie i zestawiając obserwacje, wnioski i opisy w raporcie zażyłowanym: Kina społeczne. Badania i diagnoza kin prowincjonalnych 2019.

Diagnozowanie i badanie zrealizowaliśmy w etnologicznym ujęciu, obserwacją w terenie, cyklem wywiadów bezpośrednich i poddaniu zebranych danych opisowi (indywidualne spojrzenia badaczy – uczestników) oraz refleksji z formułowaniem wniosków (ostrożnym). Zależało nam na uchwyceniu zobrazowania tej ważnej, a nadal tylko fragmentarycznie przebadanej sferze działalności kulturalnej w Polsce. Wykonaliśmy swoistą fotografię etnograficzną z obserwacji kilku sposobów tworzenia społeczności kinowej. Szczególnie przyglądając się społecznym interakcjom wywołanym przez film i działalność audiowizualną. Małe kina społeczne to wyjątkowa i różnorodna forma praktykowania kultury. Diagnoza funkcjonowania kin społecznych w Polsce była badaniem praktyk kulturalnych i aktywności w kulturze. Metody były przede wszystkim jakościowe i eksploracyjne, skupione w podsumowaniu na poszczególnych przypadkach (14 kin opisanych, ilustrowanych wywiadami i elementami wizualnych przedstawień). Zastosowaliśmy podejście etnograficzne, korzystając także z ilościowych technik badawczych.

Przyjęty zakres badania zakładał ogólnopolską diagnozę zjawiska tworzenia i prowadzenia kin prywatnych i społecznych „na prowincji” poza centrami społeczno-kulturalnymi.

projektu jest fakt, że antropologia przybiera w nich kształt intencjonalnej formy ingerencji w dyskurs, życie badanych, porządek symboliczny czy przestrzeń publiczną. Songin-Mokrzan, M. (2013). Antropologia zaangażowana w Polsce. Poza postmodernistyczną koncepcję nauki. „LUD” nr 97, s. 110–132.

7 Barański, J. (2017). Etnologia w erze postludowej. Dalsze eseje antyperyferyjne. Kraków,

Szczególnie chcieliśmy przyjrzeć się sposobom tworzenia i powstawania społeczności skupionej wokół kina jako miejsca upowszechniania filmów twórczości audiowizualnej.

Przynajmniej od 2005 roku (włączenie Polski w strukturę Unii Europejskiej) przemiany administracyjne, społeczne, gospodarcze (po 1997 roku) zasadniczo wpływają na zanikanie tradycyjnych ośrodków „centralnych”, przestając „pokrywać się” z administracyjną strukturą miast i miejscowości generujących ośrodkowe, centralne wpływy na region, województwo, mieszkańców poszczególnych miejscowości. Strukturalna opozycja centrum – peryferie zmienia swoje położenie i zależności wraz z powstawaniem, przekształcaniem społecznej struktury i co z tego wynika, zarazem co wpływa na te przemiany, zmienia się definiowanie centrum i peryferii.

Zjawisko tworzenia kin jako miejsc dystrybucji i interakcji twórców i użytkowników kultury audiowizualnej jest historycznie osadzone w kinematografii i historii filmu, czyli jako forma pojawiło się z końcem XIX wieku (pamiętając o ciągłości zjawiska publicznych zgromadzeń i spektakli, sięgających najpewniej całej historii ludzkości jako zbiorowości). Diagnozę w 2019 roku przeprowadziliśmy przede wszystkim w terenie, starając się realizować badania zgodnie z etnograficznymi metodami badań. Ogólnopolski zakres badań był z założenia wglądem w różne formy kinowego zjawiska, weryfikując i dokumentując stan aktualny zmian zachodzących we współczesnej rzeczywistości kulturowej. Badania prowadzone były z etnograficznego punktu widzenia i z założeniem przygotowania swobodnego opisu zagęszczonego, skupienia się na miejscach i ludziach tworzących wybrane kina społeczne. Chcieliśmy przekazać zestaw obrazów, swobodnych fotografii etnograficznych przygotowanych przez kilkoro badaczy, którzy prowadzili obserwacje i rozmowy z osobami tworzącymi kina. Zarówno organizatorami, jak i widzami, współtwórcami poszczególnych kin, a pośrednio całego kulturowego fenomenu.

Problematyka badania działalności kin jako struktury społecznej była skierowaniem do obserwacji kulturowego zjawiska (fenomenu), jako formy tworzonej przez ludzi. Podążając za postulatami metodologicznymi wybitnego

antropologa kultury Clifforda Geertza, właściwie próbowaliśmy spojrzeć „przez ramię” i opisać małe kina tworzone i działające poza centrami kulturowymi, społecznymi i gospodarczymi w Polsce roku 2019 (centrami rozumianymi zarówno wprost jako terytorialne – duże miasta powyżej 200 tys. mieszkańców, jak i obszary stratyfikacyjne w obrębie miejskich organizmów – wielkopowierzchniowe centrum kinowe /kultury/ handlowe, a małe kino „na obrzeżu” miasta).

W badaniach staraliśmy się uchwycić raczej opowieść niż wyłącznie statystykę, czy raczej przede wszystkim nie statystykę. Część tej opowieści staraliśmy się przekazać poprzez wizualne dokumentacje, swoisty proces rejestrowania wizualnych przedstawień ludzi i rzeczy. I ta część badań prowadzona była zgodnie z przekonaniem, które dobitnie wyraził Janusz Barański w refleksjach o współcześnie praktykowanej etnologii: „Te najbardziej pierwotne fenomeny kulturowe, nadające życiu sens i znaczenie, zdają się trwać niezmiennie, choć przybierają coraz to nowsze formy”⁸.

Badania etnograficzne prowadzone były w terenie i „gabinetowo”. W zasadniczej części badania jakościowe prowadzone były w większości przypadków indywidualnie, pogłębianym kontekstem funkcjonowania danego kina w swoim otoczeniu (wywiady uzupełniające z osobami z „zewnątrz” organizacji). Równocześnie badania były realizowane wspólnie z uczestnikami i rejestrowaniem danych wizualnych i audialnych. Wykorzystane zostały metody badań jakościowych (wywiad, obserwacja uczestnicząca, zogniskowane wywiady grupowe) z uzupełniającymi danymi ilościowymi (standaryzowana ankieta). Badanie zaprojektowane zostało zgodnie z regułami badań etnograficznych, czyli z naciskiem na obserwację uczestniczącą i bezpośrednie rozmowy.

⁸ Wstęp do książki: „Wszelako zasób znaczeniowy tego pojęcia, służącego niegdyś wyodrębnianiu sposobów życia ludzi wedle kryterium etnosu czy klasy społecznej, już się wyczerpał. Pozostały jednak ważne kategorie analityczne, kiedyś pozwalające zrozumieć ową ludowość, a dziś – uchwycić tytułową współczesną postludowość, bytującą niejako w rozproszeniu. [...] Zinstytucjonalizowany i sformalizowany rytuał przejawia się w formie swobodnej rytualności oraz performatywności – w mediach, sztuce, turystyce; struktury mityczne znajdziemy dziś w polityce, kulturze popularnej i zbiorowej wyobraźni; dawniejsze wzory kulturowe określające zakres etnosu wcielają się obecnie w style życia przekraczające granice etniczne; obyczaj występuje pod postacią mody; technika wypełnia współczesne treści kosmologiczne”. Barański, J. (2017). Etnologia w erze postludowej. Dalsze eseje antyperyferyjne. Kraków. Wydawnictwo UJ.

Pytania kwestionariuszowe i sondażowe pogrupowane były w ogólne zagadnienia i obszary diagnozy:

- ▶ Twórcy, organizatorzy, zarządzający kinem.
- ▶ Forma, status, struktura kina.
- ▶ Działalność: obszary, formy, metody.
- ▶ Widzowie, odbiorcy, uczestnicy, goście.
- ▶ Społeczność, otoczenie społeczne, administracyjne, biznesowe.
- ▶ Miejsce, ekonomia, komunikacja, idee.

Badania zostały przeprowadzone między czerwcem 2019 a styczniem 2020 i składały się z czterech etapów:

- ▶ Zebranie danych zastanych, z lustracją i wstępną kwerendą, obejmującą ponad 300 kin w Polsce. Przeprowadzenie studium przypadków, badania źródłowe – badania zastanych źródeł, z wykorzystaniem kwerendy mediów, sieci internetowej, wywiadu telefonicznego/ internetowego oraz bezpośredniego rozpoznania.
- ▶ Analiza danych z dokonaniem selekcji i wstępnego pogrupowania kin według czterech kryteriów:
 - ▶ strukturalnego, organizacyjnego, podmiotowego, w którym brane były pod uwagę formalne i nieformalne sposoby organizowania kin.
 - ▶ geograficzne, czyli lokalizacyjne, kina „poza centrum”, choć to kryterium pozostało najmniej znaczącym i bez szczególnego wpływu na dobór próby badawczej.
 - ▶ rodzaje działalności/ profile/ formaty społeczne, społecznościowe, z rozpoznawaniem podobieństwa i różnic pomiędzy poszczególnymi przypadkami i bez arbitralnego przyporządkowywania rodzajów działania,
 - ▶ dostępności czy możliwości udziału przedstawicieli kin w badaniach, kryterium obejmujące także wyrażenie zgody na wywiady i uczestniczenie w badaniach.

- ▶ Przeprowadzenie badań sondażowych wśród 169 kin w Polsce, z uszczegółowieniem danych z wstępnej analizy i selekcji w zakresie pięciu podstawowych zagadnień, zawężonych na potrzeby badań:
 - ▶ lokalizacja,
 - ▶ organizacja,

- ▶ działalność kinematograficzna,
- ▶ współpraca z podmiotami, społecznością, otoczeniem.

- ▶ Realizacja badań pogłębionych w terenie, wizyty studyjne i obserwacje uczestniczące, diagnoza terenowa i wywiady z wykorzystaniem standaryzowanych kwestionariuszy pytań i zagadnień oraz wykonywaniem dokumentacji fotograficznej, filmowej i audialnej. Wykonane metodą etnograficzną (bezpośrednio, terenowo) 14 kin w Polsce:

- ▶ spotkania, rozmowy i konfrontacje, z mieszaną metodologią pozyskiwania danych, przeważał charakter jakościowy, z niezmiennym podsumowywaniem zestawu spotkań,

- ▶ z uczestnikami pracowaliśmy przede wszystkim pojedynczo, aranżując dyskusje, sięgając do reprezentacji lokalnych środowisk, otoczenia danego kina,

- ▶ rozmowa była podstawowym narzędziem badawczym, wspomagana ustrukturyzowanym kwestionariuszem pytań, zebranych w dziesięć szczegółowych zagadnień,

- ▶ zastosowaliśmy z różnym natężeniem, dopasowując do zastanej sytuacji jak i wywołując te sytuacje, czyli swoje laboratorium w terenie: wizyty studyjne oraz diagnozy „terytorialne” i w terenie, wykorzystując do notowania sondaż / metrykę miejsca (z wydzielonymi zagadnieniami: Nazwa, Forma prawno-organizacyjna, Zarządzający, Pracownicy, Współpracownicy i Wolontariusze, Uczestnicy, Przestrzeń/ Siedziba, Uczestnicy/ Odbiorcy, Działalność kulturalna i społeczna, Promocja / Komunikacja, Środki na prowadzenie kina, Relacje z otoczeniem, Ewaluacje / Ciągłość, Postrzegane wyzwania i trudności.

- ▶ obserwację uczestniczącą dokumentowaliśmy fotograficznie (określony schemat), filmowo (kilka przypadków), dźwiękowo (nagrania audiosfery), a także subiektywnym opisem badaczy (notatki z badań),

Wyjściowa baza danych tworzona była przede wszystkim poprzez analizę zawartości mediów internetowych i społecznościowych jako źródła do badań etnograficznych. Część z zestawień ogólnodostępnych na stronach internetowych weszło w skład zestawienia kin w Polsce.



KINA PODSUMOWANIE

Stefania
Hrycyk-Kubat

Przemiany dokonujące się przez dwie ostatnie dekady zupełnie zmieniły branżę kinową w Polsce. Ugruntowany przez dziesięciolecia model został poddany próbie najpierw przez przemiany ustrojowe i konieczność reorganizacji, następnie wejście na rynek potężnej konkurencji w postaci multipleksów, a w końcu przełomowe zmiany technologiczne. Kina musiały na nowo zdefiniować swoich widzów, ich potrzeby, cele działalności jak i pozycję na rynku usług rozrywkowych i kulturalnych. Wyzwania te spowodowały zniknięcie wielu kin z mapy kraju. Te, które pozostały, zaczęły dostosowywać się do nowych warunków, uwzględniając swoje specyficzne cechy i wykorzystując możliwości. Kino zaczęły przybierać bardzo różnorodne formy działalności, od prezentowania jedynie cyklicznie seansów mało znanych tytułów po prężne komercyjne biznesy. Duża popularność kina, jego niezobowiązujący charakter, egalitarność oraz przystępność to powody, dlaczego kino stanowi i bez wątpienia nadal będzie stanowić, jedną z najpopularniejszych form rozrywki.

Przebadane przez nas kina zorganizowane formalnie są na różne sposoby. Większość funkcjonuje w ramach lokalnej instytucji kultury (58%), w znacząco mniejszej liczbie znaleźliśmy kina prowadzone przez organizacje trzeciego sektora (16,6%) organizowane przez stowarzyszenia lub fundacje. W takiej samej ilości były kina prowadzone w formie działalności gospodarczej (16,6%). W jednym przypadku kino było prowadzone przez jednostkę akademicką (8,3%). Linie podziału można więc wyznaczyć, dzieląc kina

W podsumowaniu ilościowym, badania w zakresie metodologicznym objęły:

- ▶ Badania sondażowe i kwerendę źródłową, informacyjną, mapowanie zjawiska – ponad 300 kin i działalności kinowych.
- ▶ Bezpośrednie badania terenowe, wykonywane z użyciem narzędzi do dokumentacji wizualnej, prowadziło 6 badaczy (3 etnologów, 2 kulturoznawców i 1 socjolog).
- ▶ Badania sondażowe i internetowe dotyczyły 169 kin (spośród ponad 500 działających w Polsce w 2019).
- ▶ Lustracja terenowa objęła 35 kin (spośród 169 sondowanych kin), wyselekcjonowanych według kryteriów:
 - ▶ lokalizacja,
 - ▶ organizacja,
 - ▶ działalność kinematograficzna,
 - ▶ współpraca z podmiotami, społecznością, otoczeniem.
- ▶ Wywiady pogłębione wykonano wśród 14 kin społecznych (z grupy lustrowanych w 35 miejsc).

Podsumowując badania jakościowe kin społecznych w raporcie, pozostawiamy czytelników z kilkunastoma impresjami, obserwacjami i refleksjami. Raport pozostaje nadal ledwie szkicem z działalności grup ludzi i społeczności. Tematyka społecznej działalności kin z pewnością nie została wyczerpana, a przeciwnie – pozostaje do dalszego studiowania i obserwacji, z koniecznym poszerzeniem pogłębionych studiów przypadków w terenie. Skupiliśmy się na swoistym otwarciu problematyki (kontynuacji), która wymaga przynajmniej kilku lat regularnych badań w terenie. Równocześnie sama kulturotwórcza rola kina w Polsce pozostaje problematyką do badawczej kontynuacji, z wykonaniem badań porównawczych, zarówno w obszarze kin „w centrum”, multipleksów jak i całej kultury kinematograficznej.

W badaniach ledwie sygnalizujemy cały obszar relacji politycznych, czyli władzy i porządkowania rzeczywistości społecznej, w której kina pełnią znaczącą rolę. Rekomendując dalsze, wnikliwe badania fenomenu kulturowego – kina społeczne, nie sposób pominąć istotnych funkcji, które pełnią w małych, lokalnych społecznościach. I temu zagadnieniu warto poświęcić kolejne badania.

	Nazwa	Miejscowość	Rok założenia	Organizator
1	Kino Zdrój	Ciechocinek	1957	instytucja samorządowa
2	KINOkawiarnia Stacja Falenica	Falenica	2010	działalność gospodarcza
3	Kino Kolory	Gorlice	2017	działalność gospodarcza
4	Kino Uciecha	Góra Kalwaria	1953	instytucja samorządowa
5	Kino Sfinks	Kraków	1956	instytucja samorządowa
6	Kino Agrałka	Kraków	2009	fundacja
7	artKino	Krosno	2000	instytucja samorządowa
8	Kino Przedwiośnie	Krotoszyn	lata 70	instytucja samorządowa
9	Kino Nawojka	Lipno	1919	instytucja samorządowa
10	Kinokawiarnia Spirala	Oleśnica	2015	Działalność gospodarcza
11	Kino Muza	Poznań	1908	instytucja samorządowa
12	Kino za Rogiem	Rzeszów	2019	instytucja samorządowa
13	Kino Niebieski Kocyk	Toruń	1996	instytucja uniwersytecka
14	Dyskusyjny Klub Filmowy „Ósemka”	Włocławek	2008	stowarzyszenie

Tab. 1. Lista kin uczestniczących w badaniach jakościowych

na „publiczne” (prowadzone w ośrodkach kultury lub przy uczelni) oraz „prywatne” w formie działalności gospodarczej lub stowarzyszenia, fundacji.

Tab. 2. Kto jest organizatorem kina?

Rodzaj organizatora	w liczbach	w procentach
fundacja	1	8,33
działalność gospodarcza	2	16,67
instytucja miejska	7	58,33
stowarzyszenie	1	8,33
inne	1	8,33

Kina przyjmują różne formy działania - nie ma jednej recepty na sukces. Funkcjonując w miastach o zróżnicowanej wielkości, na różnych rynkach, próbują organizować swoją działalność dla odmiennych społeczności. Każda forma organizacji daje inne możliwości i oznacza specyficzne ograniczenia.

Prowadzone przy ośrodkach kultury jednostki mogą korzystać z budżetu macierzystej instytucji, otrzymywać dofinansowanie ze środków samorządowych, zatrudniać pracowników i planować swoją pracę w długoterminowych okresach (zwykle rocznych). W takich przypadkach sale kinowe służą też do realizacji wydarzeń, uroczystości lokalnych czy innych eventów organizowanych przez instytucję macierzystą. W pracę kina zaangażowanych jest wtedy kilka osób odpowiedzialnych za poszczególne działy lub sekcje.

W drugiej kategorii kin - prowadzonych przez prywatnych przedsiębiorców lub organizacje trzeciego sektora, dużo mocniej wybrzmiewa problem utrzymania się na rynku, konkurencyjności i dochodowości kin. Instytucje te starają się podążać za wymaganiami klientów oraz rynku dostarczając filmy premierowe, realizując więcej projekcji oraz oferując dodatkowe usługi jak np. kawiarnie, możliwość komercyjnego wynajmu przestrzeni. Kierunki rozwoju wyznaczają właściciele. W zależności od tego czy jednostka może ubiegać się o dotacje czy nie, realizują (bądź nie) dodatkowe wydarzenia kulturalne.

Ta charakterystyka jest pewnym uproszczonym schematem, który stanowić może wstęp do rozważań nad sytuacją poszczególnych przypadków. Ostateczny wygląd instytucji jest wynikiem mieszanki różnych elementów definiowanych głównie przez posiadane zasoby, zewnętrzne warunki oraz możliwości oferowane przez rynek. Jednym z najważniejszych czynników w prowadzeniu kina jest kwestia infrastruktury, a więc posiadanych sal kinowych, ich wielkości (ilości foteli) oraz posiadanego sprzętu. W większości zbadanych przypadków kina prowadzone są w miejscach, które były przeznaczone do tej działalności. W połowie zbadanych przypadków historia kina sięga czasów przed latami 90-tymi, niektóre mogące pochwalić się ponad stuletnią tradycją. Druga połowa to placówki powstałe od lat 90-tych, głównie już w XXI wieku (40%).

W części przypadków (25%) mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy na kino zostaje zaadaptowana przestrzeń pierwotnie zaprojektowana w innym celu. Odnosi się to głównie do najmłodszych kin, powstałych w komercyjnych lokalach usługowych, ale też do ciekawego przypadku kina powstałego w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej przeszło 50 lat temu. Na uwagę zasługuje również działalność Dyskusyjnego Klubu filmowego „Ósemka”, który działa bez własnej siedziby, wynajmując salę na projekcje od pobliskiego multiplexu.

W efekcie 58% kin posiada swoją siedzibę w budynku należącym do instytucji samorządowej (głównie ośrodków kultury, ale nie tylko). W niektórych rzadkich przypadkach (16%) właścicielem budynku, w którym działa kino jest sam właściciel kina, w takiej samej liczbie są przypadki wynajmu od innego właściciela instytucjonalnego.

Tab. 3. Kto jest właścicielem budynku?

Rodzaj właściciel	w liczbach	w procentach
instytucja samorządowa	7	58,33
właściciel kina - os. prywatna	2	16,67
inna instytucja	2	16,67
brak budynku - wynajem sali kinowej	1	8,33

W efekcie przestrzenie kina są całkiem dobrze dostosowane do obsługi gości niepełnosprawnych. Specjalne przystosowania dla osób z niepełnosprawnością ruchową posiada 33% kin, jednak liczba ośrodków, które deklarują brak barier uniemożliwiających wejście osobie na wózk to aż 58%. Niewielka część (8%) oferuje wyświetlanie filmów z audiodeskrypcją.

Większość kin posiada tylko jedną salę projekcyjną (75%), jedna czwarta (24%) posiada ich więcej. Średnia liczba miejsc siedzących to 174. Wielkość sal projekcyjnych waha się od 30 do 420 miejsc. Najczęściej spotkaliśmy się z salami liczącymi pomiędzy 100 a 200 miejsc (33% przypadków). Sale kameralne są zwykle dodatkowymi do tych dużych. W niewielkiej liczbie przypadków (16%) mamy jednak do czynienia z mikrokinami, gdzie jedyna posiadana sala liczy do 40 miejsc.

Tab. 4. Liczba sal kinowych, miejsc siedzących i widzów rocznie

Liczba sal projekcyjnych	Liczba miejsc siedzących	Liczba widzów rocznie	ilość miesz-kańców
2	112	12 tys.	770 tys.
1	109	30-40 tys.	770 tys.
1	100	Brak danych	29 tys.
0	Brak danych	9 tys.	110 tys.
1	100	7 tys.	11 tys.
3	257	100 tys.	530 tys.
1	300	31 tys.	200 tys.
1	368	3,5-4 tys.	14 tys.
1	30	6 tys.	195 tys.
1	420	3 tys.	46 tys.
1	38	30 tys.	27 tys.
1	255	Brak danych	12 tys.

Z racji przynależności do struktur instytucji samorządowej aż 33% kin znajduje się na terenie ośrodków kultury. Połowa sal kinowych spełnia również funkcje widowiskowe. Kawiarnia lub bar znajduje się w 40% placówek. W efekcie trudno jest znaleźć kino, które stanowiłoby samotnie funkcjonującą instytucję, nierealizującą żadnych dodatkowych funkcji poza projekcjami. Większość kin usytuowana jest w budynkach, które spełniają również funkcje instytucjonalne lub stowarzyszeniowe (58%)

oraz komercyjne i usługowe (50%). W dalszej kolejności budynki pełnią funkcje administracyjne i organizacyjne (41%) oraz w takim samym wymiarze procentowym widowiskowe, sceniczne lub wystawiennicze. Następnie warsztatowe, edukacyjne i szkoleniowe (33%), reprezentacyjne (25%), mieszkalne (8%) i inne (16%).

Tab. 5. Inne funkcje pełnione przez budynek, w którym mieści się kino

Funkcjonowanie budynku	w liczbach	w procentach
instytucjonalne / stowarzyszeniowe	7	58,33
administracyjne / organizacyjne	5	41,67
komercyjne / usługowe	6	50,00
edukacyjne / szkoleniowe	4	33,33
warsztatowe	4	33,33
widowiskowe / sceniczne / wystawiennicze	5	41,67
reprezentacyjne	3	25,00
mieszkalne	1	8,33
inne	2	16,67

Ilość sal projekcyjnych przekłada się wprost na liczbę seansów, którą można dziennie obsłużyć. Ich liczba dostosowana jest także do potrzeb odbiorców. Większość zbadanych przez nas kin oferuje zaledwie do 10 projekcji w tygodniu (50%), wśród nich są też takie, które działają w schemacie cyklicznych projekcji kilka razy w miesiącu, gdzie film wyświetlany jest jednorazowo (25%). Pozostała liczba kin wyświetla od 10 do 30 filmów (41%), średnio około 20 tytułów tygodniowo. Rekordzistą jest kino liczące najwięcej sal kinowych, bo aż 3, wyświetlając ponad 70 tytułów w tygodniu.

Tab. 6. Liczba projekcji tygodniowo

Liczba projekcji (tygodniowo)	w liczbach (kina)	w procentach (kina)
do 10	6	50
od 10 do 20	1	8,33
od 20 do 30	4	33,33
ponad 30	1	8,33

Większość kin stawia na filmy premierowe (66%), jednak nie wszystkie. Część świadomie decyduje się na granie z opóźnieniem, licząc na lepszą sprzedaż popularnych już tytułów po niższej cenie od dystrybutora. Jednak częściej decyzja związana jest z niemożnością grania nowych tytułów, ponieważ kina nie posiadają projektora cyfrowego. Problem ten dotyczy 16% ośrodków. Miejsca te decydują się na projekcje starych klasyków lub współpracę z mniejszymi dystrybutorami, posiadającymi swoją ofertę filmów na innych nośnikach. W przypadku kin należących do sieci Kino za Rogiem (wśród przebadanych 8%) sieć dysponuje pulą filmów udostępnianych kinom – w repertuarze nie ma premier.

To jeden z czynników decydujących o doborze repertuaru. Kolejnym są preferencje właścicieli lub osób prowadzących jednostkę, które starają się wybierać filmy określane jako ambitne, wartościowe np. nagradzane na festiwalach filmowych, a więc w efekcie produkcje europejskie oraz rodzime. Sięgając po produkcje amerykańskie omija się tytuły wielkich wytwórni, poszukując raczej kina niezależnego i artystycznego. Kolejnym ważnym przy wyborze czynnikiem jest to, aby film był przystępny dla odbiorców, aby przyciągnął widzów i po prostu dobrze się sprzedał. Widzowie mają ograniczony wpływ na ofertę, mogą wyrażać swoje zainteresowanie tytułami w nieformalny sposób zgłaszając właścicielowi, co chcą zobaczyć. W jednym przebadanym przypadku widzowie mogli głosować na filmy za pomocą ankiety na stronie internetowej, wybierając tytuły z dostępnej puli. Organizatorzy dyskusyjnych klubów filmowych deklarują także rozpoznawanie preferencji ich uczestników i dobór repertuaru pod tym kątem.

Dobierając repertuar kierownicy i właściciele kin starają się zaspokoić potrzeby widzów w każdym wieku – 33% ośrodków udzieliło takiej deklaracji. Patrząc na procentowe rozłożenie poszczególnych grup wiekowych możemy zobaczyć, że w dużej mierze deklaracje te dobrze oddają stan faktyczny – wśród widzów znajdują się osoby w każdym wieku, z przewagą osób dojrzałych. Jako odbiorców respondenci wskazywali następujące grupy: dzieci i młodzież, osoby w wieku 20-30, 30-40 lat: po 16% placówek, osoby 40-50 lat,

50-60 lat po 25%, osoby po 60 roku życia 33%. Odbiorcy to także najczęściej mieszkańcy miejscowości, w której działa kino (91% placówek wskazało tę grupę), lecz także dość licznie mieszkańcy okolicznych miejscowości (66% ośrodków) dojeżdżający do innego miasta chociażby dlatego, że w ich miejscowości go nie ma oraz z dalszych miejscowości (33%) przyjeżdżając np. na festiwal lub specjalny pokaz.

Tab. 7. W jakim wieku są odbiorcy działalności kina?

Wiek	w liczbach	w procentach
20 +	2	16,67
30 +	2	16,67
40 +	3	25,00
50 +	3	25,00
60 +	4	33,33
dzieci, młodzież	2	16,67
w każdym wieku	4	33,33

Liczba widzów odwiedzających kina waha się od kilku do nawet 100 tysięcy rocznie. Przyglądając się dokładniej danym można zobaczyć kolejne progi w liczbie odbiorców, najmniejsze kina obsługują około 3-4 tysiące osób rocznie (16% kin), następnie placówki osiągające do 10 tysięcy (25%), powyżej 10 tysięcy – 8%, następnie widzimy przeskok w liczbie widzów do ok. 30 -40 tysięcy (25%) oraz niewielką ilość kin, które działają już na zupełnie innej skali, osiągając do 100 tysięcy widzów rocznie (8%).

Tab. 8. Ilu widzów odwiedza rocznie kino?

liczba widzów rocznie	liczba placówek	procent placówek
do 5 tys.	2	16,67
do 10 tys.	3	25,00
10-20 tys.	1	8,33
20-30 tys.	0	0,00
30-40 tys.	3	25,00
100 tys.	1	8,33
bd	2	16,67

Tab. 9. Liczba widzów rocznie w zestawieniu z liczbą mieszkańców miejscowości, w której znajduje się kino

Liczba widzów	Liczba mieszkańców
770	12 tys.
770	30-40 tys.
530	100 tys.
200	31 tys.
195	6 tys.
110	9 tys.
46	3 tys.
29	Brak danych
27	30 tys.
14	3,5-4 tys.
12	Brak danych
11	7 tys.

Do kontaktu z odbiorcami kina wykorzystują najczęściej ulotki zawierające informacje o programie i plakaty filmów (91% ośrodków). Równie często prowadzona jest komunikacja przez tradycyjne media – gazety, do których wysyłany jest aktualny repertuar, 66% kin prowadzi stałą współpracę z którymś lokalnym medium. Jeśli chodzi o przestrzeń wirtualną to wszystkie kina prowadzą Fanpage na Facebooku, służą one głównie do informowania o wydarzeniach dodatkowych oraz ogólnej promocji aktualnie granych tytułów, szczegółowy repertuar znajduje się zwykle na stronie internetowej, posiada ją 58% placówek. Niewielka liczba kin (33%) posiada zewnątrz gabloty lub tablice informacyjne.

Połowa przebadanych kin prowadzi regularne DKF-y, większość realizuje cykle filmowe (75%) oraz programy edukacyjne (58%) i dodatkowe wydarzenia, działania kulturalne, projekty (75%). Wśród nich są najczęściej spotkania (75% placówek) np. z twórcami filmowymi, ale też niezwiązane bezpośrednio z filmem jak np. spotkania szydełkowe dla pań. W dalszej kolejności są przeglądy tematyczne (58%), koncerty w sali kinowej (50%), festiwale filmowe (41%), konkursy oraz warsztaty i szkolenia (po 33%), odczyty, przedstawienia i wystawy (po 25%) oraz organizacja miejscowych uroczystości (16%) lub inne wydarzenia (33%).

Tab. 10. Jaka działalność jest prowadzona w kinach?

Rodzaj działalności	tak (w procentach)	nie (w procentach)	inne (w procentach)	brak danych (w procentach)
czy w kinie zobaczyć można filmy premierowe?	66,67	25	8,33	0
czy kino organizuje konkursy?	16,67	66,67	0	16,67
czy kino prowadzi działalność edukacyjną?	58,33	33,33	0	8,33
czy prócz standardowych projekcji są realizowane jakieś cykle?	75	16,67	0	8,33
czy jest DKF?	50	41,67	0	8,33
czy są organizowane dodatkowe wydarzenia niezwiązane bezpośrednio z filmem?	75	25	0	0

Tab. 11. Rodzaje wydarzeń organizowanych w kinie

wydarzenia	w liczbach (kina)	w procentach (kina)
spotkania	9	75
przeglądy tematyczne	7	58
koncerty	6	50
pokazy	5	41
festiwal filmowy	5	41
konkursy	4	33
warsztaty / szkolenia	4	33
inne	4	33
odczyty	3	25
przedstawienie	3	25
wystawy	3	25
uroczystości miejscowe/ lokalne	2	1
prezentacje	2	16

Wszystkie kina pobierają opłatę za seans. Średnia cena biletu do kina to 15 złotych. Większość kin (83%) wprowadza podział na bilety normalne i ulgowe. Średnia cena biletu ulgowego to 13 zł. Dodatkowo połowa kin wprowadza dodatkowe ulgi np. dla seniorów, w formie biletów grupowych, karnetów lub akceptując kartę dużej rodziny. Jedna czwarta stosuje zasadę, iż w dni weekendowe bilet jest droższy, oraz taka sama ilość wprowadza promocję na tańszy bilet w wybranym dniu tygodnia (np. tanie środy). Większość kin ma w swojej ofercie również inne komercyjne usługi (58%), w większości przypadków chodzi o wynajem sali (41%), w pozostałych przypadkach jest to zwykle działalność kawiarni.

Tab. 12. Uczestnictwo w stowarzyszeniach kinowych

Nazwa stowarzyszenia	w liczbach	Procent
Polska Sieć Kin Cyfrowych	2	16,67
Sieć Kin Studyjnych i Lokalnych	4	33,33
Europa Cinemas	2	16,67
Polska Federacja Dyskusyjnych Klubów Filmowych	4	33,33
Kino za Rogiem	1	8,33
inne	2	16,67

Wśród przebadanych ośrodków większość (66%) deklarowała otrzymanie pomocy finansowej ze środków samorządowych lub ministerialnych. W większości przypadków (aczkolwiek nie we wszystkich) chodziło o finansowanie kin działających w strukturach miejskich ośrodków kultury, dzięki temu pieniądze te mogą być wydane na bieżącą działalność. Połowa jednostek otrzymuje również środki od innych stowarzyszeń lub fundacji w tym między innymi z sieci Europa Cinemas, Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych oraz innych oferujących granty na realizację projektów. Te pieniądze najczęściej mogą zostać przeznaczone na realizację wydarzeń, cykli, specjalnych pokazów lub niekiedy infrastrukturę i nie mogą finansować bieżącej działalności. Jednakże przynależność do sieci Europa Cinemas wiąże się z otrzymywaniem rocznej dotacji na działalność za wypełnienie zobowiązań programowych wynikających z członkostwa. Wśród przebadanych kin zaledwie 16% placówek do niej należało.

Przynależność do Polskiej Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych dystrybuującej do niedawna środki z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, zadeklarowało 33% badanych. Do Polskiej Sieci Kin Cyfrowych przynależy zaś 16% placówek, co oznacza, że kina te otrzymały dotację na zakup sprzętu do projekcji cyfrowych.

Tab. 13. Jaki są źródła dochodów?

Rodzaj źródła	tak (w procentach)	nie (w procentach)	inne (w procentach)	brak danych (w procentach)
Czy kino pobiera opłaty za bilety?	100%	0	0	0
Czy pobiera opłaty za dodatkowe wydarzenia np. wernisaże, pokazy?	33,33%	41,67%	8,33%	16,67%
Czy kino zajmuje się pośrednictwem w sprzedaży produktów / urządzeń / usług /twórczości / dzieł artystycznych?	16,67%	75%	8,33%	0
Czy kino oferuje inne usługi komercyjne?	58%	33,33%	8,33%	0
Czy kino otrzymuje dotacje samorządowe / ministerialne?	66,67%	25%	8,33%	0
Czy kino otrzymuje darowizny fundacji i stowarzyszeń?	50%	41,67%	8,33%	9
Czy kino otrzymuje darowizny osób prywatnych i firm?	41,67%	50%	8,33%	0
Czy kino posiada inne źródła dochodu?	25%	58,33%	16,67%	0
Czy kino planuje pozyskanie dotacji, finansowanie?	66,67%	25%	8,33%	0

Stosunkowo sporo kin (aż 41%) potwierdziło otrzymywanie darowizn od osób prywatnych lub lokalnych firm. Osoby prywatne oferują donacje finansowe, darowizny rzeczowe oferowane są najczęściej przez firmy, które dostarczają

do kina część swojego towaru (książki jako nagrody na konkursy, europalety, jedzenie na imprezy) lub usługi np. noclegi dla uczestników wydarzeń, wyłożenie posadzki. Zwykle współpraca przebiega wśród zaprzyjaźnionych firm w oparciu o osobiste kontakty właścicieli. Ponadto 25% kin posiada jeszcze dodatkowo inne źródła dochodu takie jak np. zyski z emisji reklam, z innych działalności prowadzonych przez właścicieli lub otrzymując stałe finansowanie np. uniwersytetu.

Tab. 14. Z jakimi instytucjami i podmiotami współpracują kina?

Rodzaj podmiotu	tak (w procentach)	nie (w procentach)	brak danych (w procentach)
współpraca z organizacjami pozarządowymi	58,30%	33,30%	8,30%
współpraca z samorządem	66,60%	16,60%	16,60%
współpraca ze związkami religijnymi	33,30%	58,30%	8,30%
współpraca z mediami	58,30%	33,30%	8,30%
współpraca ze szkołami	75%	16,60%	8,30%
współpraca z innymi kinami?	50%	41,60%	8,30%
współpraca z innymi, niewymienionymi wcześniej instytucjami	58%	33,30%	8,30%

Wśród partnerów, z którymi kina współpracują, najczęściej wymieniane były szkoły – 75% kin nawiązuje z nimi współpracę. Chodzi głównie o realizację programów edukacyjnych oferowanych grupom szkolnym (58% kin posiada program dla dzieci i młodzieży), ale także współpracę ze szkołami artystycznymi oraz uczelniami przy organizacji wydarzeń filmowych, pokazów tematycznych, minifestiwali prezentujących twórczość uczniów. Następne w kolejności są organy samorządowe lub instytucje im podległe, a więc głównie współpraca przy organizacji eventów realizowanych

przez domy kultury czy urzędy miasta. Następnie 58% kin zadeklarowało współpracę z organizacjami pozarządowymi np. podczas organizacji różnych projektów, ze sponsorami i organizatorami festiwali, z seniorami zrzeszonymi w uniwersytecie trzeciego wieku. Połowa ośrodków nawiązuje również współpracę z innymi kinami – przy organizacji festiwali lub innych wydarzeń np. spektakli plenerowych, pokazów w ramach jakiegoś cyklu. W niewielkim stopniu (33% placówek) dochodzi do współpracy z kościołem katolickim np. organizując wspólnie pokaz, rozsyłając program do parafii itd. Kina organizując swoje działania nawiązują także współpracę z innymi instytucjami w miarę potrzeb (58% placówek).

Tab. 15. Jakie działania promocyjne i marketingowe prowadzą kina?

Rodzaj podmiotu	tak (w procentach)	nie (w procentach)	brak danych	inne (w procentach)
Czy kino posiada logo?	83,33%	16,67%	0	0
Czy tworzy własne ulotki, plakaty?	91,67%	8,33%		0
Czy tworzy broszury i wydawnictwa?	0	66,67%	33,33%	
Czy w pobliżu znajduje się tablica informująca o kinie?	33,33%	50%	8,33%	8,33%
Czy prowadzone są działania promocyjne / komunikacyjne poprzez media?	91,67%	0	8,33%	0
Czy jest strona internetowa?	58,33%	8,33%	9	33,33%
Czy prowadzone są działania promocyjne / komunikacyjne poprzez media społecznościowe?	100%	0	0	0
Czy prowadzona jest stała współpraca z jakimś medium?	66,67%	16,67%	16,67%	0



O KINACH SPOŁECZNYCH I PROWINCJO- NALNYCH

Longin Graczyk

„Branża rośnie w większych miastach, są miejsca, gdzie kina radzą sobie zdecydowanie lepiej, ale niestety dramat kinowy ma miejsce na wsiach. I chyba tam właśnie trzeba teraz skierować swój wzrok i wsparcie instytucji zajmujących się popularyzacją sztuki filmowej”⁹.

Od ponad siedmiu lat systematycznie przyglądamy się działalności w kulturze w Polsce, którą w skrócie określamy prywatną, społeczną, pozarządową aktywnością¹⁰. Obserwujemy i odnotowujemy także dość systematyczny przyrost rozmaitych aktywności. Pojawiają się coraz liczniej nowe formy, adaptacje, przetworzenia (klubokawiarnie, skansen agroturystyczny, zawody traktorów, bary z kinem, kawiarnie z książkami itd.), dyktowane także ekonomią, rozumianą jako możliwość utrzymania danego przedsięwzięcia. Wymownie ilustrują zmianę w kulturze – sposobów organizowania i utrzymywania działalności kulturalnych.

9 Spór, K. (2017). Raport o stanie kin w Polsce. W: Blog: Spór w kinie. www.sporwkinie.blogspot.com/2017/07/484-kina-w-polsce-i-2834-tysiace-miejsc.html. Dostęp: 14.11.2019.

10 Badania i diagnozy kultury Fundacji Ari Ari, także w ramach Ośrodka Badań Kulturowych (OBK), między innymi: Muzea prywatne 2012–2019, Muzea społeczne 2013–2019, Biblioteki prywatne 2014–2016, Prywatne Ośrodki Kultury 2015–2019, Galerie prywatne 2017, Archiwa społeczne 2018. www.ariari.org/pl/badania-i-diagnozy.html. Dostęp: 12.01.2020. www.arch.ariari.org. Dostęp: 12.01.2020.

Równocześnie, co istotne i charakterystyczne dla całego zjawiska prywatyzowania aktywności kulturalnej, notujemy wyraźny wzrost ilości przedsięwzięć w formach i obszarach jeszcze do niedawna niedostępnych dla prywatnych czy pozarządowych organizatorów, przedsiębiorców, aktywistów. Muzea, galerie, ośrodki kultury, archiwa są formami działania podejmowanymi przez inne niż państwowe i publiczne podmioty. W „tradycyjnych” obszarach organizowania kulturowej formy, proces prywatyzowania kultury zachodzi nadal żywiołowo, z kolejnymi trendami – dominującą dziedziną kultury. Po drodze przedsięwzięcia napotykają kilka barier, mających swoje źródła przede wszystkim w słabej sytuacji ekonomicznej i prawnej. Na przykład regulacje prawne obszaru kultury w praktyce marginalizują prywatne podmioty, ograniczają możliwości działania społecznych aktywności. Przedstawiciele prywatnych, społecznych przedsięwzięć często formułują opinie o dyskryminacji prawnej i ekonomicznej. Wskazują na sytuację nierówności wobec prawa, słabszy dostęp do środków publicznych na kulturę, ograniczenia prawa własności. A co jeszcze trudniejsze, jako niemały problem wskazywana jest dominująca kulturalna polityka administracji rządowej i samorządów, które „anektują” obszary kultury, edukacji i komunikacji społecznej.

Z prywatną i społeczną działalnością kinową zetknęliśmy się po raz pierwszy ponad osiem lat temu, rozpoczynając cykl badań prywatnych działalności w kulturze w Polsce (2011). Odnotowywaliśmy informacje o istnieniu lub organizowaniu w różnych miejscach w Polsce działalności kinowej. Twórcy i działacze z obszaru animacji kultury i edukacji kulturalnej, dość szczególnie i wyraźnie wydzielali kino i działalność kinową od innych form animacji i upowszechniania działalności i twórczości rozmaitych form. Różnica pomiędzy poszczególnymi aspektami działalności tkwić ma w różnych sposobach, metodach i technikach działania oraz strukturach powoływanych do zajmowania się określonym obszarem.

W konsekwencji dotychczasowych obserwacji w 2019 podjęliśmy próbę przyjrzenia się działalności kin, funkcjonujących poza miejskimi i kulturalnymi centrami. Kinematografia w Polsce jest jednym z tych obszarów aktywności kulturalnej, w których wyraźna jest zmiana, zachodząca intensywnie i to we wszystkich aspektach

kinematograficznej działalności¹¹. Równocześnie zgodnie z klasycznym definiowaniem kultury (zjawisk kulturowych) jako relacji tradycji i zmiany, kinematografia w Polsce wyróżnia się bardzo czytelnymi i wyrazistymi odniesieniami do tradycji twórczej, producenckiej, dystrybucyjnej i uczestnictwa w kulturze. Przetrwiała część kin działających przed 1989 rokiem, rekonstruowane są dawne miejsca sięgające historię czasu sprzed II wojny światowej (Łódź), podtrzymany został mit kina jako wspólnotowego doświadczenia. Jak celnie zauważyli autorzy raportu pt. W małym kinie (2012): „Historia kina w danym mieście miała być tylko miłym dodatkiem do badawczych wysiłków. Jak się okazało w terenie, pamięć o kinach, których już nie ma lub historia tego, które nadal funkcjonuje, jest bardzo ważna dla społeczności lokalnych. Co ważniejsze: wciąż żywa i w niektórych aspektach przekładająca się na dzisiejsze praktyki widzów. Zatem nie spotkaliśmy mieszkańców, którzy nie byłiby widzami. Obecnie lub kiedyś. Podkreślamy to, by pokazać, że niespodziewanie często pojawiający się wątek nostalgiczny naszego badania nie stał się tak ważny ze względu na kaprys badaczy czy nasze upodobania. Pamięć o złotych czasach srebrnego ekranu wciąż jest żywa i nie można jej pominąć, próbując zrozumieć i opisać dzisiejsze losy kin”¹².

Kino, kinematografia w Polsce „osiem lat później”, wydaje się być formą organizowaną podobnie do aktywności w obszarze GLAM (akronim ang. „galleries, libraries, archives, museums” – pol. galerie, biblioteki, archiwa, muzea), decentralizowaną, prywatyzowaną, ekonomizowaną, hybrydalną (dyfuzję kulturową!). Równocześnie różnice pomiędzy sztuką filmową i kinem, a pozostałymi dziedzinami twórczości i ich dystrybucji oraz uczestniczenia zaznaczają się w trzech obszarach:

11 Za raportem GUS z 2017: „W 2017 r. wyprodukowano 242 filmy kinowe i telewizyjne, w tym 69 pełnometrażowych oraz 173 średniometrażowych i krótkometrażowych. W porównaniu z 2016 r. zwiększyła się liczba filmów pełnometrażowych kinowych (o 4,0%), natomiast liczba średniometrażowych i krótkometrażowych filmów kinowych zmniejszyła się o 8,8%”. W: Produkcja filmowa w 2017.pdf. www.stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny. Dostęp: 24.10.2019.

12 Raporty z badań Fundacji Obserwatorium: W małym kinie – raport z małych miast 2012 oraz W małym kinie – raport z dużych miast 2013. www.wmalymkinie.pl/aktualnosci/raport. Dostęp: 23.08.2019. www.obserwatorium.org.pl/w-malym-kinie-raport-z-duzych-miast. Dostęp: 23.08.2019.

► kino jest w Polsce najpopularniejszą formą uczestniczenia w kulturze (wspólnotowego), z systematycznym powiększającym się obszarem oddziaływania, w 2018 istniało 500 kin, z odnotowanymi ponad 59 mln widzów (w liczbach bezwzględnych na pierwszym miejscu są biblioteki i wypożyczenia woluminów, jednak w tym obszarze od lat notowany jest duży i niestety systematyczny spadek)¹³,

► nawet małe kino wymaga dużych pieniędzy, choć nie jest to wyróżnik decydujący i szczególnie wyjątkowy, właściwie każda forma działania w kulturze pochłania niemałe środki, a ich brak jest barierą dla rozwoju każdego z podmiotów (ale już niekoniecznie działania w kulturze). Kinematografia w Polsce jest w zasadniczej (przeważającej) części finansowana ze środków publicznych (głównym operatorem jest Państwowy Instytut Sztuki Filmowej]. Konsekwentna inwestycja w kinowy obszar kultury zaowocowała rozwojem całej branży. Kina otrzymały najlepsze i najskuteczniejsze narzędzia do rozwoju spośród różnych form działania w kulturze. Ustawa o kinematografii z 2005¹⁴ i w konsekwencji stworzenie programów finansujących kinematografię (programy operacyjne PISF) zdecydowanie wpłynęły na rozwój kin w Polsce¹⁵,

► organizatorami kin są przede wszystkim samorządy, ponad 60% podmiotów, właściciele prywatni 38 %, pozostałe 2% tworzonych jest przez instytucje państwowe (w kontekście ilości widzów, sal kinowych i wyświetlanych filmów proporcje zdecydowanie zmieniają się na korzyść prywatnych podmiotów organizujących kino w Polsce)¹⁶.

13 W 2010 było – 8342 bibliotek, 119,9 mln wypożyczonych woluminów; w 2018 – 7925 bibliotek, 101,9 wypożyczonych woluminów. Za: Kultura w 2018 r. Informacje statystyczne GUS.

14 O PISF: www.pisf.pl/instytut/budzet/pisf-dysponuje-srodkami-publicznymi. Dostęp: 02.08.2019.

15 Programy Operacyjne Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej (PISF), szczególnie PO Rozwój kin, w którym dofinansowywane jest zakładanie kin, wyposażenie i cyfryzacja, równoległe redystrybucja środków na rozwój całej branży kinematograficznej (poza priorytetową – produkcją filmową) – programy pt. Edukacja filmowa i Upowszechnianie kultury filmowej. www.pisf.pl/dotacje. Dostęp: 02.08.2019.

16 Skutecznie zrealizowany projekt utworzenia sieci małych „kin społecznościowych” w 26 gminach Wielkopolski, stworzony przez Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, pt. Małe kino społecznościowe szansą na rozwój zasobów

System wspierania kin jest koordynowany dodatkowo poprzez dwie sieci: Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych¹⁷ oraz Sieć Kin Cyfrowych¹⁸, wspomagany równocześnie poprzez system dystrybucji filmów (wspierania kinematografii) w ramach Unii Europejskiej – program Media¹⁹.

Trzeci „gracz” to przedsięwzięcie Kino za Rogiem, sieciujący i realizujący w praktyce zmianę w kulturze (małą „rewolucję”?). Jest to program tworzenia małych kin w miejscowościach i miejscach oddalonych od dużych miast i dużych kin. Projekt został w dużym stopniu zrealizowany dzięki finansowaniu ze środków publicznych, przede wszystkim europejskich (programy regionalne – woj. mazowieckie i wielkopolskie), co zasadniczo zdeterminowało strukturę organizacyjną kin w Polsce, charakteryzującą się blisko 70% udziału podmiotów prowadzonych przez samorządy lokalne²⁰.

kulturalnych województwa wielkopolskiego (inspirowany udanymi realizacjami w woj. dolnośląskim – Kino za Rogiem w Kowarach i Wleniu), pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego www.sgipw.wlkp.pl/projekt-male-kino-spolecznosciowe-szansa-na-rozwoj-zasobow-kultury-gmin-czlonkowskich-stowarzyszenia-gmin-i-powiatow-wielkopolski. Dostęp: 29.11.2019.

17 „Działalność Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych ma na celu upowszechnianie kultury filmowej w szczególności poprzez rozpowszechnianie w kinach Sieci filmów o wysokich walorach artystycznych oraz podejmowanie działalności edukacyjnej adresowanej do młodej widowni kin. Strukturę Sieci tworzą kina, które zobowiązały się do realizowania programu SKSiL w umowach zawartych z operatorem Sieci – Filмотeką Narodową – Instytutem Audiowizualnym (FINA), która w zamian wspiera finansowo działalność programową kin oraz ułatwia im dostęp do pożądanego – z punktu widzenia programu Sieci – repertuaru kinowego. Program Sieci jest finansowany ze środków Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, oraz Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego”. www.kinastudyjne.pl; www.kinastudyjne.pl/old/kina/osieci. Dostęp: 02.08.2019.

18 „Od 2011 roku ponad 180 kin otrzymało dotację z PISF w ramach PO Rozwój Kin – cyfryzacja. Tworzą one Sieć Polskich Kin Cyfrowych. PISF kontynuuje wsparcie przechodzenia kin na cyfrową technikę wyświetlania filmów. W 2017 roku kolejne kina otrzymały 50% wsparcia zakupu zestawów cyfrowych(...) Wszystkie kina, które otrzymały dotację od PISF będą tworzyły Sieć Polskich Kin Cyfrowych, która skupi wszystkie placówki wyposażone w cyfrowe projektory. Sieć kin cyfrowych wystartowała w listopadzie 2011 roku, przy wsparciu PISF. Jej koordynatorem jest Filмотeka Narodowa – Instytut Audiowizualny”. www.pisf.pl/rynek-filmowy/rynek-filmowy/cyfryzacja-kin. Dostęp: 02.08.2019.

19 Europa Cinemas – sieć kin, w ramach programu Unii Europejskiej „Media”. „Celem programu jest: zwiększenie liczby filmów europejskich w ofercie kin – szczególnie europejskich produkcji nie krajowych – oraz zwiększenie ich oglądalności, zachęcenie właścicieli kin do wspierania inicjatyw europejskich skierowanych do młodej widowni, promowanie różnorodności w repertuarze filmów europejskich, zbudowanie sieci kin, które będą prowadziły wspólne przedsięwzięcia na szczeblu krajowym i europejskim”. www.europa-cinemas.org/en. Dostęp: 04.08.2019.

20 „Jeżeli jesteś zdecydowany, żeby otworzyć Kino za Rogiem w swojej miejscowości, wypełnij formularz zgłoszeniowy. Formularz można wypełniać etapami. W tym celu przed zamknięciem przeglądarki należy zapisać wprowadzone informacje klikając w przycisk ZAPISZ znajdujący się na dole każdej strony”. www.kinozarogiem.pl/chce-zalozyc-kino. Dostęp: 10.01.2020.

„Cieszy nas technologiczna rewolucja w kinematografii, podziwiamy nowoczesne kina i współczesne standardy wyświetlania filmów. Z drugiej jednak strony dostrzegamy, że dzisiejsze kino stało się rozrywką przede wszystkim wielkomięską, że nie dociera do ogromnej rzeszy kinomanów (...) Idea projektu Kino za Rogiem jest stworzenie nowej filozofii kina odwołującego się do tęsknoty za kameralną wspólnotą, do pomysłu na kino dla przyjaciół. Naszym zamiarem jest zbudowanie sieci małych kin, tanich w obsłudze i utrzymaniu, ale takich, które zachowują najważniejsze zalety współczesnych kin sieciowych, w szczególności cyfrową jakość obrazu i dźwięku. Kina za Rogiem to przede wszystkim sale multimedialne adaptowane do funkcji małego kina, tworzone w ramach istniejącej infrastruktury publicznej i prywatnej w domach kultury, bibliotekach, szkołach, ośrodkach edukacyjnych i sportowych, remizach strażackich, sanatoriach, klubach czy kawiarniach”²¹.

Kinematografia w Polsce, czyli cała działalność związana z tworzeniem filmów, dystrybucją i rozpowszechnianiem po trudnych dwóch dekadach zapaści i kryzysu (lata 90. XX i początek XXI wieku), zdaje się systematycznie odbudowywać pozycję, zasoby, wpływ i rentowność²². Choć może określenie „odbudowywanie” nie jest najtrafniejsze, pamiętając o radykalnej, zasadniczej zmianie kulturowo-społecznej (ustrojowej i ekonomicznej), która nastąpiła po 1989 roku w Polsce. Co najmniej od początku XXI wieku kinematografia w Polsce rozwija się²³, jak sugestywnie wynika z ilościowych

21 „Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach projektu: Stworzenie powiązania kooperacyjnego „Mazowiecki Klaster-Małych Kin Społecznościowych” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 oraz ze środków budżetu państwa (Umowa nr RPMA.01.06.00-14-016/12-00). Koordynatorem projektu jest Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji”. www.kinozarogiem.pl. Dostęp: 02.08.2019.

22 Miczka, T. (2009). Raport o stanie polskiej kinematografii. W: Raport o stanie kultury: Kinematografia. www.kongreskultury.pl/File/kinematografia_raport_w.pelna.pdf. Dostęp: 03.08.2019: „W 1987 roku frekwencja w kinach wyniosła aż 95,3 mln widzów. W kolejnych latach spadała, najniższy poziom osiągnęła w 1992 roku – 10,5 mln; potem rozpoczął się systematyczny wzrost: 1995 – 22,6 mln, 1999 – 27,5 mln, 2004 – 33,3 mln, 2008 – 35 mln, 2009 – 39 mln, 2010 – 37 mln. Frekwencja w pewnym stopniu skorelowana była ze spadkiem liczby kin: w 1990 roku działało ich 1435, w 1993 – 705, w 2002 – 633”.

23 Pełnometrażowe filmy polskie 2000-2006 w liczbach: tab.1: 2000 – 28, 2006- 36. Za: Wróblewska, A. (2013). Polska produkcja filmowa po roku 2005 w perspektywie badań ilościowych. W: Images, vol. XIII/no. 22. www.presto.amu.edu.pl/index.php › article, dostęp: 11.09.2019.

wskaźników czy dotyczących ilości produkcji filmowych, seansów, widzów, czy i właśnie ilości kin²⁴. Tabele i zestawienia statystyczne z kolejnych lat odzwierciedlają wzrostowy trend, ale już niekoniecznie ta tendencja dotyczy wszystkich aspektów kinematografii. Statystyka jest „rozrzutna”, zazwyczaj więcej zaciemnia, niż wyjaśnia, a jak zauważył Krzysztof Spór (2017): „Nie we wszystkich statystykach sytuacja wygląda optymistycznie. Wielką przepaść kinową widać pomiędzy miastami a wsiami. O ile w miastach mamy 470 kin stałych, to na wsi jest ich jedynie 14 z 27 salami projekcyjnymi oraz 4,2 tysiącami miejsc na widowni (przy 279,2 tysiącach w mieście). Wygenerowały one w 2016 roku oglądalność na poziomie 0,7 mln widzów przy 27 tysiącach seansów. Wiadomo też, jaki na koniec zeszłego roku był podział kin ze względu na strukturę własności. Sektor publiczny posiada 61,8 procent kin w Polsce, z czego 60,3 procent to jednostki samorządu terytorialnego. 38,2 procent kin jest w rękach sektora prywatnego”²⁵.

Tyle argumentacja statystyczna, która na użytek badań uzupełniała kierunkową hipotezę o wyraźnej potrzebie tworzenia wspólnoty, której wyrazem jest intensywniejsze zakładanie kin poza miejskimi i kulturowymi centrami. Konstatacja taka pojawiała się w każdym z badań, które prowadzimy systematycznie od 2012 roku w obszarze prywatnych działalności kulturalnych w całej Polsce. Wątek kin i narastającego uczestniczenia w kulturze zogniskowanych

24 Spór, K. (2017). Raport o stanie kin w Polsce. W: Blog: Spór w kinie. www.sporwkinie.blogspot.com/2017/07/484-kina-w-polsce-i-2834-tysiace-miejsc.html. Dostęp: 14.11.2019. „Dane pochodzą z końca 2016 roku, ale dają obraz sytuacji polskich kin. Wiadomo więc, że w naszym kraju są 484 stałe kina, w tym 58 multipleksów, wszystkich miejsc na widowni mamy 283,4 tysiąca, a w 2016 roku odbyło się 2 miliony seansów (...) Rośnie liczba kin stałych w Polsce. Na koniec 2015 roku mieliśmy ich 444, a rok później już 484. Warto jeszcze spojrzeć na rok 2010, kiedy w Polsce istniało jedynie 438 kin. Od 2010 roku systematycznie rośnie w naszym kraju liczba sal w kinach stałych. Wtedy było ich 1076, a na koniec 2016 roku już 1364 (...) W 2016 roku odbyło się 2 mln seansów filmowych, czyli o dwieście tysięcy więcej niż rok wcześniej i o pół miliona więcej niż w 2010 roku. Widownia w salach kinowych na koniec 2016 roku wyniosła rekordowe 51,8 mln osób, co w porównaniu z 37,5 milionami w 2010 jest skokiem imponującym i słusznie wyróżniającym się na tle innych europejskich rynków kinowych. Multipleksy niezmiennie dominują w popularności miejsc prezentujących filmy. W 2016 r. jeden multipleks posiadał średnio 2174 miejsca na widowni oraz wyświetlił 17,9 tys. seansów. W 2016 r. multipleksy wyświetliły 52,1% wszystkich seansów oraz zgromadziły 52,3% ogółu widzów. W poprzednim roku do multipleksów wybrało się 27,1 mln widzów, w minipleksach było ich 16 milionów, a w kinach jedno i dwusalowych 8,7 mln widzów”.

25 Tamże. Spór, K. (2017).

wokół sztuki filmowej i kina, pojawiał się i w wywiadach z prywatnymi muzealnikami (kolekcje filmowe jak i urządzeń z dawnych kin), galernikami i organizatorami ośrodków kultury (w tym kilka przypadków kin, łączących misję propagowania sztuki filmowej z prowadzeniem animacji i edukacji kulturalnej). A co najistotniejsze, kino jako odniesienie do sytuacji społecznej i kulturalnej wśród społeczności lokalnych w całej Polsce, wymieniane jest w większości przypadków w pierwszej kolejności: „jak było kino Świt, to coś się tutaj działo, a teraz to najwyżej ludzie jeżdżą do Torunia albo Bydgoszczy, jak ich stać”, czy inny głos z małej miejscowości: „w tamtym roku otworzyli kino w domu kultury (2017), mniejsze jest, niż poprzednie, ale jest dobrze (...) bilety trzeba rezerwować, bo tylu chodzi”²⁶.

Tym razem w 2019 udało się przeprowadzić badania działalności kinowej – wprost, bezpośrednio z podmiotami tworzącymi ten rodzaj działalności jako podstawowej dla prowadzonego przedsięwzięcia. Ograniczony czas, zasoby i tym samym możliwości przeprowadzenia i przynajmniej wstępnego podsumowania badania, nakazywały przyjęcie ograniczonych ram eksploracji kinematografii i kultury kinowej w roku 2019. Bardzo pomocne w zakresowaniu badawczego obszaru i zagadnień były konsultacje z Karolem Wittelsem, który wraz z zespołem Fundacji Obserwatorium zrealizował badania w 2012 i 2013 roku poświęcone małym kinom w Polsce²⁷. Z tych badań powstały dwa raporty, w którym opisane zostały przedsięwzięcia kinowe spoza multipleksów i wielosalowych kin komercyjnych, a prowadzone w małych i dużych ośrodkach miejskich. Badania wykonane ponad osiem lat wcześniej, znakomicie trafiły w drugi przełomowy moment kinematografii po zapaści, kryzysie, a właściwie zmianie kinematograficznego paradygmatu w Polsce: cyfryzacji kina (pierwszy – historyczne wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 i ustawa o kinematografii z 2005, utrwalająca silny wpływ samorządów lokalnych na strukturę kin w Polsce). Upowszechnienie cyfryzacji było zasadniczą zmianą, która właściwie uratowała kinematografię i kulturę kinową, tworząc

możliwości rozwoju w kierunkach, które jeszcze do 2013 –2014 roku wydawały się niemożliwe do osiągnięcia. Droga do tworzenia kin „na prowincji” pozostała otwarta.

Podstawowe zagadnienie, poruszane podczas badań (zdecydowanie zbyt krótkich i o charakterze raczej pilotażowym, wstępnym, swoistym rozpoznaniu), brzmiało: jak organizowane są kina poza miejskimi i kulturowymi centrami w Polsce. Z serią pytań pogrupowanych w zagadnienia zwróciliśmy się do kilku środowisk, współtworzących niewątpliwie narastające zjawisko – tworzenia kin „na prowincji”. Pierwsza grupa to organizatorzy, twórcy, właściciele, osoby zarządzające kinami i współpracownicy, druga to widzowie, odbiorcy, aktywni uczestnicy kultury filmowej oraz grupa trzecia (liczebnie najmniejsza) to twórcy z branży filmowej, osoby zawodowo zajmujące się kinematografią od produkcji po dystrybucję filmów, badacze i obserwatorzy kultury w Polsce, w tym kultury z obszaru kinematograficznego. W trakcie realizacji badań i diagnozy zaczęliśmy się posługiwać określeniem – kino społeczne, nie tylko dla „zneutralizowania” określenia „prowincjonalne”, odbieranego przez większość rozmówców z negatywnymi konotacjami, ale i wraz z „wyłanianiem się” bardzo wyrazistego społecznego nacechowania badanych miejsc. Wzorce i wartości budowania wspólnoty, grupy, środowiska i kina skupiającego większą grupę osób w jednym miejscu i we wspólnym działaniu.

„Kino od początku swojego istnienia (1895) pełni jednocześnie wiele – wchodzących ze sobą w różne relacje – funkcji, przede wszystkim informacyjną, ludyczną (rozrywkową), ideologiczną, która – czego dowodzi praktyka twórcza większości krajów świata – jest właściwie funkcją polityczną oraz handlową i estetyczną. Znacznie łatwiej niż wcześniejsze formy komunikowania i sztuki dociera ono również do masowego odbiorcy, m.in. z powodu dysponowania techniczną reprodukcją, która stwarza poczucie wiarygodności, wywołuje złudzenie rzeczywistością oraz procesy projekcji i identyfikacji i dysponowania iluzją na poziomach przedstawiającym i narracyjnym. Poza tym integruje ekspresję wszystkich sztuk i form komunikacji oraz oferuje coraz większą skalę odbioru wielozmysłowego. Wszystko to spowodowało, że kino stało się w wieku XX dominującym przekazem informacji, sztuką wiodącą, najbardziej masową rozrywką, a doświadczenie

kinowe stanowi źródło doświadczenia telewizyjnego i multimedialnego. Biorąc jednak pod uwagę wszystkie wyróżniki kina, jego swoistą – w porównaniu z dawnymi mediami – omnipotencję kulturową, szczególnie pamiętać należy o tym, że niezależnie od dominującej w określonym czasie i określonym miejscu jego funkcji zawsze mocno kształtuje ono świadomość zbiorową i tożsamość kulturową. Dlatego od początku poprzedniego wieku odgrywało ogromną rolę w kształtowaniu postaw narodowych, kulturowych i państwowych”²⁸.

Właściwie ludzie zbierają się, aby obejrzeć film, tworzą wspólnotę chwilową, czy też i zakorzenioną bardziej trwale, i tu pojawiają się pytania czy wokół działalności kinematograficznej, kulturowej, czy lokalnej? Formułowane przed badaniami hipotezy brzmiały w odpowiedzi trzy razy tak, a nasze podejrzenia weryfikowane w trakcie kilkumiesięcznych badań, także znajdowały potwierdzenie w opinii, refleksjach i odczuciach rozmówców. Jeszcze ciekawa, słynna uwaga filozofa Waltera Benjamina (1894-1940), „Uważał on, że kino jako technika, pozbawiona jest osobliwości autentycznego dzieła sztuki. Uznawał także, że kino niszczy wszelkie związki ze wspólnotową tradycją, na rzecz wpisywania się w szeroką, nieodróżnicowaną masę odbiorców. Wskazywał zainteresowanie publicznością, jednak dystansował się od form banalnych: „masy szukają rozrywki, lecz sztuka wymaga skupienia”²⁹.

Jednym z podstawowych zagadnień diagnozy było przyjrzenie się czy małe kina są nośnikami wartości społecznych oraz czy definiują sferę publiczną w jakąś osobną przestrzeń kulturową. Założeniem wyjściowym było dotarcie do przedsięwzięć raczej małych, kameralnych, prowadzonych autorsko zarówno w wymiarze repertuarowym, jak i animacji społecznej, kulturalnej. W centrum uwagi postawiliśmy emocjonalny aspekt kinowego zjawiska, a co z tym bezpośrednio powiązane, sposoby tworzenia społeczności wokół kina i dialektycznie, kina poprzez społeczność.

Kino „na prowincji” wyróżnia od innych kin (także instytucji kultury), przede wszystkim bezpośrednie powiązanie ze środowiskiem, w których działają i na które oddziałują. I są to

w zdecydowanej większości wspólnoty mieszkańców danego miasta, dzielnicy, wsi, miasteczka, obszaru. Tworzą swoją przestrzeń kulturową, silnie powiązaną z podtrzymywaniem tożsamości społecznej, głównie mieszkańców (widzów – uczestników), bez względu na ich pochodzenie, status, wykształcenie czy miejsce pracy. I nieco w odpowiedzi na pesymistyczną uwagę Waltera Benjamina, kina osiemdziesiąt lat później, wydają się być tworzone coraz częściej wokół obu wartości, skupieniu na sztuce tworzenia wspólnoty (umiejętności?), jak i skupieniu na autentycznych dziełach sztuki.

Realizacja badań była jednocześnie weryfikowaniem wstępnie zarysowanych hipotez i definicji roboczych. Z pewnością obserwowaliśmy ogromną pomysłowość oraz podążanie za rynkiem kulturowych usług, których nie podejmują multipleksy i wielosalowe kina (ekonomia i kultura?). Małe kina, nakierowane na usługi społeczne, wydają się być szerzej, głębiej zaangażowane w realizację misji publicznej niż instytucje skoncentrowane na podtrzymaniu infrastruktury, pozycji rynkowej i zasobów (multipleksy). Z pewnością ta społeczna część usług jest odmianą rynkowej strategii małych kin „na prowincji” (poza centrum). Ale i z podobną pewnością wskazuje na zmianę, przynajmniej w obszarze organizowania się ludzi jako zbiorowości. Jeśli obok przestrzeni narzucających anonimowość, „rozpłynięcie w masie”, indywidualizujących „nie-miejsc” (za: Marc Augé³⁰), hipernowoczesnych miejsc bez właściwości, pojawiają się coraz liczniej miejsca lokalne, budowane wraz z lokalną społecznością i interaktywnie oddziałujące na wspólnotowe zorganizowanie. I tutaj pewnie najlepszym określeniem tego zjawiska będzie pojęcie globalizacji, czyli wcielanej w życie idei „myśl globalnie, działaj lokalnie”³¹.

30 Augé, M. (2011). Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.

31 „Globalizacja, czyli proces dostosowywania globalnych trendów, produktów i usług do lokalnych uwarunkowań społecznych, kulturowych, religijnych (...) Transferu tego pojęcia na grunt nauk społecznych dokonał Roland Robertson, który zdefiniował globalizację jako adaptację globalnych działań do lokalnych warunków. Jej istota sprowadza się do twierdzenia: „myśl globalnie, działaj lokalnie” (...) Nowe formy kulturowe przystosowują się do „tubylczych” zwyczajów. Zachodzą złożone procesy interpretacji, translacji, mutacji i adaptacji treści globalnych, a także delokalizacji[2]. Dochodzi do indygenizacji (ulokalnienia), kreolizacji (mieszania) i hybrydyzacji. Za: Appadurai, A. (2005). Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji, Kraków: Universitas.

26 Materiały z badań pt. Galerie prywatne 2017, prowadzone przez Fundację Ari Ari w 2017, we współpracy z Mazowieckim Instytutem Kultury. Baza danych, niepublikowana.

27 Tamże. Raporty z badań Fundacji Obserwatorium: W małym kinie – raport z małych miast 2012 oraz W małym kinie – raport z dużych miast 2013.

28 Tamże. Miczka, T. (2009). Raport o stanie polskiej kinematografii.

29 Maigret, E. (2012). Socjologia komunikacji i mediów. Warszawa: Oficyna Naukowa.

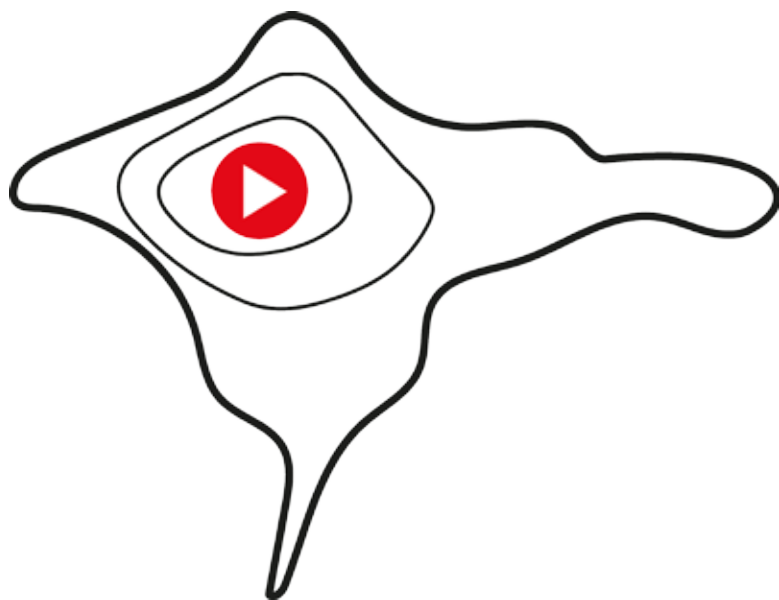
Spółeczne kina „na prowincji” formatowane są raczej według lokalnych, miejscowych potrzeb i wyobrażeń oraz oczywiście możliwości. Jak wstępnie wynikało z analizy zestawień i informacji sondażowych, małe kina są zakładane przy ośrodkach kultury, stowarzyszeniach jako przedsięwzięcia biznesowe i przez grupy nieformalne. W małych kinach raczej nie odgrywa większej roli wiek organizatorów i widzów. Występują zarówno seniorzy, jak i ludzie do 30 roku życia. Wydaje się, że dla „kinotwórców i kinomaniaków” wspólne wyświetlanie i oglądanie filmów jest formą aktywizacji i integracji, podtrzymania społecznych więzi, formą „bycia w świecie”. Kina „poza centrum” bardzo często powstają jako część z działalności lokalnych stowarzyszeń, a także bezpośrednio w reakcji na słabą ofertę kulturalną w okolicy. Nawet jeśli w sąsiedztwie znajduje się multiplex czy centrum kultury (samorządowe). Wstępne rozpoznanie wskazuje, że to prawdziwe miniinstytucje kultury.

Kino „na prowincji” wyróżnia od innych kin (także instytucji kultury) przede wszystkim bezpośrednie powiązanie ze środowiskiem, w których działają i na które oddziałują. I są to

w zdecydowanej większości wspólnoty mieszkańców danego miasta, dzielnicy, wsi, miasteczka, obszaru. Tworzą osobną przestrzeń kulturową, silnie powiązaną z podtrzymywaniem tożsamości społecznej, głównie mieszkańców bez względu na ich pochodzenie, status, wykształcenie i miejsce pracy.

W zdecydowanej większości przypadków kina społeczne są niekomercyjne, nastawione na promowanie postaw i wartości, spajające zbiorowość i społeczności lokalne, w których funkcjonują. Zajmują się raczej budowaniem wspólnoty, animując i integrując wokół współtworzonej przez uczestników formy aktywności kulturowej (współtworzenia, uczestnictwa, relacji wspólnotowych).

Zaobserwować można ogromną pomysłowość oraz podążanie za rynkiem kulturowych usług, których nie podejmują kina komercyjne. Kina prywatne i społeczne w praktyce wypełniają misję publiczną, zdecydowanie mniej skupione, w porównaniu z instytucjami skoncentrowanymi na podtrzymaniu infrastruktury, pozycji rynkowej i zasobów.



CZY KINO LOKALNE MA SZANSĘ BYĆ KINEM SPOŁECZNYM, CZYLI KTO DECYDUJE O CHARAKTERZE REPERTUARU

Agata Stasik

Przyjmijmy na moment założenie, że kino społeczne to niekomercyjna przestrzeń, przede wszystkim nastawiona na promowanie poprzez film postaw i wartości, które mają za zadanie spajać lokalną społeczność. To oznacza, że kino powinno dbać o edukację filmową, kształtować gusta i uczyć dekodowania artystycznego przekazu w taki sposób, by widz czerpał przyjemność z obcowania z kinem niezależnym. Repertuar kina społecznego powinien zatem zawierać filmy o szczególnych wartościach edukacyjnych i artystycznych, stanowiąc przeciwwagę dla repertuaru oferowanego przez multiplexy.

Mając w głowie takie założenie, możemy pójść dalej. Czym różni się kino lokalne od kina studyjnego? Śmiem twierdzić, że przede wszystkim możliwościami. Widać to wyraźnie w wymaganiach, które stawiane są obu kinom przez Sieć Kin Studyjnych i Lokalnych. Kino funkcjonujące w miejscowości poniżej 50 tysięcy mieszkańców teoretycznie może uzyskać status kina studyjnego, jednak w rzeczywistości – jak twierdzi kierowniczka kina Muza w Poznaniu – takie sytuacje należą do rzadkości. Z czego to wynika?

Oczekiwania wobec kina mają również widzowie, którzy korzystają z jego oferty. Kierownik kina Przedwiośnie w Krotoszynie zdaje sobie sprawę z tego, że nie może repertuaru uzależnić jedynie od własnych gustów i upodobań, które odbiegają od filmowego mainstreamu. Przedwiośnie to publiczna instytucja kultury, której obowiązkiem jest nie tylko edukacja, ale także dostarczanie rozrywki, z której mieszkańcy skorzystają. Rzeczywistość jest bardziej brutalna niż pozytywistyczne założenie o pracy u podstaw, w myśl którego kino mogłoby prowadzić zakrojoną na szeroką skalę edukację filmową, dzięki czemu repertuar mógłby zawierać artystyczne, wartościowe poznawczo realizacje filmowe. Chodzi zatem o stworzenie kompromisu, który uwzględni zarówno potrzeby mieszkańców (czy szerzej – potencjalnych osób korzystających z oferty kina) jak i pewne standardy jakości.

Na efekty edukacji filmowej młodych osób należałoby rzecz jasna poczekać, tymczasem życie społeczne toczy się tu i teraz. Współczesny widz ma do dyspozycji Internet i platformy streamingowe, które stały się dla kin poważną konkurencją. Co więcej, nielegalnie pozyskiwane filmy są na wyciągnięcie ręki, nawet jeśli jakość obrazu pozostawia wiele do życzenia. Kino ma jedną przewagę – film można zobaczyć w wyjątkowych okolicznościach, nie do odtworzenia w warunkach domowych. To dlatego kierowniczka poznańskiej Muzy zwraca uwagę na to, że kina muszą stać się przestrzenią przyjazną dla widzów. To oznacza, że muszą zadbać o pozytywne doświadczenie podczas seansu, czyli komfort i wygodę, stanowiąc – to już moje wtrącenie – rodzaj luksusu.

Nie chcę przez to powiedzieć, że kino ma być ekskluzywną rozrywką dla nielicznych. Myślę jednak, że rzeczywistość internetowej dostępności wymusza na kinach rodzaj transformacji, zaprojektowania przestrzeni wyposażonej w możliwość doświadczania wrażeń i emocji, dotąd niezwiązanych z kinem. Nie bez powodu multipleksy tworzą kolejne sale vipowskie i oferują seanse oglądane na wygodnych kanapach.

Spółeczna rola kina

Wróćmy do naszego pierwotnego założenia. Czy kino lokalne może być kinem społecznym? Odpowiedź oczywiście

brzmi „tak”. Jest to jednak zdecydowanie trudniejsze niż w przypadku kin studyjnych, które w Polsce znajdują się przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich. Dzieje się tak nie bez powodu. Możliwości, o których mowa była wcześniej, bywają ograniczające.

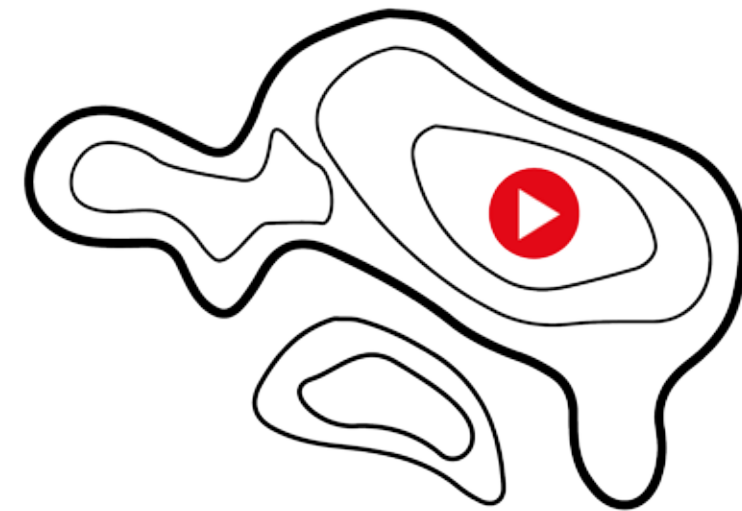
W zasadzie wszystkie kina, które nie są multipleksami, zmagają się z tym samym problemem, którym są narzucający własne reguły dystrybutorzy. Szczególnie odczuwalne jest to w przypadku produkcji amerykańskich, popularnych filmów o superbohaterach czy wysokobudżetowych animacjach dla dzieci. Dystrybutor zgadza się na wyświetlanie danego filmu, ale na przykład zastrzega sobie prawo do monopolu. W praktyce oznacza to, że widz miałby do dyspozycji przez okres tygodnia jeden film wyświetlany trzy razy dziennie. Mało kusząca wizja, prawda?

Z kolei w przypadku filmów artystycznych, niszowych problem polega na tym, że filmy mogą być wyświetlane w godzinach, które nie generują zysków, czyli wtedy, gdy większość z nas jest w pracy albo właśnie wraca do domu. Największą popularnością cieszą się wieczorne seanse, co oznacza, że nieznany tytuł wyświetlany o godzinie piętnastej jest skazany na brak zainteresowania ze strony mieszkańców, którzy o tej porze albo pracują albo zajmują się innymi sprawami dnia codziennego.

Gdzie w tym wszystkim miejsce na społeczną rolę kina lokalnego? Efektywne zarządzanie kinem lokalnym (że tak sobie pozwolę na zapożyczenie z korporacyjnej nowomowy) wymaga niesłychanej determinacji i – o czym często się zapomina – woli współpracy ze strony mieszkańców. Bez tego, najlepsza nawet inicjatywa, nie będzie miała szans na powodzenie. Być może warto też rozważyć inną, bardziej... społeczną możliwość rozwoju kina. Żeby nie było wątpliwości – daleka jestem od tego, by kino niezależne uważać za kino pozbawione społecznej roli. Wręcz przeciwnie. Niemniej, czy społeczna rola musi oznaczać filmy artystyczne, trudniejsze w odbiorze, nie tylko ze względu na sposób prowadzenia narracji, ale przede wszystkim ze względu na problemy, które porusza? Być może sam podział kin na lokalne i studyjne, generuje niepotrzebny dystans, którego po prostu w wielu przypadkach nie da się zmniejszyć.

Czym w takim razie powinno być kino społeczne? To rzecz jasna wizja indywidualna, moja, być może naiwna lub (niechcący) oderwana od rzeczywistości. Patrząc jednak na kino Muza w Poznaniu i krotoszyńskie Przedwiośnie, mam takie przeczucie, że tak naprawdę misja powinna polegać na budowaniu zaangażowania. By wartość kina nie była mierzona procentową zawartością filmów niezależnych, europejskich (lub amerykańskich) twórców. Wartością kina społecznego powinien być dialog. Słuchając kierownika kina Przedwiośnie, który opowiadał o polskich komediach, cieszących się taką popularnością, pomyślałam, że przecież można by porozmawiać także o tym, co się w takim filmie wydarza. Dlaczego postacie są pokazywane w taki a nie inny sposób, z czego to wynika, co dostajemy oglądając taki obraz poza dawką śmiechu.

Pisząc to, widzę, ile ta propozycja ma niedociągnięć, ograniczeń, słabych punktów, które w jakimś sensie skazują ją na niepowodzenie. Czasami film oglądamy po to, by odpocząć. Nasze guilty pleasures, czyli wstydlive przyjemności to także niekończące się seriale, miłe filmy, które oglądamy po raz dziesiąty. Dlaczego? Ponieważ wówczas w naszym mózgu uruchamiają się procesy, które odpowiadają za poczucie bezpieczeństwa i odczuwany komfort. Projektowanie pozytywnego doświadczenia w małych kinach to według mnie także konieczność stworzenia przestrzeni, w której bez wyrzutów sumienia można obejrzeć coś mało ambitnego. I dla równowagi porozmawiać o tym po zakończeniu seansu.





O BUDOWANIU TOŻSAMOŚCI KINA

Agata Stasik

W głębi duszy archiwalne notatki w opastłych, powyginanych zeszytach obleczonych kurzem, zawsze mnie rozczulały. Wielkoformatowe zeszyty zawierały fragmenty artykułów wycięte z gazet lub krótkie komunikaty, informujące o ostatnim hucznie obchodzonym święcie gminy. Wszystko to okraszone było szkolnym pismem, dzięki któremu skrupulatnie odnotowano najważniejsze wydarzenia w miejscowości, w tym wizyty uznanych gości i nowości, pojawiające się raz po raz, często przyjmowane z pewną obawą, ale i ekscytacją.

Ta – z mojego punktu widzenia – socjalistyczna maniera utrwalania rzeczywistości, choć zdaje się być przestarzała, a nawet infantylna, bywa niekiedy jedynym źródłem informacji. Co ciekawe, kino Przedwiośnie w Krotoszynie, mimo swojej długoletniej historii, źródeł historycznych zostało pozbawione. Nie dlatego, że ich nie było, że nie było nikogo, kto mógłby z zaskakującą regularnością informować przyszłych czytelników o premierach, aktualnym repertuarze czy wydarzeniach cyklicznych takich jak Dyskusyjny Klub Filmowy. W całej swojej naiwności wyobrażam sobie rozgrzane do czerwoności twarze młodych ludzi, pragnących kontaktu z kulturą filmu, która mogła być dla nich ożywcym i inspirującym doświadczeniem.

Pisząc to mam pełną świadomość, że moje swobodnie nazwane myśli, być może zakrawają o orientalizującą wizję PRL-owskiej rzeczywistości, w której wszystko wydaje mi się inne niż było. Niemniej byłam poważnie zaskoczona, kiedy kierownik kina z dwudziestoletnim już stażem, nie był

w stanie opowiedzieć, choćby z kilkoma detalami, historii kina Przedwiośnie, która sięga przecież lat siedemdziesiątych XX wieku. Wydawało mi się oczywiste, że musi istnieć jakaś kronika, wspomnienia chociaż, które pozwalają na stworzenie względnie płynnej narracji historycznej. Tymczasem informacji brak.

Rzecz jasna, mogłabym drążyć temat dalej, uparcie jak na antropolożkę przystało, ale rozmawiając z kierowniczką poznańskiego kina Muza, naszła mnie inna myśl. Myśl o tym, że być może sami pozbawiamy przyszłe pokolenia historii – takiej, którą choć da się opowiedzieć na wiele różnych sposobów, ma pewien wspólny mianownik. Kino Muza, choć swoją stuletnią historię ma udokumentowaną przyzwoicie, nie może powiedzieć tego samego o czasach najnowszych swego istnienia, nowożytnych. Dlaczego?

Czy przestaliśmy lubić historię?

Owszem, są ulotki, plakaty, jakieś archiwalne artykuły w Internecie, zapewne znajdą się również wzmianki w gazetach codziennych i magazynach branżowych. Żaden z tych nośników nie zagwarantuje kinom historii. Ręcznie prowadzone kroniki też nie, a jednak mam w sobie głębokie przekonanie, że ich brak ma znaczenie dla przyszłości historii. Naiwnie i nieco w oderwaniu od technologicznego rozwoju, wierzę, że pismo ręczne ma szansę być znacznie trwalsze od cyfrowego odpowiednika. Kina, w szczególności te lokalne i studyjne, zmagające się z niezbyt łaskawą rzeczywistością i dbające o artystyczny wymiar kina, mogą budować swoją tożsamość nie tylko w oparciu o repertuar, ale także historię.

Historię, która niejednokrotnie opowiada o kilkukrotnej zmianie właściciela, problemach finansowych, udanych i nieudanych próbach dostosowania się do aktualnej rzeczywistości, festiwalach i klubach dyskusyjnych. Nie będę oszukiwać, że idąc do kina Muza, które istnieje nieprzerwanie od ponad 100 lat, myślę intensywnie o jej historii. Jest to jednak coś, co robi na mnie wrażenie – szczególnie teraz, kiedy uważnie obserwuję zmiany, jakie zaszły po generalnym remoncie. Z większym szacunkiem

odnoszę się do kina, które dokonało takiej transformacji, uwzględniając bardzo świadomie przemiany, do jakich doszło w społeczeństwie. Doceniam przestrzeń przyjazną użytkownikom, możliwość wypicia kawy w filizance podczas seansu, dostosowanie budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnością, seanse z audiodeskrypcją.

Nie jestem osobą, która odmawia prawa do istnienia tym, którzy nie mają swojej historii. Jako antropolożka doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że brak źródeł nie jest równoznaczny z jej brakiem. Tak naprawdę wyrażam zdziwienie tym, że społeczeństwo, które ma obsesję na punkcie historii, nie wyraża zainteresowania historią kin. Oczywiście wiem, że są osoby – specjalistki, amatorzy skrupulatnie śledzący upływ czasu, pasjonaci kina – które poświęcają czas i uwagę na zapoznanie się z historią przestrzeni filmowej. Ale jednocześnie, w najbliższym otoczeniu kin, są też osoby, które cierpią na amnezję – celową lub absolutnie przypadkową. Które żyją z dnia na dzień, nie przywiązując wagi do dokumentacji (realizując niezbędne minimum).

Tymczasem to właśnie budowanie tożsamości, która ma stabilne fundamenty, może stanowić o społecznym sukcesie kina, jego trwałym wrośnięciu w tkankę miejską. Rzecz jasna są czynniki niezależne od lokalnych relacji międzyludzkich. Jednak ich obecność, trwałość – zażyłość tych relacji – pozwala tworzyć wspólną przyszłość i walczyć z kryzysami, których nie da się uniknąć. To dlatego tak ważne jest budowanie historii nie tylko w oparciu o repertuar, ale przede wszystkim w oparciu o wydarzenia filmowe, które wymagają interakcji, kontaktu, dialogu.





JAK PUBLICZNOŚĆ BUDUJE KINO? JAK KINO BUDUJE PUBLICZNOŚĆ?

Justyna
Marcinkowska

Kina prowincjonalne? Brzmi paradoksalnie. Bo przecież kino wydaje się związane z miejskim stylem życia. Ale przecież, prowincja, jako kategoria kultury, choć funkcjonuje w obrębie opozycji centrum–peryferie, nie odnosi się wyłącznie do fizycznej przestrzeni, mieszcząc w obrębie swoich znaczeń przede wszystkim dystans symboliczny od centrum rozumianego jako miejsca, w którym „coś się dzieje” – rozwijają się nowe prądy i sposoby życia. Dystans wobec ośrodka władzy, idei i przemian, zwłaszcza w erze cyfrowej, może być równie duży w sennym miasteczku co na krakowskiej ulicy.

Dlatego w badaniu małych kin nie skoncentrowaliśmy się na ośrodkach oddalonych od wielkich miast, ale przyjrzelśmy się przekrojowi różnych struktur działających tak w dużych miastach, jak i w małych miasteczkach, a nawet na wsiach. Organizują się one i działają rozmaicie: poprzez samorządowe instytucje kultury, podmioty gospodarcze, stowarzyszenia, oddolne inicjatywy.

Po załamaniu się infrastruktury kin lokalnych w latach 90-tych, które z różnym, i raczej złym skutkiem, radziły sobie w wolnorynkowej rzeczywistości (nim jeszcze stało się możliwe pozyskiwanie unijnych subwencji na modernizację i nim na pomoc ruszyły samorządy, które w późniejszych latach przejęły wiele z upadających obiektów), wyłonił się

nowy krajobraz. We Włocławku proces ten doprowadził najpierw do likwidacji dwóch kin regionalnych – Kina Bałtyk i kolejno Polonii – a następnie wyrugował na ponad dwa lata uczestnictwo w kulturze filmowej z ośrodka miejskiego o wielkości 100 tys. mieszkańców. W pustce tej narodziło się nie tylko „Multikino”, które wdarło się z ofertą komercyjną, ale również oddolna inicjatywa przywrócenia do życia zapomnianego już nieco formatu, jakim był Dyskusyjny Klub Filmowy, na nowo powołany w 2008 roku. W Toruniu, ośrodku dwukrotnie większym, dysponującym zapleczem uniwersyteckim, zmiany nastąpiły szybciej – w 1996 dwóch studentów – z wydziału filozofii i wydziału sztuk pięknych – niezadowolonych z miernej oferty kosztownych multipleksów, zgłosiło się do Akademickiego Centrum Kultury i Sztuki z propozycją zorganizowania własnych pokazów filmowych.

Często pojawiają się historie o próbie działalności komercyjnej, organizowanej na własną rękę – czasami również ze względu na sentyment do tradycji. Tak było w kinie Nawojka, uruchomionym po raz pierwszy w 1919. Po 1989, gdy kino zaczęło zamierać, wydzierzał je pracujący tam od lat 50-tych kinooperator. Dziś jego portret wisi w reprezentacyjnym kinowym foyer – Edward Krajewski, zabiegający o kino w najtrudniejszych dla niego czasach, ma dziś swoje miejsce obok Daniela Olbrychskiego i Poli Negri.

Kino Zdrój w Ciechocinku przeżyło trzy początki. Pierwsze nastąpiło w 1957, z inspiracji ówczesnego premiera Józefa Cyrankiewicza, bawiącego u ciechocińskich wód pewnego lata. Drugi początek miał miejsce w 2004, gdy przedsiębiorca Zbigniew Gawinecki wydzierzał kino i, chcąc wykorzystać turystyczny potencjał miasteczka, otworzył restaurację i dancing „Tiffany”, urozmaicając działalność pokazami filmowymi. Te nie trwały zresztą długo – do 2010 roku odbywały się raz w tygodniu, pod koniec wspierane przez miejski dom kultury. W 2012 nastąpił trzeci początek – gdy kino otwarto po generalnym remoncie już pod auspicjami miasta.

Oba kina, zarówno kino Nawojka z Lipna jak i kino Zdrój z Ciechocinka, przestarzałe, niedochodowe, zamierające, ostatecznie zostały przejęte przez miejskie centra kultury i przeszły gruntowną modernizację, m.in. przy wsparciu

Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej i środków samorządów lokalnych. Zachowały swoje tradycyjne nazwy, stając się jednocześnie sekcją domu kultury, z budżetem i kadrą jego pracowników. To bardzo częsty scenariusz. Według badania Stowarzyszenia Kin Studyjnych i Lokalnych z 2019, 76,5% kin należących do grupy, to instytucje samorządowe. Bardzo wiele z nich to właśnie przejęte przez samorządy przedsięwzięcia komercyjne, przed 1989 podlegające pod Wojewódzki Zarząd Kin, sięgające swoimi korzeniami czasów komunistycznych i przedwojennych, o czym świadczą już charakterystyczne nazwy: Kino Zorza, Kino Orzeł, Kino Feniks, Kino Świt, Kino Zodiak.

Lata transformacji społeczno-ustrojowej po 1989 były czasem radzenia sobie przez kina na własną rękę, co miało nie tylko swoje złe konsekwencje – był to czas nie tylko zapaści branży kinowej, ale również pomysłowych rozwiązań i spontanicznych, oddolnych inicjatyw. Tak było w przypadku kina Niebieski Kocyk. Do sali koncertowej klubu „Od Nowa” raz w tygodniu studenci zносили ławki i krzesła. Pokazy kosztowały 5 zł, studenci siedzieli z piwem na schodach, a sprzęt kinowy, otrzymany w spadku po modernizującym się kinie, ciągle się zacinął.

We Włocławku odpowiedzią na impas kina było powołanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ósemka”, który początkowo działał pod auspicjami Wioślarskiego Klubu Włocławskiego – choć formalnie działalność filmowa nie miała nic wspólnego ze statutem klubu. Był to wynik rozmów, znajomości i przychylności wobec inicjatywy indywidualnych ludzi.

Sposób wyjścia z impasu lat transformacji społeczno-ustrojowej rzutuje na charakter tych twórców obecnie – ich mocne strony i trudności, z jakimi muszą się mierzyć. Warto jednak zauważyć, że budowanie swojej pozycji w krajobrazie społeczno-ekonomicznym odbywało się i odbywa przede wszystkim przy wsparciu otoczenia lokalnego – samorządu miasta czy sponsoringu lokalnych przedsiębiorstw. Widać wyraźnie, jak bardzo są one osadzone w lokalnej strukturze – nie tylko w wymiarze ekonomicznym.

Jak publiczność buduje kino?

KINO W LOKALNEJ STRUKTURZE

Gdy rozmawiam z Izą Trojanowską, organizatorką DKF „Ósemka” we Włocławku, co chwila dzwoni telefon. Poprzedniego dnia był pokaz filmu „Supernova” i spotkanie z reżyserem Bartoszem Kruhlikiem. Dziś co chwila dzwoni ktoś, by podzielić się wrażeniami. Rozemocjonowana Iza rozmawia z każdym, dopytuje o opinie. Zaznacza w exelu, kto chce kupić karnet, kto rezerwuje miejsce na następny seans. Do wielu zwraca się po imieniu, ze wszystkimi tak, że wiadomym jest, że znają się od dawna. Wczoraj po seansie długo jeszcze przed kinem wymieniali się wrażeniami.

Publiczność kin, które odwiedziłam, to z reguły średnio 100 osób na seans. W mieście wielkości Włocławka to grupa zbyt płynna i nieprzewidywalna, by móc znać się choćby z widzenia ze wszystkimi, ale duża część publiczności to ci sami ludzie. Witają się serdecznie, gdy wchodzą, machają sobie z daleka. Wielu z nich mówi, że chodzi do kina „Do pani Izy”. Inni nie znają organizatorki, ale wiedzą, że seanse odbywają się w poniedziałki o 19.00 i, przyzwyczajeni do tego terminu, przychodzą na seans w poniedziałki, nawet gdy z przyczyn niezależnych od organizatorów, musi on odbyć się dnia innego.

Wiedzieć o tym, że są takie seanse, dociera głównie pocztą pantoflową. Są oczywiście plakaty, Facebook, informują o seansach niektóre włocławskie portale, a Iza co tydzień o filmie opowiada w lokalnym radiu. Nie zmienia to faktu, że pierwszym i najważniejszym źródłem rekomendacji jest pogłoska. Gdy Donata Mikołajczyk idzie na seans, mówi o tym swojej siostrze. Siostra mówi sąsiadce, a ta swoim koleżankom. W efekcie powstaje spora grupa uczestników. Dzięki takim mechanizmom, przez lata stałych pokazów, we Włocławku ukształtowała się nadspodziewana publiczność. I ten, kto nie jest zainteresowany komediami romantycznymi i horrorami puszczanymi w Multikinie, wie, gdzie innego kina ma szukać.

W kinie Nawojka Krzysztof Kowalewski, zajmujący się organizacją pokazów filmowych, wymienia pocztą pantoflową jako najbardziej istotne źródło informacji o wydarzeniach. Swoje w promocji robią też lokalne osoby znaczące

– w przypadku kina Nawojka to na przykład proboszcz, który z ambony nawołuje do wiernych, by przyszli na film „Ojciec Pio” i poznali jego tajemnicę.

Bezpośrednia komunikacja jest jednak nie tylko najbardziej skutecznym źródłem informacji o wydarzeniach, ale również źródłem informacji zwrotnej dla organizatorów. W kinie Źródło dyrektorka Miejskiego Centrum Kultury, ustalając repertuar, w dużej mierze kieruje się intuicją i... telefonami widzów, którzy codziennie dzwonią pytając o daną pozycję filmową, zgłaszają bezpośrednio żale i życzenia. W przypadku kina Źródło to nie tylko grupa mieszkańców, ale również zmieniająca się wciąż grupa kuracjuszy.

Wydaje się, że małe kina szybko reagują na społeczne zapotrzebowanie i interesują się opiniami widzów. W kinie Nawojka w foyer ustawiona jest szklana urna, do której widzowie, po seansie, wrzucają ankiety, w których odpowiadają, jak podobał im się seans. W kinie Niebieski Kociek w Toruniu za wsparcie służy w dużej mierze Fanpage, na którym organizatorka regularnie umieszcza sondy, co chcieliby obejrzeć widzowie. Istotne zdanie mają też wolontariusze, pozyskiwani ze studenckiego otoczenia, którzy po części stają się probierzem kinowego zapotrzebowania. Wolontariusze, o ile występują, są pozyskiwani z najbliższego otoczenia i stają się oni niejako rzecznikami reprezentowanych społeczności. Na wolontariuszach czasami w dużym stopniu opiera się praca kina (jak w przypadku stowarzyszenia DKF „Ósemka”, gdzie wolontariuszami są wszyscy organizatorzy), a czasami pojawiają się oni wyłącznie z rzadka, w wyjątkowych okolicznościach (jak na przykład w kinie Nawojka podczas dorocznego festiwalu filmowego pt. „Pola i inni”).

W przypadku Dyskusyjnego Klubu Filmowego grupa współpracowników zawiązała się na zasadzie koleżeńskiej znajomości. Iza Trojanowska, główna organizatorka, wciągnęła do współpracy chętne koleżanki, głównie, jak ona, emerytki. Jedne sprzedają bilety przed seansem, emerytowana księgowa rozlicza wydatki. Jest wśród nich również przedsiębiorczyni, właścicielka włocławskiej klubokawiarni „Rejs”. Restauracja stała się partnerską działalnością – wywiesza plakaty o działalności DKF „Ósemka”, organizuje seanse plenerowe, w których Iza Trojanowska pełni rolę

merytorycznego pełnomocnika. Iza korzysta też z pomocy dalszych i bliższych znajomych, którzy pozwalają jej wywiesić plakat w sklepie, księgarni, bibliotece. W kinie Niebieski Kociek z kolei przez lata seanse odbywały się dzięki zaprzyjaźnionemu kinooperatorowi, który wykonywał swoją pracę wolontariacko.

W kinach działających jako instytucje samorządowe, dysponujące opłacaną kadrą, pomoc wolontariuszy jest okazjonalna, jednak i tutaj uruchamiane są najbliższe zasoby osób organizujących działalność filmową. Krzysztof Kowalewski z kina Nawojka angażuje osoby przychodzące do Miejskiego Centrum Kulturalnego na zajęcia lub członków Lipnowskiego Towarzystwa Kulturalnego im. Poli Negri. Barbara z kina Źródło korzysta w takich przypadkach z pomocy zaprzyjaźnionych instytucji: szkół i harcerzy.

Osadzenie lokalne, wśród innych instytucji społeczności, ma duży wpływ na ewentualny sukces lub porażkę kina. Są to relacje z samorządem miasta, firmami lokalnymi, które sponsorują działalność kina, ale też lokalnymi stowarzyszeniami, klubami seniorów. Miara sukcesu często ostatecznie sprowadza się do indywidualnych zdolności uzyskania dobrych relacji organizatorów z wszystkimi ważnymi ludźmi w mieście.

Najbardziej istotna jest, oczywiście, współpraca z urzędem miasta i gminy. To władze lokalne przyczyniły się do ratowania dawniej komercyjnie działających kin (kino Źródło, kino Nawojka) i to one przeznaczają budżet na działalność kina, opłacając utrzymanie sali i pracowników. Analogicznie brak zainteresowania władz działalnością kinematograficzną doprowadził z kolei do zapaści tej gałęzi kultury we Włocławku. Jak bardzo brak współpracy z miastem może zaważyć na sytuacji kina, pokazuje właśnie przykład DKF „Ósemki”, której głównym beneficjentem działań pozostaje... Multikino, zarabiające poprzez wynajem sali na niekomercyjnej działalności stowarzyszenia ponad 76 tys. zł.

Drugim niezwykle istotnym sektorem lokalnego osadzenia kin są przedsiębiorstwa działające w regionie. Dla DKF „Ósemki” jest to przede wszystkim największy okoliczny zakład – Anwil – który pod postacią powołanej przez siebie fundacji sponsoruje na przykład Akademię Dokumentalną, stanowiącą

połowę seansów organizowanych przez kino od pięciu lat. Są też mniejsi przedsiębiorcy, którzy czasami sami inicjują kontakt, np. lokalny salon Forda, który zgłosił się do Izy Trojanowskiej z własnej inicjatywy, przeznaczając na działalność klubu pieniądze w zamian za sygnowanie swojej nazwy.

Kino Źródło dużą część swoich wydatków, towarzyszącym festiwalom, przeglądom czy spotkaniom, załatwia poprzez sponsoring. Jak twierdzi Barbara Kawczyńska, ośrodek dobre relacje ma ze wszystkimi w mieście. Lokalne restauracje chętnie fundują obiad dla gości, hotele biorą na siebie noclegi, firmy kupują przybory na warsztaty, lokalni przewoźnicy organizują przejazd autobusem. Sanatoria udostępniają swoją przestrzeń do promocji, szkoły wypożyczają salę gimnastyczną.

Jednak kina są blisko nie tylko podmiotów prawnych, ale również fizycznych osób. Jak ważne jest kino lokalnie, pokazuje już często sama strona internetowa. W przypadku instytucji samorządowych to właściwie podstrona znajdująca się często (choć nie zawsze) w ramach strony regionalnego domu kultury. Wiele kin – nawet o pięknych nazwach – wcale ich nie promuje. To po prostu kino (albo „nasze kino”) – jak gdyby dodawanie nazwy dla odróżnienia ich od pozostałych w ogóle nie było potrzebne.

Stosunkowo często okazuje się również, że to nie kino reklamuje swoją działalność, ale widzowie, chcąc obejrzeć dany tytuł, szukają go w swoim kinie. Widz kina w Ciechocinku mówi: Wiem już, że muszę wpisać w wyszukiwarkę „Kino Źródło Ciechocinek”, bo istnieją w Polsce dwa kina o tej nazwie. Widz kina Niebieski Kociek: To nie oni docierają do mnie ze swoją ofertą, tylko ja do nich, gdy tego potrzebuję. Gdy pojawia się pomysł pójścia do kina ze znajomymi, wpisujemy po prostu w Google „niebieski kociek”.

Z danych zaczerpniętych podczas wywiadów z organizatorami wynika, że o ile są ściśle związane z otoczeniem lokalnym, o tyle niemal nie podtrzymują więzi z innymi kinami i w nikłym stopniu uczestniczą we wspólnotach ponadlokalnych. Relacje w sieci kin są głównie pionowe, a rzadko poziome. Organizatorzy odwiedzonych przeze mnie kin niezbyt chętnie nawiązują relacje z innymi placówkami, żadne z nich nie współorganizuje wydarzenia w kooperacji z innym kinem

– czasami dochodzi jedynie do wymiany doświadczeń w ramach jakiegoś technicznego aspektu lub problemu związanego z kopią filmową. Choć przynależą chętnie do sieci kin, ich motywacje są głównie instrumentalne – związane z prestiżem i korzyścią finansową. Sposoby działania są natomiast wypracowywane głównie lokalnie.

Sposoby działania

Nic dziwnego, że kino, będąc tak mocno związane z lokalną strukturą, wykazuje się dużą pomysłowością w podążaniu za rynkiem kulturowych usług, których nie podejmują kina komercyjne. Wydaje się, że kina społeczne, niezobligowane odgórnymi politykami, często działają w poprzek strategii sieci kinowych i dystrybutorów, wydeptując w tym krajobrazie własne ścieżki. Przykładem niech będzie taktyka kina Zdrój, które celowo wprowadza dwutygodniowe opóźnienie między polską premierą (w której mogliby uczestniczyć, gdyby chcieli), a prowadzonymi przez siebie seansami. Początkowo, grając premierowo, kino napotykało na problem w postaci nieznamości jeszcze „nieogranego” tytułu, co skutkowało nieliczną widownią. Odbiorcy, jak podaje dyrektor domu kultury, Barbara Kawczyńska, zapytywali o możliwość obejrzenia filmu, gdy ten został już zdjęty z afisza. Podjęto więc decyzję o wprowadzeniu opóźnienia w stosunku do polskiej premiery, dając widzowi swojego kina, głównie starszemu, czas na zapoznanie się z promocją po kilku tygodniach obecności danego tytułu w mediach.

Swoje pomysły, czasami zaskakujące, realizowane są również w przypadku wystroju kina i technologii – choć dotyczy to przede wszystkim kin przed modernizacją, której dotowanie jest obwarowane specyficznymi kryteriami, które ujednolicają sytuację (np. podjazd dla wózków, akustyka sali). Wiele z lokalnych taktyk było owocem niedostatku transformacji. Tak było w przypadku kina Niebieski Kocyk, które swoje braki przekuło w atut. Kino w klimacie rockandrollowym dostępne za 5 zł – za taką kwotę nie tylko nikt nie oczekiwał braku problemów technicznych, ale i nawet seans przesiedziany na schodach, nabierał znaczenia i pozwalał na zacieśnienie studenckiej wspólnoty.

Często pojawiającym się w rozmowach wątkiem był brak oferty gastronomicznej w odwiedzanych kinach. Potencjalny niedostatek, który był punktem wyjścia (nie zaś świadoma polityka kina) ku zaskoczeniu organizatorów kina Zdrój okazała się jednym z jego walorów. Dziś do kina Zdrój przyjeżdżają, zdaniem dyirekcji, osoby nie tylko z pobliskich miasteczek, ale również z dysponującego własnym zapleczem kinematograficznym Torunia, ceniąc sobie atmosferę niewielkiego kina w starym stylu, w którym nie ma popcornu. Podobne wrażenie odnotowało kino Niebieski Kocyk, które z czasem wprowadziło strategię zakazu spożywania posiłków w kinie, co spotkało się ze zdecydowaną aprobatą widzów. Szczególnie cieszy to rodziców dzieci, dla których seans organizowany jest w niedzielę przed południem. Organizatorka kina, Justyna Bieluch, z dumą podkreśla, że promuje chodzenie do kina na film, a nie na popcorn.

Przykładem świadomego budowania wizerunku na lokalności jest utrzymane w klimacie retro kino Nawojka. Niezbyt zadbane na zewnątrz budynek zachwyca po przekroczeniu progu. Boazeria w starym stylu, figurka Charliego Chaplina i zachowane z początków kina zabytkowe okienko kasowe spowodowały, że małe kino zyskało nową jakość. Pomysł był już dyrektor Miejskiego Centrum Kulturalnego, pod którego auspicjami działało kino Nawojka, opierał się nie tylko na nawiązaniu do długiej tradycji ośrodka (kino zaczęło działać w 1919), ale również lokalnej kotwicy kulturowej – pochodzącej z Lipna Poli Negri, która jest obiektem prawdziwej dumy mieszkańców. Kina chętnie korzystają z takich lokalnych kotwic przy budowaniu swojej tożsamości – mianując się np. kinem uzdrowiska, kinem studentów. W ten sposób wydają się zyskiwać większą przynależność do społeczności, która wokół danej kotwicy buduje swoją tożsamość.

Pomysł na kino Nawojka został zrealizowany siłami nie tylko domu kultury, ale także przyjaciół instytucji i rozmaitych znajomych. Różnorodność angażowania lokalnych zasobów jest zadziwiająca: począwszy od posadzki zrobionej za symboliczną złotówkę przez kolegę Krzysztofa Kowalewskiego, organizatora, przez pozyskane społecznie eksponaty dekorujące izbę pamięci Poli Negri (np. pluszowa puma nawiązująca do jednego z filmów, ale również zbierane przez regionalistów na własną rękę dokumenty z czasów pobytu w Lipnie aktorki) po statuetkę

– Politykę zaprojektowaną przez lokalnego rzeźbiarza. Raz do roku, w maju, wspólnie z Lipnowskim Towarzystwem Kulturalnym im. Poli Negri, w kinie organizowany jest przegląd filmowy „Pola i inni”, na który zapraszane są gwiazdy z Polski (czasami też z zagranicy). Przyznawana jest też Polityka – statuetka, której projekt przygotował lokalny artysta (laureatami byli m.in. Robert Więckiewicz, Paweł Deląg, Natasza Urbańska, Weronika Rosati). W ten oto sposób, kino, na każdym kroku podkreślające swoją lokalność, a jednocześnie wychodząc ponad nią i aspirując do uczestnictwa w ponadlokalnych wydarzeniach, staje się ważnym łącznikiem centrum i peryferii. Jak ważnym – świadczy o tym duma mieszkańców.

Eksploatowanie wątków lokalności jest częstą taktyką kin. Kino Zdrój, organizuje na przykład przeglądy filmów nakręconych w pobliskiej Nieszawie, wspólnie z wojewódzkim domem kultury realizuje też pokaz filmów o kaskaderach literatury ze względu na postać Edwarda Stachury, który uczył się w ciechocińskim liceum. Największym wydarzeniem w kinie Zdrój jest jednak do dziś realizacja filmu „Ekscentrycy. Po słonecznej stronie ulicy”, filmu o Ciechocinku, ze zdjęciami kręconymi w kurorcie. Miejskiemu Centrum Kultury udało się ustalić, by właśnie w ciechocińskim kinie Zdrój odbyła się prapremiera, zaangażowało się w uroczystości, organizując spotkania z filmowcami, czytanie książki, na bazie której powstał film na głównym placu w miasteczku. Wydarzenie to zyskało miano kultowego, a seanse „Ekscentryków...” powtarzane są każdego roku. Sala, jak mówi Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, zawsze jest pełna. Z jednej strony przychodzą ciechocinianie, którzy chętnie znów obejrzą siebie jako statystów. Z drugiej kuracjusze, którzy chcieliby obejrzeć film o Ciechocinku właśnie w miejscu jego genezy.

Nawet, gdy pokaz filmu nie odnosi się bezpośrednio do historii lokalnej, potrafi obfitować w szereg odniesień lokalnych, co widać chociażby w przypadku seansów Dyskusyjnych Klubów Filmowych. Przykładem niech będzie pokaz filmu „Marek Edelman. I była miłość w getcie”, któremu towarzyszyła rozmowa z autorką książki „Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej”, która stała się przyczynkiem do rozmowy o przypadkach przemocy w trakcie wojny również we Włocławku.

Kolejną chętnie stosowaną przez kina taktyką jest aranżowanie wydarzeń zgodnie z kalendarzem świąt i tradycji, co wydaje się strategią dużo chętniej wykorzystywaną przez małe kina lokalne niż w przypadku kin sieciowych, podążających przede wszystkim za kalendarzem filmowych premier. Rok rozpoczyna więc w kinie Nawojka koncert noworoczny, z okazji walentynek organizowany jest pokaz filmów o miłości. W kinie Zdrój w trakcie Wielkiego Postu zorganizowane zostały filmowe rekolekcje. W Dzień Dziecka organizowany jest bezpłatny seans dla dzieci. Rok kończy rozdanie gwiazdkowych paczek środowiskowych połączone z pokazem bajki „Mikołaj i spółka”.

Warto pamiętać jednak, że w przypadku wielu spośród kin działających społecznie, funkcja związana z wyświetlaniem filmów, nie jest jedyną, a czasami nawet niewiodącą w działalności. Sale kina Zdrój, Niebieskiego Kocyka czy Nawojki to sale widowiskowe domu kultury, łączące w sobie funkcje kina i estrady. Stąd być może duże wykorzystanie kalendarza – film jest tutaj narzędziem do realizacji wydarzenia, a nie wydarzeniem samym w sobie. Kino jako narzędzie jest wykorzystywane również przez instruktorów poszczególnych sekcji w ramach ich działalności edukacyjnej podczas warsztatów. Czasami okazuje się wręcz, że choć mieszkańcy używają pojęcia kino, mają na myśli zupełnie niefilmowe wydarzenia np. mieszkańcy Skępego, wysyłający swoje pociechy na zajęcia do Miejskiego Centrum Kulturalnego w Lipnie, kino znają głównie z występów recytatorskich i tanecznych swoich dzieci, gdzie odbywa się finalna uroczystość. Ekran, jeśli jest w ogóle wówczas wykorzystywany, to jedynie w funkcji ilustracyjnej np. dla pokazu wizualizacji.

Oglądanie filmu wydaje się więc nie tylko działaniem samym w sobie, ale częścią działalności społecznej np. podtrzymywania tradycji (11 listopada), integracji środowisk (Dzień Dziecka). W tym aspekcie kino czasami pełni rolę podrzędną (narzędzie dla realizacji niekinowego wydarzenia), a często jest wykorzystywane jako medium równorzędne z innymi. Wówczas dom kultury, dysponując salą kinową, do programu, prócz otwarcia wystawy i koncertu, wpłata również pokaz filmu np. z okazji 11 listopada w kinie Zdrój odbywa się koncert, kwesta charytatywna, ale również pokaz filmu o Ignacym Paderewskim.

Warto podkreślić, że publiczność ma duży wpływ na ustalanie repertuaru, dostosowywanego do lokalnych potrzeb. Momentem, który najpełniej kształtuje kino, są seanse Dyskusyjnych Klubów Filmowych zawiązanych często przy kinach. Wówczas nie tylko następuje wymiana wrażeń, ale również ustalone są propozycje kolejnych wyświetleń. Rozmowa po seansie – czy to związana z wizytą gościa, czy moderowana przez organizatora – wprowadza natomiast lokalne problemy, analogie, anegdoty, interpretacje – tak, że filmy, nie tylko nie są biernie dekodowane, ale wręcz przerabiane i dopasowywane do podręcznych realiów.

Jak kino buduje publiczność?

CELE DZIAŁALNOŚCI

Motywy działalności wskazywane przez organizatorów kina są niezwykle różne i w dużej mierze zależą od indywidualnego spojrzenia na świat ludzi, którzy tworzą daną instytucję, pomimo podobieństwa celów zawartych w statutach, takich jak np. upowszechnianie kultury filmowej. Krzysztof Kowalewski z kina Nawojka, zapytany o cel działalności kina, odpowiada wprost: zależy, jaką wersję chciałaby Pani usłyszeć – oficjalną czy prawdziwą. Jego zdaniem celem działalności kina jest zapewnienie możliwości widzom, by oderwać się od trosk współczesnego świata. To przekonanie o onirycznej funkcji kina wpływa na repertuar: pełen wciągającej fabuły, zero-jedynkowego sposobu narracji, odległych światów.

Izabela Trojanowska, organizatorka DKF „Ósemka” we Włocławku, w kinie widzi z kolei okno na świat, które pozwala ludziom zobaczyć uniwersalne problemy, ale także różnice w realiach prowadzące do różnych perspektyw. Stąd jej szczególne zainteresowanie kina dokumentem, którego seanse odbywają się dwa razy w miesiącu za darmo dla mieszkańców Włocławka i okolic. Organizatorka podkreśla chęć uczenia tolerancji, otwartości, zrozumienia świata i Innego.

Często przywoływanym przez organizatorów celem działalności kina jest edukacja. Przybiera ona różne formy. Dla Justyny Bieluch z Niebieskiego Kocyka ważne jest na przykład, by poprzez swoją działalność promować kulturę chodzenia do kina. Chodzi po pierwsze o zapoznanie

z kanonem. Jak mówi Justyna Bieluch z kina Niebieski Kocyk, są pewne filmy, które trzeba zobaczyć. Misją jej studenckiego kina jest to, by studenci opuszczający gmach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, zapoznali się z klasyką filmografii, ale również współczesnymi głośnymi filmami. Filmy, które trzeba zobaczyć, to często filmy, o których teraz się mówi. W różnych kinach kanon jest różny. Na przykład w kinie Nawojka był to film „Nieplanowane”, w DKF „Ósemka” „Parasite”, a praktycznie we wszystkich „Boże Ciało”.

Po drugie, chodzi jednak o upowszechnianie kultury chodzenia do kina – by wyrobić w widzach nawyk oglądania filmów z legalnego źródła, ale również, by podkreślić wagę samego rytuału oglądania dzieła filmowego – wyodrębnienie czasu poświęconego na przeżycie artystyczne spośród czasu codziennych czynności, skupienie na ekranie bez domowych rozpraszaczy, celebrowanie sztuki.

Ważną gałęzią działalności kina jest edukacja dzieci i młodzieży. Wydaje się to związane z jednej strony z dostępnością zorganizowanych projektów, w których kina mogą partycypować m.in. KinoSzkoła. Wówczas tytuł filmowy jest wybierany spośród propozycji dostępnych w projekcie wraz ze scenariuszami lekcji dla nauczycieli. Takie lekcje odbywają się m.in. w kinie Nawojka czy kinie Niebieski Kocyk. Z drugiej strony silne skoncentrowanie się organizatorów na tej grupie wiekowej może świadczyć o tym, że kino, według nich, powinno właśnie edukować, być pożyteczne. W kinie Nawojka na przykład edukacyjna rola kina zdecydowanie zdominowała pozostałe: w ciągu miesiąca odbywają się tam przynajmniej trzy edukacyjne seanse dla dzieci i młodzieży i tylko jeden seans dla widzów dorosłych (związany z dyskusyjnym klubem filmowym). Seanse dla dzieci i młodzieży, oprócz tego, pojawiają się w ramach kina rodzinnego w przedpołudniowe weekendy (zarówno w kinie Nawojka jak i w Niebieskim Kocyku). DKF „Ósemka” z kolei próbował zorganizować Akademię Dokumentalną z myślą o dzieciach i młodzieży. Ze względu na niski odzew wśród szkół lokalnych pomysł jednak został zarzucony.

W wielu przypadkach celem działalności kina jest po prostu zapewnienie mieszkańcom jakiegokolwiek oferty kulturalnej. Szczególnie wyraźnie widać to w przypadku mniejszych

miejscowości, np. w kinie Nawojka prowadzony przez jedyną lokalną, aktywną instytucję kultury – Miejskie Centrum Kulturalne. W tym przypadku większego znaczenia nie ma nawet profil działania placówki, ale sam fakt organizowania jakiegokolwiek imprezy kulturalnej – czy to koncertu, pokazu czy seansu filmowego.

Ciekawe są oceny oferty kulturalnej dostępnej w danej miejscowości: z jednej strony wyrażane rozczarowanie (tutaj o 20 zwijamy asfalt), ale z drugiej satysfakcja (mimo tego, że seanse odbywają się raz w miesiącu (na szczególną uwagę zasługuje bogata oferta kina jako miejsca, gdzie odbywają się imprezy kulturalne, spotkania, warsztaty, wydarzenia artystyczne, koncerty, konkursy, wernisaże, festiwale, akademie i wystawy). Rozbieżność opinii może przemawiać za prawdziwością twierdzenia wyartykułowanego przez jedną z organizatorek działalności kina, że na seanse przychodzą wciąż ci sami ludzie. Niektórzy uczestniczą we wszystkim – i nie ma znaczenia, co to jest konkretnie – a inni, którzy nie znajdują w ofercie (jak zauważyliśmy, dość specyficznej) niczego dla siebie, nie przychodzą wcale.

Można zaobserwować wręcz demonstracyjne chodzenie do innego kina, co widoczne jest zwłaszcza w przypadku młodzieży w kinie Zdrój czy kinie Nawojka – młodzież mieszkająca w miasteczku do kina Zdrój nie chodzi, zamiast tego udając się do Torunia, gdzie po pierwsze otrzymuje zakup wiązany – nie tylko wycieczkę do kina, ale również czas spędzony w galerii handlowej. Po drugie jednak otrzymuje coś więcej niż zakup – pokazuje swoim działaniem, że aspiruje do wielkomiejskości. Chodzenie do kina jest bowiem również sytuowaniem się w obrębie wspólnoty i stanowi nie tylko dowód przynależności kina do danej społeczności, ale również społeczności do danego kina.

Funkcje społeczne

Zauważmy jednak, że oprócz celów zakładanych przez organizatorów i tych wynikających ze statutu, kina pełnią szereg innych ról: osadzone w lokalności tworzą osobną przestrzeń kulturową powiązaną ze współtworzeniem tożsamości społecznej. Istotną funkcją kina jest na przykład bycie lokalnym najważniejszym źródłem rekomendacji

(pozwala w rzeczywistości, w którym gubimy świat wartości na wspólną refleksję).

Często przewijającym się wątkiem w rozmowach z organizatorami, ale i publicznością, była potrzeba szacunku, jaką zaspokaja kino. I to na różnych poziomach. O potrzebie szacunku zaspokajanej przez obcowanie z kinematografią najwyższej próby mówiła m.in. Izabela Trojanowska, organizatorka Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ósemka”: ludzie potrzebują, żeby ktoś ich traktował poważnie, kino najwyższej próby daje możliwość rozmowy z twórcą, nie łopatologicznego wykładu, ale właśnie partnerskiej rozmowy. Dziś traktuje się ludzi jak idiotów, oferta kin jest tylko i wyłącznie po to, żeby się tam odbywało coś, co przyniesie ulgę w ciężkim życiu, tzw. igrzyska.

Do potrzeby podmiotowości w kinie sprowadzały się również głosy odbiorców, którzy chwalili sobie brak sprzedaży popcornu. Wątek ten zawsze pojawiał się wspólnie z jeszcze jedną kwestią – brakiem reklam w kinie. Widoczne jest zmęczenie części widzów byciem przedmiotem transakcji, jakim czują się w przypadku oferty kin komercyjnych.

Kino nie tylko potrafi przywrócić poczucie podmiotowości, ale również wpływa na poczucie własnej wartości. Szczególnie mocno jest to widoczne w przypadku kina w Lipnie, na co wpływ ma kilka czynników. Po pierwsze sam fakt posiadania kina jest już wyróżniający w małej miejscowości, gdzie dominuje poczucie wykluczenia, po drugie Lipno zdecydowało się na budowanie swojej tożsamości wokół kina – ze względu na pochodzącą stąd Polę Negri. I chociaż kino nie przedstawia szczególnie bogatej oferty filmowej (seanse raz w miesiącu, niezbyt atrakcyjne tytuły), to i tak mieszkańcy są z tego kina dumni, dlatego że wydarzenia organizowane, co prawda rzadko, są czymś więcej niż zwykły seans.

Szczególną dumą napawają mieszkańców wizyty znamienitych gości ze świata – przyjeżdżają oni do Lipna za sprawą corocznego festiwalu, który staje się główną uroczystością miasteczka. Jednak pojawiają się oni także w pozostałej części roku – kino zdecydowało się na rzadsze seanse, ale prawie zawsze towarzyszy im rozmowa z zaproszonym gościem. Wydarzenie w miasteczku jest wówczas szeroko

komentowane i mieszkańcy wyraźnie czują dumę, że do ich miejscowości przyjeżdżają tak znakomici goście. Wydaje się, że jednocześnie działalność kina pozwala uczestnikom na poczucie przynależności do wspólnoty, w obrębie której się sytuują.

Wszystko to jest dla uczestników działań kina elementem poczucia uczestnictwa w życiu grupy, w stosunku do której mają poczucie przynależności, jednak sytuują się w roli peryferii np. Polaków. Chęć uczestnictwa w życiu publicznym jest wyraźna, co widać chociażby na przykładzie uniwersalnej popularności „Bożego Ciała”, tak w dużym mieście, jak i w małym miasteczku (w kinie Nawojka organizator myślał, że film nosi nazwę „Ksiądz”). Co szczególnie znamienne, dotyczy to głównie filmów polskich. Wydaje się, że nie chodzi tu jedynie o przeżycie artystyczne, ale o uczestnictwo w czymś ważnym publicznie.

Pozwalając na partycypację w polskim życiu kulturalnym i przeciwdziałając wykluczeniu, kino w równie wysokim stopniu buduje własne, lokalne centra – w dodatku budowane na własną rękę, według własnych zasad. Mają w tym swój udział po pierwsze zapraszani goście ze świata, co pozwala w oczach zarówno organizatorów jak i uczestników, przełamać zakłęty krąg centrum i peryferii, tworząc alternatywny ośrodek kultury. Po drugie tworzenie wydarzeń nawiązujących do spraw ważnych lokalnie np. pokaz filmu „Celuloza” Jerzego Kawalerowicza w DKF „Ōsemka”, opowiadającego o losach włocławskiej fabryki, połączone z prelekcją regionalisty i wystawą eksponatów. Po trzecie – poprzez tworzenie lokalnych wariacji odczytań dzieł filmowych np. pokazowi filmu „Maudī” w Lipnie towarzyszyło zaproszenie lokalnej malarki oraz rozmowa o sztuce, związana nie tylko z uniwersalnymi tematami, ale również tymi występującymi na najbliższym gruncie.

Kolejną funkcją w działalności kina wydaje się tworzenie nowej odświeżności poprzez organizację wydarzeń. Jeśli odbywają się one, są bardzo często właśnie swego rodzaju świętem, zapraszani są na nie najważniejsi mieszkańcy miasteczka, odbywają się często w piątki wieczorem. Świadczy o tym również liczba miejsca poświęcanego przez lokalne portale i gazety kinowym wydarzeniom. Odświeżność tych wydarzeń

widać szczególnie w przypadku retransmisji spektakli teatralnych w kinie Zdrój. Widownia, wcale nie tak nieliczna, jak wydawało się organizatorom, zdaniem Barbary Kawczyńskiej, jest niezwykle zaangażowana emocjonalnie w seanse (na „Dziadku do orzechów” mało kto nie ocierał łez wzruszenia).

W wielu przypadkach wydaje się, że kino – niekomercyjne, pozbawione pokus w postaci oferty gastronomicznej, a przede wszystkim tanie, pozwala na zasypywanie nie tylko przepaści między dobrze rozwiniętym centrum, a niedoinwestowanymi peryferiami, ale także na zasypywanie przepaści ekonomicznych. Na takie kino pozwolić sobie mogą prawie wszyscy, a wiele wydarzeń – szczególnie często warsztatów lub letnich pokazów filmowych – odbywa się za darmo. Wciąż jednak nawet niewygórowana cena biletu stanowi dla wielu grup społecznych barierę nie do pokonania. We Włocławku na przykład Iza Trojanowska z DKF „Ōsemka” zauważa zróżnicowanie w publiczności odpłatnych seansów fabularnych i bezpłatnej Akademii Filmowej. Ta druga dużo chętniej odwiedzana jest przez emerytów. Przyczyn tego stanu rzeczy organizatorka upatruje właśnie w sytuacji ekonomicznej.

Najbardziej więziotwórcze i przyciągające widzów wydają się spotkania Dyskusyjnych Klubów Filmowych, na które składają się nie tylko seanse, ale również – jak sama nazwa wskazuje – dyskusje po filmie. W kinie Nawojka wówczas – poprzez wspólne rozmowy – ustalany jest dalszy repertuar klubu. W DKF „Ōsemka” często są to wydarzenia nie tylko bezpośrednio związane ze sztuką filmową (jak spotkania z reżyserem), ale również spotkania związane z problematyką historyczną, filozoficzną, społeczną. Przykład: DKF „Ōsemka” i współpraca z Instytutem Filozofii UMK. W ten sposób, opierając swoje funkcjonowanie na dostępnych lokalnie zasobach, kino nabiera własnej specyfiki, co widać wyraźnie, gdy próbuje się porównać te kina do nijakich kin sieciowych, sterowanych odgórną polityką, a nie indywidualnymi pomysłami organizatorów. Podobne rozmowy odbywają się również w kinie Nawojka pod nazwą Dyskusyjny Klub Filmowy „Se(a)ns”, moderowane przez organizatorów, często z udziałem gości.

Podsumowanie

OTOCZENIE SPOŁECZNE

Generalnie małe kina mają bardzo dobre relacje w otoczeniu społecznym. Brak dużej puli partnerów powoduje, że miejsca te muszą żyć w zgodzie ze wszystkimi podmiotami lokalnymi – bardzo istotne jest charyzmatyczne, a jednocześnie dyplomatyczne podejście prowadzącego. Dobrze radzą sobie z pozyskiwaniem funduszy lokalnych. Dużą rolę w ich przypadku odgrywają przyjaciele instytucji.

Jakość ich repertuaru oraz aktywność jest różna. To wypadkowa nie tylko specyfiki lokalnej czy wielkości ośrodka, ale również – a może przede wszystkim – indywidualnych pomysłów organizatorów i ich zaangażowania. Repertuar przez nich ustalany, często ma charakter autorski. Ma to swoje dobre strony (spójny wizerunek kina, wynikający z charakterystycznych pomysłów organizatorów), ale również złe – nie zawsze miejsce dysponuje ofertą dla różnych grup mieszkańców. Kina próbują nadrobić te braki projektami dla dzieci – wydaje się to jednak wciąż za mało w stosunku do zróżnicowanych potrzeb społeczności. Blokadą w tym względzie wydaje się duża sala kinowa, doskonale sprawdzająca się w przypadku imprez regionalnych, jednak mało funkcjonalna w przypadku emisji filmu w mniejszej miejscowości.

Większość kin społecznych to kina pod auspicjami instytucji samorządowych. Plusem tej sytuacji jest fakt, że kino ma stabilny budżet, a sala, wielofunkcyjna, jest intensywniej wykorzystywana. Minusem jest to, że w domach kultury nie ma fachowców znających się na filmie – swoje działania realizują oni niejako przy okazji, nie wszyscy wydają się zaangażowani w pracę, którą wykonują. Nieomal nigdy nie są to osoby wykształcone kierunkowo. Osoby te korzystają chętnie z zaproponowanych projektów i programów, jednak najczęściej jest to inicjatywa zewnętrznego podmiotu. Niektóre w ogóle nie aplikują o środki ponadlokalne, inne z niezbyt dobrym skutkiem. W sieciach, do których należą, kina te lepiej radzą sobie w strukturach pionowych niż w poziomych – współpraca z innymi kinami właściwie nie istnieje.

FINANSOWANIE

Lata transformacji społeczno-ustrojowej to nie tylko czas impasu, ale też zainicjowania wielu nowych twórców związanych z działalnością kinową. Wciąż jednak tylko niewiele z dawniej istniejących kin dziś znalazło sposób na działanie w nowym otoczeniu. W porównaniu do siatki kin przed 1989 rokiem obecna jest wciąż bardzo rzadka, nierównomierna, skupiona wokół dużych miast, z wielkimi połaciami białych plam Polski powiatowej.

Jak pokazują przykłady kin w mniejszych miejscowościach, ale także projekty takie jak „Kino za Rogiem”, powodem takiego stanu rzeczy jest nie brak potrzeby społecznej (ta wydaje się ogromna, o czym świadczy fakt, że mieszkańcy mniejszych miejscowości są w stanie pokonać nawet 50 km, by dostać się do kina) czy możliwość utrzymania przez taki podmiot płynności finansowej (okazuje się, że wiele z tych kin nie tylko na siebie zarabia, ale również zarabia na inne prowadzone przez dany podmiot projekty). Problemem nie do przeskokienia wydaje się duży koszt potrzebny do stworzenia lub modernizacji kina na początku działalności.

Pomimo wskazywanych czasami trudności – takich jak problemy finansowe, lokalowe, a także kadrowe – ośrodki te wydają się dość prężnie działającymi na tle innych instytucji w swoim regionie. Wiele kin, odciążonych z problemów lokalnych i technicznego niedoinwestowania, jest w stanie samodzielnie się utrzymać. Spory wpływ na sytuację małych kin (tych nielicznych, które się utrzymały) mają programy dotacji na modernizację obiektów kinowych. Większość obiektów jest w bardzo dobrym stanie technicznym – co zawdzięczają wsparciu miasta i dotacjom unijnym. Taki stan rzeczy ma również swoją ciemną stronę – może wynikać z faktu, że przez lata złej kondycji w Polsce przetrwały tylko nieliczne kina, te najsilniejsze.

Drugą kluczową sprawą jest zakotwiczenie kin w instytucjach patronackich – czy to miejskich, gminnych, uniwersyteckich. Zabezpieczenie stałych kosztów kina, jak np. sprzątnięcie sali, prąd – wydaje się nie tylko istotne z punktu widzenia finansowania, ale również zwiększa poczucie bezpieczeństwa organizatorów i pozwala w mniejszym stopniu skupić się na

działalności komercyjnej. Jednocześnie kina chętnie i często korzystają z dotacji z urzędów marszałkowskich, PISF – dzięki czemu mogą realizować projekty edukacyjne i artystyczne.

FUNKCJE

Kina społeczne znajdują się na przecięciu 1. dwóch sposobów działania tj. funkcjonowania poprzez politykę instytucji i oddolną inicjatywę. 2. finansowania – komercyjnego i ze środków publicznych 3. roli – odpowiadania na potrzebę społeczną i jej kształtowania poprzez działalność edukacyjną i transmisję wartości 4. centrum i peryferii – mediując między tymi dwoma światami wartości i zasypując przepaście między nimi.

Wśród funkcji kina można wymienić: funkcję poznawczą (okno na świat, zdobycie informacji, dostęp do oferty filmowej, zapoznanie z kanonem, edukacja poprzez lekcje filmowe), funkcję ekspresywną (przeżycie problemów, refleksja nad światem, ulga w cierpieniu, katharsis), funkcję impresywną (przekazanie wzorów i wartości, dyskusja o wartościach ważnych lokalnie), funkcję estetyczną (przeżycie artystyczne), a także niezwykle ważną w tym przypadku funkcję fatyczną – podtrzymywania i tworzenia więzi ze wspólnotą lokalną, ale też ponadlokalną, rekonstruowania swojej tożsamości (resemantyzacja problemów, organizowanie własnych centrów kultury).

Jednocześnie kina uwzględnione w badaniach wydają się czymś daleko więcej niż miejscem wyświetlania filmów, a nawet więcej niż kształtowanie praktyk uczestnictwa w kulturze. Film bywa pretekstem do działalności społecznej, podtrzymywania tradycji, tworzenia wspólnot lokalnych. Kino wydaje się przy tym mieć właściwości z jednej strony inkluzywne (włączanie wykluczonych), z drugiej ekskluzywne (ta sama grupa, poczucie przynależności do danego kina).

Warto podkreślić na koniec, że działalność tych instytucji umiejscowiona jest często w newralgicznym punkcie między centrum a peryferiami. Ich rola w rozwijaniu ośrodków lokalnej kultury wydaje się nie do przecenienia.

Rekomendacje:

- ▶ Podnoszenie kompetencji organizatorów (szkolenia jak pozyskiwać granty, warsztaty projektowe, edukacja filmowa)
- ▶ Sieciowanie
- ▶ Wspieranie w realizacji oddolnych pomysłów organizatorów
- ▶ Wspieranie form inicjujących interakcję np. Dyskusyjnych Klubów Filmowych, rozmowy z gośćmi
- ▶ Rozważenie tworzenia mniejszych sal kinowych
- ▶ Wspieranie wydarzeń multimedialnych (kino jako jedna z form) oraz lokalnych



HISTORIA KRAKOWSKICH KIN STUDYJNYCH

Stefania
Hrycyk-Kubat

W ciągu ostatnich dwudziestu lat w Krakowie dokonała się całkowita przemiana w strukturze i działalności kin. W mieście mogącym pochwalić się kilkudziesięcioma kinami, z tradycjami sięgającymi początków wieku, zaczęła się wielka rewolucja. Historyczne kina stanowiące ikony krakowskiego krajobrazu zaczęły kolejno zamieniać się w lokale usługowe. Secesyjne kamienice z legendarnymi neonami, witrażami i luksusowymi wnętrzami, ze „świątyń sztuki” przemieniły się w sklepy spożywcze lub nocne kluby. Liczba kin w całym mieście znacząco się zmniejszyła, a rozrzucone w różnych dzielnicach sale zaczęły po kolei się zamykać. Ostatecznie na rynku pozostało kilka miejsc, skupionych w ścisłym centrum Krakowa.

Ich obecna formuła wynika z głębokich przemian, jakie nastąpiły na rynku, zmuszając funkcjonujące na nim podmioty do przededefiniowania swojej struktury i działalności. Odmienione przemianami ustrojowymi kina, po wypracowaniu formuły działania w latach 90-tych, musiały ponownie zmierzyć się z wyzwaniem reform, stawiając czoła przytłaczającej konkurencji kin wielkopowierzchniowych i rewolucji technologicznej.

Pierwsze duże kino pojawiło się w Krakowie w kwietniu 2001 roku. Należące do sieci kin wielosalowych Multikino

przyłoczyło konkurencję liczbami – 12 sal kinowych, blisko 3000 miejsc, 20 seansów dziennie, liczący 270 metrów największy w Polsce ekran kinowy. Jeszcze tego samego roku pojawią się Kraków Plaża – pierwsze centrum handlowe połączone z multiplexsem prowadzonym przez sieć Cinema City (9 sal, 2664 miejsc).

Na efekty nie trzeba było długo czekać. W przeciągu kilku miesięcy upada jedno z najstarszych krakowskich kin Uciecha. W kolejnym roku nowohucki Świt, przytłoczony sąsiedztwem Multikina, wkrótce podobny los czeka Atlantic, którego tradycje sięgają czasów II wojny światowej. W 2003 bankrutuje najstarsze kino w mieście Wanda (1912), miejsce goszczące światowych twórców, znane ze spektakularnych eventów organizowanych przy okazji wielkich premier. Secesyjny budynek zostaje zamieniony na market spożywczy. Obok charakterystycznego neonu „Kino Wanda” pojawia się drugi nawiązujący stylem do poprzednika z napisem „Delikatesy Wanda”.

W 2004 upada zlokalizowane niemal przy samym Rynku Głównym kino Apollo siostrzane dla kina Sztuka – (powstałe w 1916 roku!), jedno z pierwszych posiadających w mieście aparaturę dźwiękową. Po generalnym remoncie w 1989 otwierał je sam Robert de Niro. „Działalność multiplexsów, trudności w dostępie do kopii filmów, które by się chciało pokazać, i niemożność dostania od dystrybutora jakiegoś tytułu na wyłączność, wszystko to sprawia, że staliśmy się coraz mniej konkurencyjni” – komentowała na łamach prasy ówczesna dyrektor.

Multiplexsy zabierają starym kinom widzów, oferując szerszy repertuar i większą ilość seansów dziennie. Dysponują także najnowocześniejszym sprzętem nagłaśniającym i bardziej komfortowym wyposażeniem sal. Pojawiając się w dzielnicach, gdzie kin nie było, zapełniają lukę na rynku – teraz nie trzeba już jeździć do centrum. Polityka multiplexsów działa też na dystrybutorów. Posiadając ograniczoną liczbę kopii, zaczynają preferować kina wielkopowierzchniowe w pierwszeństwie do filmów, licząc na większe zyski z projekcji.

Po fali upadłości w biznesie pozostają: studyjne Mikro, prestiżowy Kijów broniący się architektonicznymi walorami budynku, zarządzane przez domy kultury kina Paradox i Sfinks oraz zlokalizowane na Starym Mieście kino Pod Baranami, Centrum Kinowe Ars i kameralny Pasaż. Przed „ocalałymi” pozostaje jednak wyzwanie dostosowania swojej oferty do nowych warunków. Zmiany dotyczyć będą zarówno doboru repertuaru, rozszerzenia usług, zmiany infrastruktury, a także kwestii formalnych. Dotychczasowy sposób prowadzenia kina okazuje się być niewystarczający na warunki nowo powstałego rynku.

Jednym z najsilniejszych trendów w modernizacji kin staje się zwiększanie liczby sal. Duże sale projekcyjne przestają być atutem – małe kina wzorem multiplexsów muszą postawić na więcej projekcji w większej liczbie pomieszczeń. W przeciwieństwie do konkurencji stawiają jednak na kameralny klimat (wybór bez wątplenia podyktowany również możliwościami lokalowymi) i przytulną atmosferę zapewnioną przez kanapy, fotele czy po prostu krzesła.

Centrum Kinowe Ars posiadające do tej pory dwie duże sale (Sztuka na 237 miejsc i Reduta na 171) oraz jedną mniejszą Aneks, zaczyna wydzielać kolejne pomieszczenia na sale projekcyjne dla 20, 30 widzów. W 2011 roku na projekcję przeznaczony zostaje nawet gabinet dyrektora, zamieniając się na liczącą 32 fotele salę „Gabinet”. Kino mieszczące się w dwupiętrowej kamienicy na Starym Mieście posiada w szczytowym momencie 6 sal dla 500 widzów.

W 2003 kino Pod Baranami otwiera swoją drugą salę „Niebieską”, liczącą ok. 100 miejsc, a dwa lata potem w 2005 salę „Białą” na 30 miejsc. Trend na małe sale nie omija również dotychczasowych gigantów – mogące pochwalić się największą w Krakowie salą, dla ponad 800 widzów, kino Kijów oddaje do dyspozycji kameralną salę dla 30 osób. Z czasem tworzy kolejne przestrzenie projekcyjne dochodząc do 5 ekranów. Niewielki i tak już Pasaż otwiera drugą, wyposażoną w fotele salę dla kilkunastu osób.

Kina zaczynają również zmieniać nieco formułę swojej działalności – poza projekcjami filmów, zaczynają szukać dodatkowych aktywności, możliwych do realizacji w posiadanej przestrzeni. I tak w latach 2005 – 2008 miejsce przechodzi gruntowną rewitalizację przemieniając się w kino Kijów. Centrum z kawiarnią i klubem muzycznym, gdzie prócz filmów zobaczyć można również transmisje operowe i teatralne, koncerty, kabarety oraz mecze

W 2009 roku wznowiona zostaje działalność kina Uciecha w nowej formule kinoteatru – zadania podejmują się właściciele Centrum Kinowego Ars. Liczącą dotychczas 600 miejsc sala kinowa zostaje zmniejszona o połowę, do dyspozycji widzów oddana zostaje też sala studyjna na 48 miejsc. Nowa Uciecha ma stać się centrum wydarzeń nie tylko filmowych, ale też teatralnych, głównie o profilu komediowym – w repertuarze znajdują się komedie i farsy, nie brakuje też spektakli familijnych. Kino Uciecha staje się także sceną dla występów kabaretowych oraz koncertów muzycznych. Próba ratowania legendy kończy się jednak niepowodzeniem. Zaledwie po dwóch latach właściciele ogłaszają zamknięcie Uciechy z powodów finansowych.

Kina zaczynają także zmieniać ofertę repertuarową, rezygnując z konkurowania o dostęp do komercyjnych hitów z multiplexsami. Krakowskie kina zaczynają kierować się w stronę modelu studyjnego, a więc stawiającego na bardziej ambitne, niszowe kino o wysokich walorach artystycznych, które z założenia przyciągnie mniejszą liczbę widzów. W erze taśmy celuloidowej dostęp do kopii stanowi bowiem problem – z racji ograniczonej ilości egzemplarzy najpopularniejsze tytuły trafiają w pierwszej kolejności do dużych sieci, a dopiero potem do mniejszych kin. W efekcie komercyjne hity nie mają szans trafić do mniejszych kin (i miast), gdy zainteresowanie widzów tytułem jest największe. Stopniowo dochodzi do podziału rynku.

Rozwój kin studyjnych wpierać będzie także zreformowana w 2005 roku Sieć Kin Studyjnych istniejąca w Polsce od 1992 roku. W 2007 roku zostaje ona przemianowana na Sieć Kin Studyjnych i Lokalnych oraz

otrzymuje wsparcie finansowe od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Zrzeszone w sieci kina mogą liczyć na wsparcie w promocji i dostępie do ambitnego repertuaru, zobowiązane są także do rozbudowy programów edukacyjnych.

Równolegle krakowskie kina zaczynają wstępować do prestiżowej sieci Europa Cinemas – programu wspierającego kino europejskie. Przynależność oznacza konieczność spełnienia wymogów organizatora – emisji odpowiedniej ilości filmów europejskich w repertuarze w zamian za wsparcie finansowe. Jako pierwsze (w Krakowie, ale i w Polsce) do sieci wchodzi kino Pod Baranami już w 1996 roku, Ars w 2004, niedługo po nim Mikro w 2007.

Ambitny repertuar to także festiwale filmowe, których na przełomie wieków zaczyna w Krakowie przybywać. Do tej pory największą imprezą był odbywający się od 1961 roku Krakowski Festiwal Filmowy (do 1990 roku funkcjonujący jako Festiwal Filmów Krótkometrażowych i Dokumentalnych). Gospodarzem wydarzenia było niezmiennie od lat 60. kino Kijów. Od 1994 roku realizowana była także bardziej niszowa impreza Etiuda & Anima – festiwal krótkich form oraz animacji. Z czasem jednak zaczynają pojawiać się kolejne imprezy filmowe, angażujące w organizację właśnie lokalne kina.

Od 2008 realizowany jest festiwal kina niezależnego OFF Camera, przyciągający twórców z całego świata. Do Krakowa docierają też festiwale objazdowe – Watch Docs od 2003, który angażuje w organizację większość krakowskich kin studyjnych czy Afrykamera realizowana w kinie Pod Baranami od 2006 roku. Kina starają się także same inicjować wydarzenia, realizując minifestiwale jak np. Festiwal Filmu Niemego w kinie Pod Baranami, przeglądy tematyczne, kluby dyskusyjne, tworząc ofertę edukacyjną oraz wzbogacając program pod kątem różnych grup odbiorców.

Ekspansja multiplexsów jednak jeszcze się nie zakończyła. W kolejnych latach powstają następne centra handlowe z kinami wielkopowierzchniowymi: w 2005

Galeria Kazimierz z kinem Cinema City liczącym 1813 miejsc, 2009 Cinema City Bonarka liczące 3234 miejsc siedzących, sieć buduje także kino w pobliżu już istniejącego centrum handlowego Zakopianka. Łącznie sieć Cinema City ma w Krakowie 50 sal kinowych i ponad 9000 miejsc siedzących!

W 2008 roku upada zlokalizowany w samym centrum Krakowa kameralny Pasaż. Czarne chmury zbierają się też nad filmową wizytówką Krakowa – Centrum Kinowym ARS. W 2012 roku przyszłość tego miejsca staje pod znakiem zapytania w związku z planami inwestycyjnymi właściciela budynku. Ostatecznie udaje się utrzymać kino w dotychczasowej lokalizacji, traci ono jednak swoją największą salę „Sztuka” istniejącą od 1916 roku.

W tych niesprzyjających warunkach pojawia się jednak nowy gracz na rynku – w 2009 roku powstaje kino Agrafta, przejmując salę po Paradoxie, który zmienia siedzibę. Kino od razu wstępuje do Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych, od samego początku profilując się jako kino studyjne. Po trzech latach Agrafta wstępuje do sieci Europa Cinemas a właściciel – Fundacja Wspierania Kultury Filmowej Cyrk Edison – otwiera drugie kino, tym razem na Podgórzu. Zlokalizowana w jednej z bocznych ulic Kika to kwintesencja zmian, jakie zaszły w działalności – kameralne kino z dwoma salami (liczącymi 41 i 12 miejsc), zlokalizowane z dala od centrum w dzielnicy mieszkaniowej z kawiarnią i ofertą wynajmu sal na zabawy dla dzieci, gdzie widzowie mogą oglądać filmy m. in. leżąc na pufach.

Rozwój technologii wymusza kolejne zmiany – taśma celuloidowa zaczyna dość szybko być „wypierana” przez cyfrowe kopie filmów. Producenci filmów od 2010 roku zaczynają rezygnować z rejestracji filmów na taśmie. W ciągu kolejnych dziesięciu lat zostanie ona całkowicie wyparta stając się pieśnią przeszłości. Cyfryzacja umożliwia obniżenie kosztów i skrócenie czasu wykonania kopii filmu – to niewątpliwie zmiana korzystna dla dystrybutorów i poniekąd właścicieli kin. Rozwiązany zostaje problem „przytrzymywania” taśm przez duże kina, umożliwia także realizację większej ilości premier

w tym samym czasie, ułatwia dystrybucję niszowych tytułów. Jednak aby móc wyświetlać film w technologii cyfrowej, konieczne jest posiadanie odpowiedniego projektora oraz serwera, na który zgrać można kopię filmu. Koszty sprzętu są ogromne – około 400 tysięcy złotych.

Kina studyjne stają przed kolejnym wielkim wyzwaniem. Pierwsze dokonuje zmian kino Kijów, samodzielnie zakupując nowy projektor w 2007 roku, stając się pierwszym cyfrowym kinem w Krakowie. Sieć Multikino wymieniło projektory we wszystkich swoich kinach dopiero w 2008 roku. Jednak pozostałe kina mają problem, by zainwestować tak ogromną kwotę. Aby wesprzeć lokalne kina, Polski Instytut Sztuki Filmowej uruchamia w 2011 roku program wsparcia cyfryzacji kin, oferując pokrycie połowy kosztów zakupów.

Korzystając z wsparcia sieci kino Pod Baranami sukcesywnie rozpoczyna wymianę projektorów w kolejnych salach w latach 2011–2013. W 2012 roku zakupu projektora cyfrowego dokonuje Centrum Młodzieży prowadzące kino Paradox. Kino Mikro korzysta ze środków PISF oraz dodatkowo małopolskiego programu wsparcia cyfryzacji kin stając się również członkiem Małopolskiej Sieci Kin Cyfrowych. W 2013 roku waga się losy ostatniego nowohuckiego kina Sfinks. Kino rozwiązuje problem z dostępem do repertuaru posiłkując się płytami Blu-ray, jednak jak komentuje w prasie dyrektorka kina, „jeśli nie wymienimy projektora w niedalekiej przyszłości, będzie to oznaczało dla nas wyrok”. Ostatecznie w efekcie kampanii medialnej na rzecz kina udaje się zakupić konieczny sprzęt przy wsparciu miasta, które dokłada brakujące środki. Pierwszy film w technologii cyfrowej zostaje wyświetlony w listopadzie 2014 roku. W kolejnych latach tym razem korzystając ze wsparcia sieci, Kijów wyposaża w nowoczesny projektor swoją salę studyjną. Z czasem wszystkie krakowskie kina przejdą na technologię cyfrową.

Ostatnie lata to dalsze zmiany w krajobrazie miejskich kin studyjnych. W 2017 kino Pod Baranami rozpoczyna współpracę z powstałym pięć lat wcześniej Małopolskim

Ogrodem Sztuki w zakresie wynajmu profesjonalnie wyposażonej sali od centrum kultury na projekcję. Od tej pory krakowianie mogą oglądać filmy w kolejnej lokalizacji. Również kino Mikro postanawia przekroczyć swoje granice nawiązując innowacyjną współpracę z wzniesionym w 2013 roku centrum handlowym Galeria Bronowice. Właściciele sklepu decydują się na przeznaczenie części lokali na działalność kulturalną – powstaje kameralna sala kinowa na 30 osób oraz przestrzeń wystawowa prowadzona przez krakowską Akademię Sztuk Pięknych. W 2019 roku do sieci Europa Cinemas wstępuje ostatnie jeszcze niezrzeszone krakowskie studyjne kino Paradox.

Z końcem 2018 roku z powodu wygaśnięcia umowy najmu lokalu przestaje działać Centrum Kinowe Ars. Mimo protestów krakowian nie udało się wpłynąć na decyzję prywatnego właściciela, który zdecydował przeznaczyć atrakcyjnie ułożoną kamienicę na hotel. Właściciele deklarują jednak odrodzenie kina i poszukiwania nowej, możliwej lokalizacji. Od kwietnia kolejnego roku ruszają projekcje plenerowe na terenie kompleksu Tytano – postindustrialnej przestrzeni, stanowiącej od 2015 roku jedno z najatrakcyjniejszych centrów imprezowo-kulturalnych Krakowa. W perspektywie jest znalezienie stałej przestrzeni dla kina w pofabrycznych budynkach.

Jednak przyszłość samego kompleksu również staje pod znakiem zapytania w efekcie konfliktu najemcy z właścicielem terenów. Do dnia dzisiejszego Centrum Kinowe ARS nie wznowiło swojej działalności.

Dziś krakowskie kina studyjne to sześć instytucji prowadzonych przez firmy, fundacje lub miejskie domy kultury, realizujące nie tylko projekcje komercyjne, lecz również projekty artystyczne i kulturalne, prowadzące programy edukacyjne, współpracujące między sobą oraz z innymi instytucjami. To gospodarze ogólnopolskich imprez oraz animatorzy kameralnych działań mających na celu promocję ambitnego kina dla szerokiej publiczności. To instytucje „bez popcornu”, kameralne lub wręcz „kieszonkowe” posiadające specyficzny urok, pozwalające widzom na przełamanie nijakości i anonimowości jaką kreują kina przy centrach handlowych. W efekcie krakowskie kina są wielokrotnie nagradzane za swoją działalność – kino Pod Baranami otrzymuje w 2009 roku wyróżnienie Sieci Europa Cinemas za najlepszy program kinowy, a w 2010 nagrodę PISF dla najlepszego kina w Polsce. Agrafta za swoją działalność otrzymuje nagrody m. in. Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej dla najlepszego kina w Polsce (2011), a w 2017 roku wraz z Kiką otrzymują nagrodę sieci Europa Cinemas za najlepszy program dla młodej publiczności.





UCIECHA W ŚWIECIE MULTIPLEKSÓW

M a r c i n
K r a s s o w s k i

Kino Uciecha jest jednym z tych kin, dla których na seans jechałbym nawet półtorej godziny: z warszawskich Bielan aż do Góry Kalwarii. Fotele, które pamiętają jeszcze lata 70. albo 80., specyficzny zapach w sali, kaflowe piece, które niegdyś grzały oglądających. Brakuje tylko popielniczek, dymu papierosowego i terkotu starego projektora na taśmę 35 mm. Projektor zresztą jest. Tylko nie działa. Ale może kiedyś uda się z niego zrobić dekorację czy eksponat. Ale kino Uciecha to nie tylko przykład kina klimatycznego, w którym czuć prawie 70 lat historii. To również przykład kina lokalnego, które musi odnaleźć się w rzeczywistości multipleksów, które musi wymyślić się na nowo.

Dlaczego Uciecha, nie wiadomo. Nie wiadomo też dokładnie, kiedy kino zostało założone, choć prawdopodobnie był to rok 1953. Wiadomo natomiast, że od początku znajdowało się w budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej. Do kina wchodzi się bocznym wejściem. Po prawej stronie przedsionka jest kasa biletowa z okienkiem jak z Cinema Paradiso. W ogóle pierwszym skojarzeniem, które przychodzi do głowy w zetknięciu z kinem Uciecha jest film Giuseppe Tornatore. Oczywiście nie chodzi o dosłowne porównanie. W kinie Uciecha raczej nigdy nie było księdza wycinającego sceny pocałunków, pewnie nie było też pożarów. Te byłyby o tyle ironią, że kino

mieści się w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. Ale jest w kinie Uciecha jakiś klimat starego kina, takiego, które przez lata było miejscem spotkań lokalnych mieszkańców, w którym zawiązywały się przyjaźnie, ale dla którego też nie było alternatywy: do dziś zresztą kino Uciecha jest jedynym kinem w powiecie piaseczyńskim. Działalność kin, a pewnie i wielu innych instytucji, w sytuacji braku konkurencji jest zapewne bardzo prosta. Jednak lata 90. przynoszą zasadniczą zmianę i konieczność redefinicji tego, czym ma być lokalne kino, jakie filmy ma pokazywać, jaką rolę pełnić.

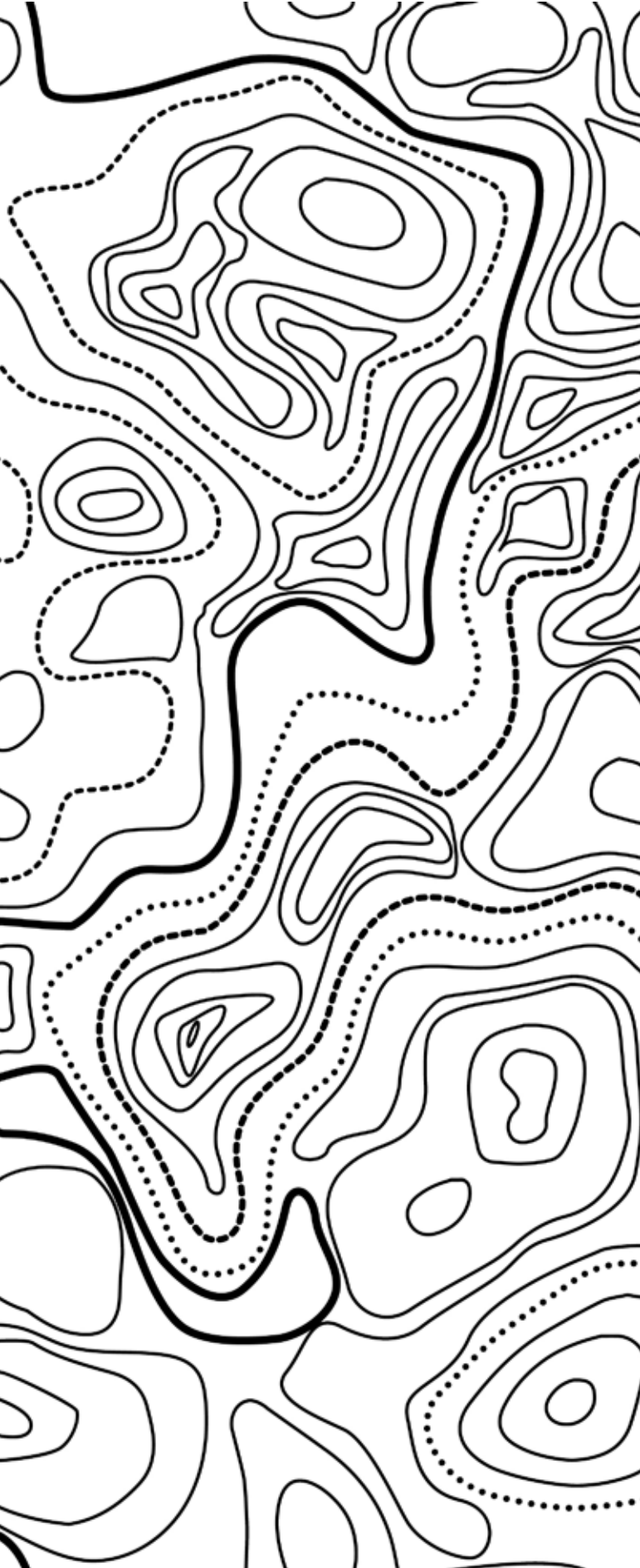
Możliwości jest pewnie kilka. Można sobie wyobrazić sytuację, w której takie lokalne kino zaczyna z multipleksami konkurować. Uzbiera się w najnowszy sprzęt, wykupuje licencję na filmowe premiery, kupuje maszynę do popcornu. Można też wyobrazić sobie sytuację odwrotną. Zamiast iść w nowość, kino zaczyna puszczać filmy, których nikt od dawna nie widział, kino niszowe, ambitne, autorskie, eksperymentalne. Na sali w czasie seansu powinna wtedy panować nabożna cisza, a jakkolwiek popcorn czy cola są wykluczone, bo chrupanie i siorbanie w świątyni filmu i kultury to przecież świętokradztwo. Te obrazy, a w szczególności ten drugi, są oczywiście mocno przerysowane, ale dobrze ilustrują iluzoryczne w gruncie rzeczy napięcie, jakiś rodzaj fałszywej alternatywy dla lokalnych kin. Fałszywej nie tylko ze względu na przerysowanie, ale również dlatego, że wybór między takimi skrajnościami nie prowadzi zapewne do niczego dobrego. Tym, co jest charakterystyczne dla obu tych podejść jest przyjęcie jakiegoś odgórnego modelu, przypisanie do iluzorycznych dzisiaj podziałów między kulturą popularną a wyższą. Tymczasem pierwszą charakterystyką kina lokalnego nie jest przynależność do jakiejś określonej formacji kulturowej czy konkretnego rejestru. Jakkolwiek głupio to nie zabrzmi, kino lokalne jest przede wszystkim lokalne: odpowiada i kształtuje lokalne potrzeby.

Takie jest kino Uciecha: nie ma być konkurencją dla multipleksów, nie ma też być kinem niszowym. Celuje w środek, w repertuar, który nie jest głupi czy wręcz odmóżdżający, ale i nie w taki, który jest koneserski, czy specjalistyczny. Przede wszystkim ma być – jakkolwiek banalnie to nie brzmi – miejscem spotkań i budowania więzi. Przy czym spotkanie jest nie tylko celem, ale i metodą działalności kina. Każdy film jest wyświetlany w kinie tylko raz. Nie ma – co do zasady – dwóch

takich samych seansów: każdy jest niepowtarzalnym wydarzeniem, świętem. Ale świętem nie w takim górnolotnym, nadętym czy doniosłym sensie, ale ze względu na wyrwanie z codzienności: na film do multipleksu można iść zawsze, grają kilka razy dziennie, we wszystkie dni tygodnia; taki seans jest zawsze, jest powtarzalny, codzienny. Seans w kinie Uciecha powtarzalny nie jest, raz przegapiony jest przegapiony na zawsze. Dzięki temu każdy seans nosi znamiona wyjątkowości, czyli właśnie świąteczności. A kto z nas nie lubi uczestniczyć w czymś wyjątkowym?

Wydarzeniowość i wyjątkowość są podstawą do tworzenia wokół kina społeczności. Dobrym przykładem takiej społeczności są osoby skupione wokół Dyskusyjnego Klubu Filmowego, który działa przy kinie Uciecha. Ta zasada – wydarzeniowość – a w konsekwencji wytwarzanie wokół kina społeczności dotyczy nie tylko DKF-u, ale wszystkich podejmowanych w kinie działań. Wszystkie mają potencjał więziotwórczy. I w tej więziotwórczości należy chyba upatrywać naczelnej roli kin społecznych. Kino lokalne powinno być przede wszystkim „nasze”.





KINO AGRAFKA W KRAKOWIE. MINIMONOGRAFIA

Stefania
Hrycyk-Kubat

Kino Agrałka działa w Krakowie od 2009 roku. Założone przez dwóch pasjonatów – Roberta Skrzydlewskiego i Bogdana Balickiego, którzy po latach pracy u innych krakowskich „kiniarzy” zdecydowali się na założenie czegoś swojego. Impulsem do działania było przejęcie sali po kinie Paradox, które zmieniało swoją lokalizację, pozostawiając liczącą ponad 100 miejsc salę, pod znanym widzom adresem na ul. Krowoderskiej 8. Pierwszy seans został wyświetlony 10 września 2009 roku.

Formalnie kino prowadzone jest przez Fundację Wspierania Kultury Filmowej Cyrk Edison. Należy do sieci Europa Cinemas, Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych oraz Sieci Polskich Kin Cyfrowych. Kierowane jest przez dwójkę właścicieli, którzy samodzielnie wybierają repertuar oraz tworzą ofertę kina, w oparciu o swoje własne upodobania filmowe oraz zobowiązania wynikające z przynależności do poszczególnych sieci. W efekcie kino mocno skupia się na produkcjach europejskich – 40% wyświetlanych filmów powinno stanowić kino europejskie, ale nie rodzime. W drugiej kolejności są filmy polskie (bardzo popularne wśród widzów). Tytuły dobierane są głównie z myślą o wysokiej jakości artystycznej, spełnieniu oczekiwań swoich widzów, ale też tak, aby nie powielać repertuaru multipleksów. Agrałka to także „kino powtórek”,

w którym możemy zobaczyć filmy zdjęte już z ekranów innych kin. Dobierając repertuar właściciele starają się więc stworzyć pewien profil jak również odpowiedzieć na repertuar innych kin, szukając dla siebie miejsca na rynku ofert.

Poza „standardowymi” projekcjami w kinie prowadzone są stałe cykle tematyczne – czytanie bajek dla dzieci przed projekcją filmu, połączone z miniwarsztatami, DKF dla seniorów wraz z poczęstunkiem i dyskusją, przedpremierowe pokazy „filmów dla kobiet”, z prelekcją, poczęstunkiem i konkursem z nagrodami. Kino oferuje również program edukacyjny dla szkół – pokazy klasyków kina z prelekcją, na specjalnych pokazach, w terminie umówionym ze szkołą. Raz w miesiącu odbywają się projekcje w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Rozpięci”, prowadzonego przez Macieja Gila – filmoznawcę i animatora kultury filmowej, wiceprzewodniczącego Rady Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych i dyrektora programowego kilku festiwali filmowych, który samodzielnie dobiera repertuar DKF-ów oraz zaprasza gości.

Wszystkie te działania wpisują się w misję edukacyjną, którą Fundacja ma zdefiniowaną w swoim statucie. Kino organizuje również regularnie przeglądy filmowe np. oscarowe, tematyczne lub poświęcone konkretnemu twórcy. Kino chętnie staje się gospodarzem festiwali lub partnerem wydarzeń organizowanych przez inne podmioty. Udostępnia także swoją salę odpłatnie np. na spektakle teatralne (sala kinowa może łatwo zostać zmieniona na scenę, po usunięciu ekranu).

Tym, co w istotny sposób definiuje charakter Agrałki, jest lokalizacja oraz budynek, w którym mieści się kino. Sala projekcyjna znajduje się na pierwszym piętrze kamienicy przy ul. Krowoderskiej 8, w której niegdyś mieściło się centrum młodzieżowe YMCA. Historia kina w tym miejscu sięga jednak daleko wstecz aż do lat 50., kiedy działało tu kino Zuch, obsługujące grupy szkolne. Następnie zostało ono przekształcone w Szkolne Kino Studyjne, a w dalszej kolejności na działające przy Centrum Młodzieży kino Paradox. Kino to jedna z wielu funkcji, jaką pełnił kiedyś ten obszerny kompleks wyposażony także w sale gimnastyczne, warsztatowe, bufet, kuchnię oraz pływalnię. Obecnie budynek należy do Społecznej Szkoły nr 7, która wykorzystuje większość sal do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Niegdyś tętniący życiem

dom kultury zmienił się w ciągu ostatniej dekady w prywatną placówkę. Obecność kina w tym miejscu jest jednak mocno zakorzeniona w świadomości krakowian.

Kino działa codziennie wyświetlając w tygodniu trzy tytuły, a w weekendy pięć. Sala kinowa liczy 109 miejsc. Rocznie odwiedza je pomiędzy 30 a 40 tysięcy osób – w dobrym sezonie jest to około 100 osób dziennie.

Aby kino mogło działać w obecnym kształcie, konieczny był remont sali oraz zakupienie projektora cyfrowego, co udało się dokonać przy wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w 2012 roku. Przed salą projekcyjną znajduje się niewielkie lobby z kasą biletową oraz barkiem. Tak zaaranżowana przestrzeń w zasadzie nie pozwala na rozbudowę ani dodanie nowych funkcji jak np. kawiarni, nad czym właściciele ubolewają. Rolę szatni pełni wieszak postawiony w sali projekcyjnej. Niewielka toaleta na klatce schodowej jest dostępna po otrzymaniu klucza w kasie. Wąska klatka schodowa uniemożliwia zainstalowanie windy dla niepełnosprawnych. W kinie jest więc dość ciasno, a widzowie przed seansami tłoczą się na schodach lub w lobby. Niemniej jednak lokalizacja budynku w centrum miasta jest niewątpliwym plusem, gdyż jak zauważa właściciel, „dla niektórych nie ma miasta poza plantami”. Agrałka jest jednym z dwóch kin działających w ścisłym centrum Krakowa – na początku XXI wieku było ich cztery.

Właściciele Agrałki w 2012 roku założyli drugie kino zlokalizowane na Podgórzu. Początkowo myśleli o stworzeniu drugiej sali w Agrałce, jednak okazało się to niemożliwe, tak więc rozpoczęli poszukiwania miejsca w innej lokalizacji. Finalnie zdecydowali się na zaadaptowanie pomieszczeń w kamienicy przy ulicy Krasickiego 18, opuszczonej przez rezydujący tu niegdyś Dom Kultury. Kinokawiarnia Kika ma innych charakter niż Agrałka – dwie kameralne sale liczące po 12 i 41 miejsc, lokalizacja poza turystycznym centrum, obecność kawiarni. Kika jest obecnie jedynym kinem studyjnym w dzielnicy. Przestrzeń kawiarni daje możliwość realizacji dodatkowych funkcji – wynajmu na zabawy urodzinowe, organizacji eventów dla grup zamkniętych.

Początkowo lokalizacja stanowiła w oczach właścicieli duże ryzyko. Okazało się jednak, że z czasem, w efekcie pojawienia

się w okolicy nowych osiedli mieszkaniowych, Kika stała się sąsiedzką kinokawiarnią, do której klienci przychodzą prosto z domu nieomalże w kapciach. To miniarthouse z wieloma salami, przytulną atmosferą, miejscem, aby posiedzieć pomiędzy seansami, który w małej skali realizuje marzenie właściciela o stworzeniu kina, gdzie będzie można puszczać wszystkie filmy, jakie się zapragnie. Działalność obu kin jest ze sobą ściśle związana i równoważy się finansowo, a zyski z jednej placówki pomagają „łatać dziury” w gorszych okresach drugiej.

W działalności kina bardzo mocno odczuwalne są efekty zmieniającej się sezonowo pogody. Najlepszy czas w roku to miesiące od września do kwietnia. W sezonie letnim, aby zachęcić widzów do wizyty w kinie, realizowane są seanse pod gołym niebem na tarasie budynku, które cieszą się ogromną popularnością. Przez dwa lata organizowano także „Kino na fali” – pokazy filmów na barce zacumowanej na Wiśle. Z powodu trudności organizacyjnych zrezygnowano jednak.

W lecie realizowany jest także największy projekt Fundacji – Kinobus. To odbywający się cyklicznie od 2015 roku projekt łączący kinematografię, historię oraz turystykę. To czterodniowa, objazdowa wycieczka autokarowa po wybranym województwie, w czasie której uczestnicy zwiedzają miejsca związane z kulturą filmową regionu, odwiedzają dawne oraz jeszcze działające kina, spotykają byłych pracowników i poznają ich historie. W czasie projektu fundacja nawiązuje współpracę z wieloma lokalnymi podmiotami, które stanowią przystanki na trasie busa – muzeami, kinami, ośrodkami kultury, lecz także wyjątkowymi lokalnymi atrakcjami.

Projekt jest okazją do nawiązania licznych kontaktów i integracji środowiska „kiniarzy”. W efekcie dochodzi też do wymiany wiedzy i know-how wśród właścicieli kin, którzy po odwiedzinach kinobusu zaczynają np. wstępować do Polskiej Sieci Kin Studyjnych, dowiadują się o nieznanych dotąd możliwościach technicznych lub finansowych.

Fundacja przez kilka lat realizowała również cykliczną konferencję skierowaną do środowiska kin studyjnych, ostatecznie przekazała ją Stowarzyszeniu Kin Studyjnych. Stale realizuje również dodatkowe jednorazowe projekty kulturalne w zależności od możliwości do pozyskania środków.

Właściciele Agrałki znają się z właścicielami pozostałych krakowskich kin studyjnych i chętnie współpracują z nimi. W 2016 roku udało się zjednoczyć prawie wszystkie kina w mieście (prócz nowohuckiego Sfinksa) realizując Kinową Grę Miejską w ramach obchodów Europejskiego Dnia Kina Artystycznego. Uczestnicy zabawy odwiedzali dawne oraz jeszcze istniejące kina w mieście, rozwiązując zagadki i poznając historię miasta. Projekt realizowany pod kierunkiem Fundacji Wspierania Kultury Filmowej Cyrk Edison otrzymał pochwałę biura sieci Europa Cinemas za współpracę zrzeszonych kin.

Obecnie w przygotowaniu jest kolejny wspólny projekt „krakowskiej nocy kin studyjnych”, na wzór Nocy Muzeów, którego formalnym organizatorem jest właśnie fundacja Cyrk Edison.

artKINO PRÓBA RAPORTU

Joanna
Sarnecka

artKino mieści się w Krośnie, niewielkim mieście powiatowym na Podkarpaciu. To duże kino, choć ma status kina studyjnego. Spełnia w mieście ważną rolę, proponuje nie tylko nowości, ale też kino ambitne. Konkurencją dla artKina jest zabytkowe kino Sokół, które jednak jest fatalnie zarządzane, przez co klienci odeszli do innych miejsc. Od niedawna jest też tuż obok, w galerii handlowej, kino Helios. Kiedy je otwarto, jak wspomina kierowniczka kina, zadziałał efekt nowości, jednak szybko ludzie wrócili do artKina ze względu na inny klimat miejsca i nieco inny profil. Prowadzący kino mogą być więc spokojni. Do tego dochodzi intensywnie prowadzona edukacja filmowa niezwykle skutecznie sprzedawana do krośnieńskich szkół. artKino ma się dobrze, działa stabilnie i nie może narzekać na brak zainteresowania.

Własność i organizacja

To część potężnej – jak na niewielkie miasto – instytucji kultury – Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza – podległej miejskiemu samorządowi. Instytucja dzieli się na RCKP, artKino, osiedlowe domy kultury oraz, od niedawna, Etno-centrum. Wszystkie oddziały mają wspólny budżet i zarządzane są przez jedną osobę – dyrektorkę RCKP w Krośnie. Oczywiście artKino ma swoją kierowniczkę i pracowników. To jest 6 osób,

które tworzą zespół. Niemniej kierownicza pracuje także w siedzibie RCKP, gdzie zajmuje się sprzedażą biletów i organizacją widowni na wszystkich miejskich wydarzeniach. Wspólny budżet ma swoje negatywne konsekwencje – artKino nie może starać się o środki z UE czy MKiDN, bo stara się o nie inny oddział RCKP.

artKino to idea, którą w 2000 roku urzeczywistnił ówczesny dyrektor Domu Kultury wraz z obecnym rektorem PWSZ (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa) – dwaj lokalni miłośnicy kina. Akurat następowała zmiana w samorządach i budynek po Urzędzie Wojewódzkim stał pusty. Jednocześnie okazało się, że na policyj działał klub filmowy „Różyczka”, który zgodził się oddać cały sprzęt do wyświetlania filmów. Jedynym więc kosztem na starcie był zakup nagłośnienia. Kiedy kino ruszyło, ówczesny dyrektor domu kultury, został kierownikiem kina, a obecna kierownicza pracowała w kasie.

Ponieważ co pewien czas potrzebne są remonty i zakup nowych sprzętów do kina, artKino pozyskuje środki z PISF w formie dotacji. Powstał też projekt na rozbudowę kina, ale będą go realizowali etapami, żeby nie zamykać kina: „Zamknąć na dwa lata kino, to nie wiadomo, czy byłoby dla kogo otwierać” – tłumaczy kierownicza. Z PISF pozyskiwane są także środki na działający od początku DKF. artKino to najtańsze kino w mieście. Ceny biletów wahają się od 8 do 16 zł (w przypadku 3D).

Wnętrze i otoczenie

artKino mieści się w biurowcu dawnego Urzędu Wojewódzkiego, pomiędzy innymi podobnymi biurowcami, w których mieści się m.in. Starostwo Powiatowe i ZUS. Ulokowanie kina w mieście nie jest najdogodniejsze. Stara część miasta jest daleko, daleko jest też do szkół. To miejsce wylotowe na Sanok. Sytuacja powoli się zmienia w związku z powstającymi w pobliżu osiedlami. Budynek kina zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz, pozostaje spójny, funkcjonalistyczny, utrzymany w klimacie lat 70-tych. Wewnątrz jest dużo przestrzeni, przestronny hall na parterze, gdzie mieści się kasa, szatnia i toalety oraz drugi analogiczny na piętrze, gdzie ustawiono stare krzesła kinowe i stoły. Jest to więc miejsce, w którym teoretycznie można usiąść, porozmawiać, jest gdzie poczekać na seans. W tej przestrzeni odbywają się też warsztaty dla dzieci. Niedawno, inspirując się obserwacją

klientów kina, stworzono kącik dla maluchów z zabawkami i kolorowym dywanem. Jest tam też półka, na której wystawiane są prace dzieci wykonane podczas zajęć w ferie czy wakacje. Sala kinowa jest duża, nie odbiega rozmiarem od zwykłych kin, choć artKino jest kinem studyjnym. Jedna ściana sali kinowej to okna. Zostały one zastonięte czarnymi kotarami, ale planowany jest remont, zmiana i przebudowa oszklonej ściany. Kino posiada pomieszczenie socjalne i zaplecze, gdzie składowane są materiały na warsztaty.

Do kina należy także przestrzeń przed wejściem. To m. in. spory trawnik. Jak opowiada kierownicza, tam właśnie organizowany jest Dzień Dziecka – piknik na trawie, który kończy się pokazem filmu wewnątrz. Niestety, kino nie jest przystosowane do odwiedzin przez osoby z niepełnosprawnościami. Jedynie w kwestii osób na wózku znaleziono rozwiązania – wpuszcza się te osoby innym wejściem, żeby uniknąć schodów, z pomocą pracowników, można umieścić wózek na sali kinowej. Ani głusi, ani niedowidzący nie mają niestety dla siebie żadnych wspomagających rozwiązań, mimo że jest to placówka samorządowa.

Koncepcja i wartości

Ponieważ za powstaniem kina stali miłośnicy filmów, twórcy lokalnego DKF-u, ta właśnie forma do dziś działa w artKinie. Niestety, o czym wspomniał użytkownik, DKF sprowadza się jedynie do możliwości tańszego oglądania ambitnego filmu, nie ma jednak dyskusji. Prawdopodobnie z braku moderatora. Dzięki jednak DKF-owi mają miejsce dodatkowe wydarzenia, był np. pokaz przedpremierowy filmu „Papusza”, o którym opowiedział kierownik DKF-ów w Polsce, Maciej Gil. DKF w artKinie działa więc w sieci DKF-ów.

artKino jest **kinem studyjnym**, pokazuje więc **dobre kino europejskie**. Niemniej, żeby zarobić i przyciągnąć ludzi puszczane są też nowości. „Chcieliśmy czegoś więcej. Długo byliśmy jedynym kinem studyjnym na Podkarpaciu” – mówi kierownicza. Bycie w tej sieci to prestiż dla kina a jednocześnie łatwiejszy dostęp do filmów i przeglądów. Oryginalnym pomysłem jest wyświetlanie filmów o tematyce religijnej i zapraszanie na nie mieszkańców okolicznych wsi za pośrednictwem ogłoszeń parafialnych czytanych z kościelnej ambony.

Repertuar kina wybiera kierownicza, która – jak twierdzi – zna odbiorców, choć badania nie są robione. Czasem konsultuje się z pracownikiem. Zdarza się jednak, że inicjatywa wychodzi od użytkowników, którzy proponują jakiś film lub inicjatywy kinowe (seniorzy domagają się projekcji specjalnie dla nich).

Ważnym aspektem działalności kina jest **edukacja filmowa** realizowana w ramach programu Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej, ale także poprzez warsztaty w kinie, zajęcia podczas ferii czy wakacji. Obecnie w każdej szkole jest koordynator do spraw wyjść, co ułatwia organizację wyjść do kina – podkreśliła w rozmowie kierownicza.

Kino działa bardzo intensywnie. Zaraz po porannych działaniach edukacyjnych już od 13 zaczynają się regularne seanse. Kierownicza podkreśla konsekwencję w działaniu i fakt, że żaden klient nie może odejść od kasy z kwitkiem – to ma budować markę i stabilność kina.



Perspektywa użytkownika

Użytkownik zwraca uwagę przede wszystkim na dobór repertuaru – ambitne kino: „Często są to filmy, o których bym

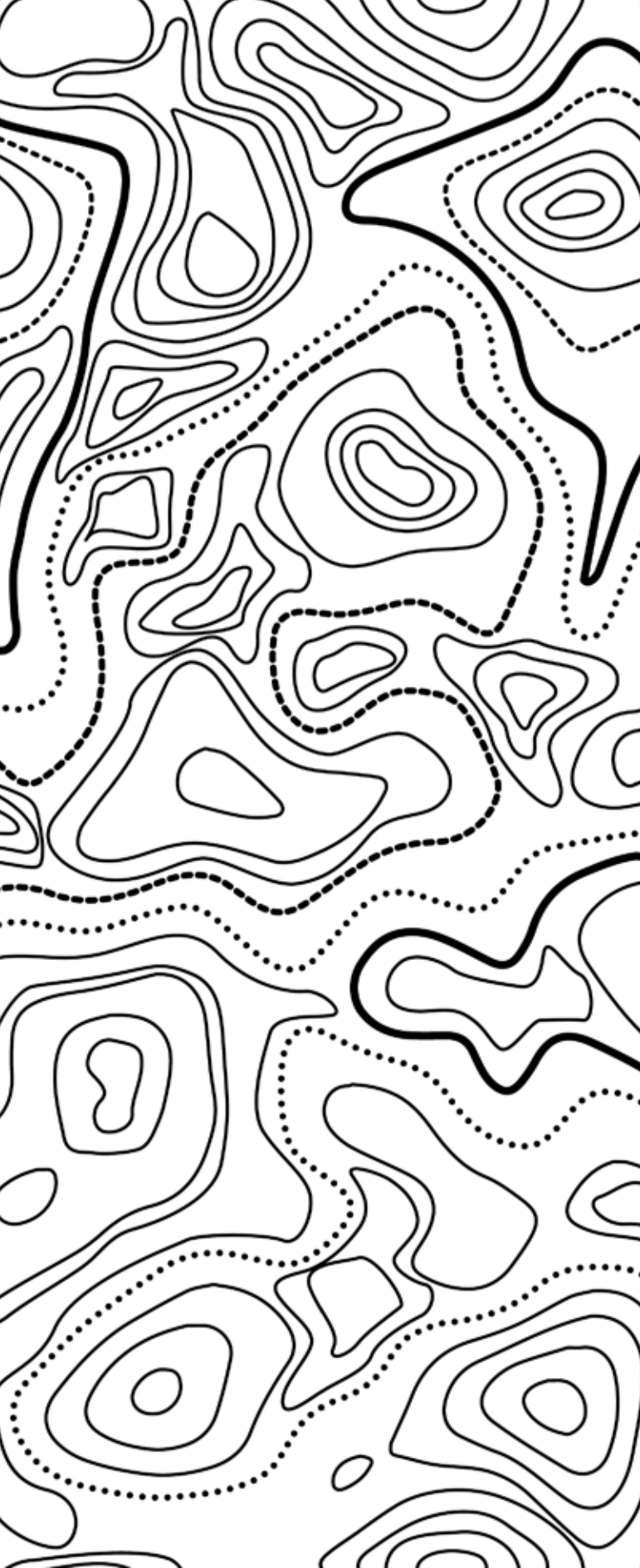
nie usłyszał albo się nie dowiedział” – mówi. Jako przykład podaje film „Foton”. Użytkownik jest stałym uczestnikiem DKF-ów. Zwrócił uwagę, że brakuje osoby moderującej dyskusję i w ogóle wspólnego rozmawiania o filmach. Takiej wspólnej refleksji służyć by mogła kawiarenka, której bardzo brakuje. Rozmówca bardzo ceni sobie samo miejsce – przestrzeń kina, jego estetyczną spójność. Twierdził w rozmowie, że remonty to zagrożenie dla tej spójności, bo za jakiś czas to wnętrze, samo w sobie, stanowić będzie muzeum pewnej estetyki, designu z lat 70-tych.

Ważna jest także możliwość uczestniczenia w kinie w wydarzeniach filmowych, festiwalach krótkiego metrażu czy filmach z muzyką na żywo (zespół „Czerwie”) oraz w działaniach pozafilmowych np. prowadzonej kiedyś wyprzedaży książek za 1 zł. Cena biletu też jest znacząca dla wyboru kina. Rozmówca, ze względu na posiadaną kartę mieszkańca, bilet na film w ramach DKF-u kupuje za 6 zł. Ogólnie kino jest bardzo chwalone. To jedna z niewielu instytucji starających się utrzymać wysoki poziom merytoryczny, apelować do osób o wyższych potrzebach kulturalnych.

Przyszłość małych kin i rekomendacje

Małe kino mają przyszłość, są potrzebne, bo mogą zaoferować coś innego, ambitniejszego, tworzą też klimat inny niż np. kina w galeriach handlowych, są niekomercyjne, a część osób tego poszukuje. Konkurują też cenowo. Do prowadzących podobne kinowe inicjatywy kierownicza artKina mówi, że trzeba wykazać się konsekwencją i nie można się poddawać. Może się zdarzyć, że zrobiło się dwa przeglądy i przyszyby zaledwie 3 osoby, trudno – trzeba wyświetlić filmy dla nich. Nigdy klient nie powinien odejść od kasy z kwitkiem. „Jeśli my wyjdziemy do widza, to to procentuje” – dodaje – „może te osoby następnym razem nie przyjdą same, ale ze znajomymi”.

artKino ma wyjątkową sytuację pośród trzech badanych przeze mnie miejsc. Jest częścią samorządowej instytucji kultury, posiada stały, bezpieczny budżet i nie musi walczyć o przetrwanie. Trzeba jednak przyznać, że nie rozleniwa to pracowników kina. Ilość inicjatyw, regularna intensywna praca kinowa robią wrażenie i procentują mocnym wizerunkiem ambitnego, uważnego na potrzeby widzów kina.



KINO ZA ROGIEM W RZESZOWIE

J o a n n a
S a r n e c k a

Kino za Rogiem w Rzeszowie mieści się w niewielkim budynku na placu pomiędzy starymi kamienicami w okolicy dworca PKP i PKS. Z jednej strony to dobre położenie, niedaleko ścisłego centrum miasta i szlaków komunikacyjnych, także głównej arterii prowadzącej na rynek Starego Miasta. Z drugiej – to ubocze, o którym trzeba wiedzieć, które trzeba odkryć, rozpoznać, żeby móc trafić do Kina za Rogiem. Rzeszów to specyficzne miasto. Rozwija się bardzo szybko, podejmowanych jest wiele inwestycji biznesowych i tworzących dla biznesu środowisko, tylko kultura zostaje w tyle, wciąż nosi znamiona prowincjonalnej, małomiasteczkowej. Jak na rozrastające się miasto nie ma w Rzeszowie wielu uczestników kultury. Narzekają na to organizatorzy, szczególnie jeśli chodzi o przedsięwzięcia spoza głównego nurtu – bywa trudno z odbiorcami. Szczególnie nieaktywną grupą są studenci, których w Rzeszowie jest wielu. Wynikać to może ze specyfiki środowiska – większość studentów rzeszowskich uczelni to ludzie z małych podkarpackich wiosek, dla których uczestnictwo w kulturze tego typu nie jest czymś oczywistym i koniecznym. Jednocześnie kin w Rzeszowie nie brakuje, są zarówno multipleksy jak i kina tradycyjne, w tym kino studyjne Zorza, działa kilka DKF-ów.

Własność i organizacja

Na takim tle pojawiło się w Rzeszowie Kino za Rogiem. To miejsce zostało otwarte w 2019 roku, prace nad przygotowaniem, remontem, organizacją trwały od 2018 roku. Właścicielem kina jest 50-letni przedsiębiorca, Paweł Kadłuczko. Z wykształcenia inżynier ochrony środowiska, od wielu lat prowadzi dobrze prosperującą hurtownię sprzętu wentylacyjnego skierowanego do budynków wielkopowierzchniowych. Środki z prowadzonego biznesu pozwoliły mu zainwestować w remont oraz dają możliwość, by na bieżąco pokrywać koszty związane z kinem, które wciąż przynosi straty. Kino stanowi więc dla właściciela coś w rodzaju drogiej zabawki (jak wspomniał w rozmowie – zamiast kupować sobie kolejny samochód, prowadzi kino). Nie jest to osoba jedynie skoncentrowana na biznesie. Świat kultury jest mu bliski. Idea, by otworzyć tego typu kino, pojawiła się kiedy Paweł Kadłuczko uczestniczył w Festiwalu Filmowym Dwa Brzegi. Tam po raz pierwszy usłyszał o idei „Kin za Rogiem” i modelu franczyzowym, z którego można skorzystać.

Właściciel jest więc z pewnością miłośnikiem kina. Ma spore rozeznanie w filmach, ale także interesują go inne działania kulturalne łącznie ze zjawiskami w Rzeszowie mało obecnymi jak performance. Wspominał, że pomysł na kino pojawił się w kryzysowym momencie życia, kiedy czuł się wypalony i szukał nowych wyzwań. Wówczas wsparła go także żona. Budynek, w którym mieści się kino, należał do ojca właściciela. Funkcjonował w nim zakład usługowy czy sklep. Rodzina szukała też pomysłu na to miejsce. Okazało się wystarczające na tego typu przedsięwzięcie. Były plany, żeby na piętrze zrobić hostel, ale z powodu braku dobrej drogi komunikacji i przepisów technicznych okazało się to niemożliwe.

Wnętrze i otoczenie

W budynku działa kino i kawiarnia. Wnętrze kawiarni, do której wchodzi się z ulicy, jest bardzo przyjazne, urządzone ze smakiem przez syna właściciela, który jest architektem. Sala kinowa wygląda nowocześnie, ma 30 miejsc, niewielki ekran i nowy sprzęt nagłośnieniowy.

Choć nie ma specjalnych udogodnień dla osób na wózkach, ani wewnątrz kawiarni, ani sali kinowej, ani też łazienek nie tworzą barier w dostępie, choć w sali kinowej osoba na wózku nie miałaby pełnego wyboru, jeśli chodzi o miejsce, musiałaby znaleźć się w pierwszym rzędzie lub z boku sali. Przed budynkiem fragment placu należy także do właściciela, dzięki czemu wykorzystuje on to miejsce latem i otwiera ogródek kawiarni. W planach jest stworzenie porządnej infrastruktury ogródkowej.

Jeśli chodzi o społeczne otoczenie kina – mieszkańców okolicznych kamienic, sąsiadów miejsca – nie są oni zainteresowani ofertą kina ani odwiedzaniem kawiarni. Podczas prac przygotowawczych jeden z sąsiadów robił problemy i krytykował. Właściciel określa sąsiadów jako trudne środowisko.

Koncepcja i wartości

Właściciel chciał w Kinie za Rogiem puszczać **dobre kino europejskie**. Musiał nieco zmodyfikować swój pomysł, żeby docierać do szerszej grupy odbiorców. Jako franczyzobiorca ma do dyspozycji bibliotekę filmów przygotowaną dla Kin za Rogiem, ale może także działać na własną rękę, pozyskując filmy od dystrybutorów w tym nowości.

Ważną wartością, którą poprzez kino wyraża, jest **idea legalnej kultury**. Ważne dla niego jest również promowanie kultury oglądania filmów w kinie, które – w mojej opinii – jest rodzajem sprzeciwu wobec nieograniczonej dostępności seriali internetowych.

Pomysł Kina za Rogiem ma być alternatywą dla kultury masowej. Promuje kulturę oglądania filmów w kinie.

Dzięki kawiarce, w budynku może odbywać się wiele wydarzeń, mających oprócz **upowszechniania kultury** także **cel społeczny**. Właściciel mówi o **slow life**, o budowaniu relacji z ludźmi i **tworzeniu miejsca, które będzie sprzyjało spotykaniu się** i robieniu czegoś wspólnie. Dlatego w przestrzeni kawiarni stale działa minigaleria. Organizowane są też warsztaty (spotkania

dla kobiet „po angielsku”, szydełkowanie) jako działania oddolne, inspirowane przez pojawiających się z pomysłem ludzi.

MAPA WARTOŚCI



Perspektywa użytkownika

Kino za Rogiem to wciąż nowe miejsce. Przez brak zewnętrznej reklamy i aktywności w mediach lokalnych i regionalnych, pozostaje w niszy. Ma to też swój urok. Szukając filmowej reprezentacji klimatu tworzonego

w Kinie za Rogiem, można by przywołać „Brooklyn Boogie” Wendersa, w którym sklepik za rogiem stanowił odrębny mikrokosmos, czas płynął wolniej, a relacje między ludźmi, rozmowy stanowiły najwyższą wartość. Może więc nie chodzi o przyciągnięcie jak największej ilości osób, ale dotarcie do tych właściwych, którzy będą chcieli tworzyć tę mikrospołeczność. Właściciel nie szuka prowadzących warsztaty, raczej jest otwarty na oddolne inicjatywy, użycza nieodpłatnie miejsca działaniom tak różnym jak szydełkowanie, pogawędki dla kobiet czy Dzień Kota. Jak sam o sobie mówi – nie chce być właścicielem, chce być gospodarzem. Odwiedzający kino odczuwają tę atmosferę. „**Lubię miejsca, gdzie jest mało ludzi, jest cicho, klimatycznie. Jest ciepła, domowa atmosfera**” – **potwierdza w wywiadzie użytkowniczka**. W świecie alienujących nowych mediów, Kino za Rogiem może stanowić remedium. Na tych potrzebach zbudowana jest marka kina i komunikacja. Użytkowniczka przyprowadza do kina także swoje dzieci. Brakuje jej filmów dla młodzieży i edukacji filmowej. Właściciel, jak się wydaje, na razie apeluje do innej grupy wiekowej, do dorosłych, choć obecnie otwiera się na seniorów proponując dla nich tańsze, specjalne seanse.

Przyszłość małych kin i inicjatyw kinowych

Właściciel uważa, że małe kina to antidotum na współczesną kulturę, która nie daje ludziom satysfakcji płynącej ze spotkania, z doświadczenia czegoś ważnego. W tym sensie widzi przyszłość takich miejsc i potrzebę ich istnienia. Niestabilna sytuacja finansowa Kina za Rogiem, choć ponoć poprawia się, może jednak budzić obawy o przetrwanie miejsca, do którego trzeba nieustannie sporo dopłacać.

KINO KOLORY W GORLICACH PRÓBA RAPORTU

Joanna
Sarnecka

Kino Kolory to ważna inicjatywa z perspektywy niewielkiego miasteczka, jakim są Gorlice. W tej chwili to jedyne kino w mieście. Wcześniej istniały w Gorlicach kina, ale upadły. Najdłużej działało kino Sokół, pod koniec warunki w nim były trudne, przestrzeń była niedogrzana, prowadziła je starsza pani, która sobie nie radziła. Podobnie jak kino Kolory, były to instytucje prywatne. Alternatywą dla kina Kolory dla mieszkańców jest najczęściej Nowy Sącz, ale to jednak spora odległość jak na wycieczkę do kina.

Własność i organizacja

Kino Kolory to prywatne przedsięwzięcie młodego informatyka Leszka Pawłowskiego, który po studiach w Krakowie chciał wrócić do swoich rodzinnych Gorlic i szukał pomysłu na pracę. Nigdy wcześniej nie zajmował się kinem, nie znał się ani na infrastrukturze, ani specjalnie na filmie, nie wiedział jak pozyskiwać kopie, jak znaleźć dystrybutorów. Pokonał jednak wszystkie te trudności.

Pomysł kina wymyślił z rodziną i znajomymi. Wiele osób było i jest zaangażowanych w tworzenie tego miejsca. Przejrzał też strony internetowe małych kin na świecie, żeby wyobrazić sobie standard, który chce zapewnić w tworzonej przez siebie miejscu. Kupił budynek byłej restauracji, który dał możliwość otwarcia kawiarni, co w znaczącym stopniu uzupełnia budżet. Kino działa od 3 lat. Dokładnie 10 stycznia 2017 odbył się pierwszy seans.

Wnętrze i otoczenie

Wnętrze kina jest przestronne i bardzo wysokie z antresolą w jednej części przestrzeni. Znajduje się tam miejsce dla klientów kawiarni i półka z książkami. Z antresoli wyświetlane są filmy. Duży hall po filmie dla dzieci wypełnia się całymi rodzinami. Pachnie popcornem i nachosami, które stanowią dla wielu odbiorców nieodłączny element kinowego krajobrazu, dają poczucie uczestnictwa w kinowym mainstreamie

Sala kinowa nie jest duża, liczy 30 miejsc, na tylu nie da się zarobić – jak twierdzi właściciel. Od jednej z osób, z którymi chciałam porozmawiać o kinie Kolory, usłyszałam, że nie udało jej się jeszcze dostać na seans, bo trzeba dużo wcześniej kupować bilety lub rezerwować miejsce, żeby się w ogóle dostać. W sali kinowej na ścianie widnieją kolorowe pięciokąty.

We wnętrzu dominuje drewno, stoją półki z książkami, przy barze także gry planszowe. Całe wnętrze, także sala kinowa, została wyremontowana samodzielnie przez właściciela i jego znajomych. To pozwoliło ograniczyć koszty i skoncentrować się na zakupie dobrego sprzętu i profesjonalnym wygłoszeniu sali kinowej. Zrobiono też podjazd dla wózków, ale osoby z innymi niepełnosprawnościami nie są włączane w życie kina.

Kino dysponuje niezwykle urokliwym ogródkiem, gdzie latem przesiadują ludzie. To duży sukces, bo w miejscowościach takich jak Gorlice, zwykle pod wieczór ulice pustoszeją i nie ma dokąd pójść. Kino Kolory dokonało więc pewnej realnej zmiany w mieście.

Koncepcja i wartości

Na początku właściciel i jego współpracownicy myśleli o kinie studyjnym, proponującym ambitne europejskie kino. Niestety, okazało się, że taka formuła nie przyciągnie odpowiedniej ilości odbiorców, a kino musi na siebie zarobić (przebudowa miejsca odbyła się z zaciągniętego przez właściciela kredytu). Postanowili więc iść w stronę nowości, filmów popularnych, także filmów dla dzieci. Niemniej popularnością cieszą się stare polskie filmy, więc chętnie do nich wracają. Właściciel ustala repertuar wraz ze współpracownikami. Nie pytają o zdanie widzów. Jak twierdzi właściciel, pytałby ludzi, gdyby miał drugą salę. W kinie można kupić popcorn i nachosy, bo odbiorcy, szczególnie młodzi, tego oczekują. Kino ma być więc działalnością komercyjną, biznesową. Jak to się ma do refleksji właściciela, że 30 kinowych miejsc nie zarabia na siebie? Trudno powiedzieć. Na pewno kino i kawiarnia są wobec siebie komplementarne, a dochód sumuje się w kwotę, która nadal nie jest wystarczająca, ale stale rośnie.

MAPA WARTOŚCI



Żeby poszerzyć ofertę, właściciel wyświetla także retransmisje spektakli baletowych i operowych, co cieszy się dużą popularnością i daje ludziom poczucie włączenia w kulturę (informacje od użytkowniczkę to potwierdzają). Organizuje wydarzenia m. in. sylwestra, spotkania z grami planszowymi. Chciałby, żeby kawiarnia mogła funkcjonować samodzielnie, nie jako kawiarnia przy kinie, ale miejsce, do którego można przyjść na jedzenie czy dobrą kawę.

Perspektywa użytkownika

Osoba, z którą przeprowadziłam wywiad, jest bardzo entuzjastycznie nastawiona do kina Kolory. Bywa w nim przynajmniej raz w miesiącu i zawsze jest zadowolona. Lubi to miejsce, uważa, że jest to ważne miejsce na mapie Gorlic. Dzięki powstaniu kina, gorliczanie nie muszą jeździć na film do Nowego Sącza. Wprowadzie Netflix i oglądanie filmów w komputerze stanowi konkurencję, ale – jak twierdzi moja rozmówczyni – jest wiele osób, dla których oglądanie filmów w kinie to zupełnie co innego. Mama rozmówczyni jest też miłośniczką baletu. Bardzo ją więc cieszą retransmisje, na które zawsze chodzi. Uczestniczyła także w sylwestrze, na którym odbyła się podobna retransmisja. Impreza była bardzo sympatyczna i ciekawie pomyślana: retransmisja – poczęstunek, zabawa – polska komedia.

Przyszłość małych kin i inicjatyw kinowych – rekomendacje

„Nawet gdybym miał zamknąć, to warto było. Nauczyłem się tylu rzeczy, że przydają się” – mówi właściciel kina. To wielka przygoda łącząca ludzi, ważna zmiana społeczno

– kulturalna w mieście. Co ciekawe, te ważne rzeczy dzieją się pomimo pewnej komercjalizacji, na którą zdecydował się właściciel. Widać, że istotniejsze jest stworzenie ludziom miejsca i okazji do spotkań niż bardzo edukacyjny program. Mimo wszystko niepokojący jest fakt, że sala kinowa na 30 miejsc, na którą zdecydował się właściciel, nie jest w stanie na siebie zarobić. Taki model biznesowy może nie dawać stabilności szczególnie przy obciążeniach kredytowych. Niemniej, jak mówi właściciel, kino prywatne ma tę przewagę nad miejskim, że ludziom się chce, bo od tego zależy dochód. Jakość usług w prywatnym kinie powinna być więc wyższa (tego nie potwierdza przykład kina Sokół, które w Gorlicach upadło ani kina Sokół w Krośnie, które jest fatalnie zarządzane). To refleksje dotyczące przyszłości kina Kolory.

Co do przyszłości małych kin, właściciel twierdzi, że kino zawsze będzie czymś innym niż oglądanie filmów w komputerze. Niemniej, w dzisiejszym świecie, widzom trzeba zapewnić odpowiedni standard – dobra klimatyzacja, komfort, dobre nagłośnienie – to podstawa dobrego kina. „Jest dużo papierkowej roboty, trzeba się przygotować na mnóstwo pracy” i duże ryzyko, „ale gdybym miał zaryzykować, to bym zaryzykował” – mówi właściciel potencjalnym przyszłym organizatorom kin.



Tab. 16. Lista kin uczestniczących w badaniach sondażowych

	Nazwa	Miejscowość	Organizator
1	Kino FORUM Białystok	Białystok	instytucja samorządowa
2	Kino za Rogiem w Boguszycach	Boguszyce	instytucja samorządowa
3	Kino za Rogiem w Chmielnie	Chmielno	instytucja samorządowa
4	Laboratorium Rejs	Czerwińsk	stowarzyszenie
5	KINOkawiarnia Stacja Falenica	Falenica	działalność gospodarcza
6	Kino Kosmos w Katowicach	Katowice	instytucja samorządowa
7	Kino za Rogiem Kostrzyn nad Odrą	Kostrzyn nad Odrą	działalność gospodarcza
8	Kinokawiarnia KIKA	Kraków	działalność gospodarcza
9	Kino Mikro w Krakowie	Kraków	działalność gospodarcza
10	Kino Końkret w Lutowiskach	Lutowiska	działalność gospodarcza
11	Kino Bodo w Łodzi	Łódź	działalność gospodarcza
12	Kino Tatry w Łodzi	Łódź	działalność gospodarcza
13	Kino Wawrzyn w Mogilnie	Mogilno	instytucja samorządowa
14	Kino za Rogiem Niepołomice	Niepołomice	instytucja samorządowa
15	Kinokawiarnia Spirala w Oleśnicy	Oleśnica	działalność gospodarcza
16	Kino Teatr Tomi w Pabianicach	Pabianice	działalność gospodarcza
17	Kino za Rogiem Płock	Płock	instytucja samorządowa
18	Kino za Rogiem Radomsko	Radomsko	instytucja samorządowa
19	Kino za Rogiem w Rychwale	Rychwał	instytucja samorządowa
20	Kino za Rogiem Strzałkowo	Strzałkowo	instytucja samorządowa
21	Kino za Rogiem Tarczyn	Tarczyn	instytucja samorządowa
22	Kino Elektronik	Warszawa	działalność gospodarcza
23	Kino Świt w Warszawie	Warszawa	instytucja samorządowa
24	Kino Miejsce w Zakopanem	Zakopane	działalność gospodarcza
25	Kino Janosik w Żywcu	Żywiec	instytucja samorządowa



SPOŁECZNOŚCI O KINIE

[T o r u ń]

Czasami chodzę ze względu na ciekawy repertuar, można określić go jako niszowy, z wyższej półki.

Ostatni raz byłam około pół roku temu na filmie o kobietach w „Solidarności” i przemilczanej historii kobiet w „Solidarności”. I była rozmowa z Henryką Krzywonos po spektaklu. Pamiętam, że mną to wstrząsnęło.

Rzadko chodzę sama, najczęściej umawiam się przed budynkiem, jadę taksówką, bilety najczęściej są kupowane wcześniej przez Internet albo jest robiona rezerwacja i bilety są odbierane na miejscu. Raczej nie korzystam z ich kawiarni, tylko idę prosto do kina. Chodzę też tam na inne wydarzenia np. koncerty.

Spotkania z ciekawymi osobami, które są związane z filmem. Są też festiwale, ale głównie to są festiwale, które korzystają z Niebieskiego Kocyka jako swojej bazy.

Daleko ode mnie, jak mam wybierać między kinem Centrum a kinem Niebieski Kocyk, to wybieram Centrum, bo tu mam wszystko na miejscu, nie muszę nigdzie jechać.

Budynek nie robi jakiegoś specjalnego wrażenia, może by przydało się go trochę odświeżyć, taki budynek w starym stylu.

Kino niszowe, można powiedzieć z wyższej półki. Bardzo mi się jednak myli z kinem Centrum, mają bardzo podobny repertuar, w zasadzie często ten sam. Genię ich spotkania, ale one też są podobne do tych spotkań z kina Centrum.

Jest podobne do kina Centrum, w zasadzie zbieżny repertuar.

Był jakiś festiwal filmowy, o którym dowiedziałam się od znajomych, prawdopodobnie Tofifest i po wybraniu filmu okazało się, że jest to w Niebieskim Kocyku i tak trafiłam do Odnowy.

Plakatów nie kojarzę z miejscem pt. Niebieski Kocyk, ale z konkretnym wydarzeniem spotkaniem z gościem albo festiwalem. No ale Niebieski Kocyk to jakaś marka, więc jeśli chcę obejrzeć jakiś film, to wpisuję w Internet, gdzie go mogę obejrzeć – wiadomo, że albo w kinie Centrum, albo w Niebieskim Kocyku. W zasadzie to nie oni do mnie docierają, tylko ja do nich – gdy mam taką potrzebę.

Odgrywa bardzo ważną rolę, bo nie jesteśmy skazani tylko na kino komercyjne. Jest większy wybór.

Dobrze, pozytywnie. Jeśli jest pomysł, że idziemy do kina, to sprawdzamy repertuar CSW albo Niebieski Kocyk. Zdecydowanie kino jest potrzebne.

Bardzo różny przekrój ludzi, to zależy też od repertuaru. Podczas większych wydarzeń jest ogromny przekrój wiekowy, ludzie z miasta, starsi. Tak, jest bardzo dużo studentów, ale zdecydowanie nie jest tak, że tylko studenci z tego kina korzystają.

Dla sąsiadów to, że mają do kina blisko. Dla ludzi z Torunia, że mogą wybrać wydarzenie, mają większy wybór. No i więcej się dzieje.

Trudno powiedzieć, raczej zależy od skali imprezy. Pewnie jeśli repertuar jest zbieżny z kinem Centrum, to do Niebieskiego Kocyka pójdą ludzie z okolicy, z tego samego względu, z którego ja wybiorę kino Centrum – bo mają blisko. Ale jeśli dzieje się coś bardziej unikatowego albo większa impreza, to wtedy jest tak samo ważne zarówno dla sąsiadów, mieszkańców okolicy, jak i dla ludzi z pozostałej części Torunia.

Więcej wydarzeń typu festiwal inicjowanych przez samo kino,

bo w tej chwili raczej przyjmują organizatorów z zewnątrz. Czyli – ich mocną stroną jest stały repertuar. Natomiast to, co można by wzmocnić, to działalność okazjonalna, eventowa organizowana przez samo kino.

Kino Centrum Sztuki Współczesnej – bardzo podobne

Tak, bardziej niszowy repertuar

[C i e c h o c i n e k]

Tak – bo jest blisko. Z dziećmi i na filmy z efektami specjalnymi jeżdżę do Cinema City w Toruniu, ale na zwyczajne filmy (2D) chodzę tutaj, do Ciechocinka.

Nic specjalnie nie zapadło w pamięć. Bardziej inne wydarzenia Miejskiego Centrum Kultury np. spotkanie z Mariuszem Szczygłem.

O seansie najczęściej dowiaduję się z plakatu zamieszczonego na budynku kina, koło którego ciągle przechodzę. Wtedy sprawdzam, kiedy są seanse i idę. Bilet kupuję w kasie kina i idę do kina – obywa się bez popcornu, zamieszania, bez reklam. Raczej nie korzystam z internetowego systemu sprzedaży.

Prowadzenie projektów, zajęć, praca wolontariusza, pomoc merytoryczna, pomoc w tworzeniu programu, wsparcie nieformalne, inne? Proszę opowiedzieć o zakresie współpracy.

Nie zauważyłem specjalnych wydarzeń związanych z kinem, pamiętam repertuarowo „Parasite”, „Boże Ciało”. Raczej zapadły mi w pamięć wydarzenia MCK poza kinem. MCK organizuje np. sesje gier RPG – ma kącik gier niekomputerowych, w które można grać całą noc i ludzie zjeżdżają się z daleka.

Samo centrum, przy rynku, przy teatrze, przy dworcu – lokalizacja idealna.

Kino przeciętne, raczej starego typu. Brakuje przewyższeń na widowni – tak, by w 10 rzędzie ktoś usiadł i widział, co jest na ekranie. Spokojnie za to można byłoby sobie odpuścić 3D.

Nie grają wszystkiego, mają dość ograniczony repertuar, pewnie by można lepiej, pomimo tego, że mają jedną salę – ale pewnie sala jest ciągle zajęta przez inne wydarzenia, bo jest jednocześnie salą widowiskową. Filmy grają też z dwutygodniowym opóźnieniem w stosunku do premiery, co czasami jest denerwujące. Mają dużą widownię, dyrektorka chwaliła się, że w 2019 miała 25 000 widzów i w tym roku pobiją ten rekord.

Nie ma innych konkurencyjnych instytucji kultury w regionie, trudno porównywać kino Zdrój do kin w Toruniu, bo to zupełnie inna sprawa.

Trudno nie wiedzieć, w miasteczku jest to jedna z nielicznych instytucji kultury.

Głównym źródłem informacji jest plakat. Wpisuję też w Google „kino zdroj”, by znaleźć repertuar. Nie korzystam z ich fanpejda.

Ponieważ kino jest najważniejszą ze sztuk, to musi spełniać jakieś funkcje. Jeśli chodzi o samo miejsce, to nie jest raczej miejscem spotkań, nie ma tam kawiarni, żadnego miejsca dośpołecznego – człowiek kupuje bilet, siada, ogląda film, wychodzi. Kino pełni dla mieszkańców funkcję rozrywkową bardziej niż edukacyjną albo związaną z przeżyciem artystycznym. Zależy na co kto idzie, bo można i znaleźć kino artystyczne, ale raczej są to filmy lekkie i przyjemne.

Raczej nie ma konfliktów, nikt nikogo nie blokuje. Nie widać, żeby burmistrz był jakimś zagorzałym fanem i ciągle chodził do kina, ale chyba współpracują.

Chodzą, więc chyba doceniają, ale prawdę mówiąc nie wiem.

Spora część widowni to ciechocinianie, prawdopodobnie połowa publiczności.

Kino gra wszystko od Sasa do Lasa – i dla starszych, i dla młodszych. Każdy znajdzie coś dla siebie. Dla mieszkańców jest to możliwość wyjścia do kina bez wyjeżdżania z miasteczka.

Trudno powiedzieć, raczej dla jednych jak i drugich. Struktura społeczna Ciechocinka jest specyficzna, bo jest dużo starszych

osób, więc repertuar dla nich odpowiedni jest podobny do tego, który kierowany jest dla kuracjuszy przyjeżdżających z odległych stron.

Warto byłoby grać częściej (codziennie) i grać filmy premierowe, przyzwyczajając do tego widza – bo w tej chwili nikt nie jest przyzwyczajony do tego, że film jest grany premierowo i gdyby się tak zdarzyło jednorazowo, to by nikt nie przyszedł. Warto zachować to, że jest bezreklamowo i bezpopcornowo – to jest fajny wyróżnik wobec multipleksów i bardzo mnie przekonuje. Warto dalej iść w ten klimat – kino z kroniką filmową, kurtyną, kino z duszą.

Kojarzy mi się, że parę lat temu były takie kina. Dziś nie kojarzę, pewnie są, ale nie potrafię nic wymienić.

Toruń – Cinema City, iMAX, Włocławek – Dyskusyjny Klub Filmowy Izy Trojanowskiej

To w zasadzie jedyna organizacja tego rodzaju w regionie, nie ma za bardzo z czym porównać

[L i p n o]

Kiedyś korzystałam częściej z oferty kina jako miejsca, gdzie oglądało się przede wszystkim filmy. Teraz korzystam z kina jako miejsca nie tylko do obejrzenia filmu, ale i miejsca, gdzie dzieją się różne, ciekawe i interesujące mnie lub moich bliskich wydarzenia.

Na szczególną uwagę zasługuje bogata oferta kina jako miejsca, gdzie odbywają się imprezy kulturalne, spotkania, warsztaty, wydarzenia artystyczne, koncerty, konkursy, wernisaże, festiwale, akademie i wystawy. Ciekawym wydarzeniem były warsztaty z Yachem Paszkiewiczem – ojcem polskiego wideoklipu. W Nawojce był kręcony teledysk do piosenki zespołu Czaqu „Wiosłowanie”. Od trzynastu lat odbywa się Przegląd Twórczości Filmowej Pola i inni. W kinie mieści się Izba Pamięci Poli Negri. Odbywają się imprezy cykliczne np. KinoSzkola.

Bardzo często uczestniczę w działaniach kina. Czasem jest to ciekawy film jak np. „Maudie” (2017 r.), który oglądałam w ramach działającego w Nawojce klubu DKF SE(A)NS. Po filmie odbyło się spotkanie z malarką ze Skępego. Czasem jest to udział jako osoby fotografującej wernisaż, wystawę czy spotkanie.

Nie współpracuję z kinem w takim zakresie, o jakim Pani mówi. Udzielam wsparcia nieformalnego. Szukam różnych informacji np. o działalności Poli Negri pochodzącej z Lipna i przesyłam na stronę FB. Śledzę różne publikacje o aktorce np. o odsłonięciu jej pomnika w Los Angeles czy artykułów o niej lub tekstów, w której jest ona opisana np. wierszem.

Tak, brałam udział w wielu z wymienionych. Od kilku lat odbywa się konkurs „Dzieło Roku”. Biorą w nim udział artyści z Lipna. Jest kilka kategorii: malarstwo, rysunek, fotografia, grafika, rękodzieło, rzeźba, literatura. Po obradach jury odbywa się w kinie wręczenie nagród i wernisaż. Brałam udział w wystawie prac Wiesława Smużnego z Torunia. Impreza z okazji 40 lat pracy twórczej W. Smużnego odbyła się w galerii Na Strychu w kinie. Oglądałam eliminacje konkursu recytatorskiego dla młodzieży szkół średnich. Oglądałam jeden z corocznych koncertów noworocznych i konkurs na przedstawienie jasełkowe. Wiem, że śpiewała też w kinie Magda Umer. Odbywało się granie na wielkim ekranie – turniej gier komputerowych. Wiele imprez organizuje Miejskie Centrum Kulturalne w Lipnie, wykorzystując scenę kina Nawojka.

W tworzeniu kina nie uczestniczyłam.

Kino Nawojka znajduje się w Lipnie przy głównej ulicy Mickiewicza. Najlepiej dojechać własnym autem lub skorzystać z powiatowego busa.

Działalność kina jest prowadzona w pocerkiewnym budynku, który ma swój specyficzny klimat. Przypomina program „W starym kinie”. Na ścianach wiszą portrety aktorów. Jest postać Chaplina z laseczką. Nawet zachowało się oryginalne okienko kasowe z napisem KASA. Na budynku widnieje napis Nawojka w stylu art déco. W jednym z opracowań pt. „Stan zróżnicowania kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie” pod red. naukową Izabelli Bukraby

–Rylskiej i Wojciecha Józefa Burszty znalazłam taki fragment o kinie Nawojka w Lipnie: „Można też stworzyć zupełnie nową jakość, nawet w instytucji skazanej na zagładę, jaką było nie tak dawno kino w Lipnie, które dzięki zaangażowaniu władz samorządowych stało się przedmiotem dumy mieszkańców” – s. 112.

Działalność kina oceniam bardzo pozytywnie. Zważywszy, że kino w mniejszych miejscowościach upadają. Tak było z kinem Brzask w Skępem. Nie przetrwało zmian. Potem budynek został rozebrany. Kino Nawojka działa, organizuje i funkcjonuje w przestrzeni kulturalnej Lipna.

Na pewno kino w Lipnie wyróżnia się swoją działalnością na tle innych instytucji kultury w miejscowości, powiecie i regionie. Niektóre imprezy są organizowane nawet na skalę województwa. Mam tu na myśli Przegląd Twórczości Filmowej Pola i inni.

Znam to kino od dawna. Chodziłam do LO w Lipnie i często korzystałam z oferty kina Nawojka. Bardzo aktywnie działał w tamtych czasach Dyskusyjny Klub Filmowy prowadzony przez nauczycieli LO w Lipnie. Kształtował i edukował artystyczne gusty młodzieży. Osobą znaczącą – która prowadziła DKF – był Leszek Kolankiewicz z Lipna, dziś profesor antropologii.

Informacje można znaleźć w lokalnej prasie jak: „Gazeta Pomorska”, „Tygodnik Lipnowski”, „CLI. Tygodnik Regionu Lipnowskiego”, „Gazeta Lipnowska” i Facebook, w wydawanych plakatach, folderach i zaproszeniach.

Organem prowadzącym kino jest Miejskie Centrum Kulturalne w Lipnie. MCK organizuje różne imprezy. Często odbywają się one w kinie Nawojka.

Na pewno przynosi korzyści duchowe. Wzbogaca życie kulturalne w mieście i regionie.

Raczej nie udzielę odpowiedzi, bo nie wiem. Nie mieszkam w Lipnie, więc trudno mi udzielić odpowiedzi na te pytania.

Według mnie działalność kina jest jak najbardziej potrzebna. Jak jest oceniana? Raczej odpowiedzi udzieliliby mieszkańcy

Lipna. Nie ma wśród moich znajomych – a jeśli tak, to rzadko – którzy by byli zainteresowani działalnością kina. Z kina korzystają mieszkańcy Lipna, powiatu lipnowskiego i osoby z gminy Lipno lub gmin sąsiednich.

Wiele osób spoza Lipna bierze udział w corocznym Przeglądzie Twórczości Filmowej Pola i inni. Uczestniczą w wykładach o historii kina i filmu, oglądają filmy z udziałem Poli Negri. Są zapraszani na festiwal znani aktorzy i reżyserzy oraz filmoznawcy. Lipnowskie Towarzystwo Kulturalne imienia Poli Negri wręcza Politykę wybranej aktorce lub aktorowi.

Oceniam działalność kina według siebie i na podstawie tego, co czytam o działaniach kina, co tam się dzieje, w czym uczestniczę lub czym jestem zainteresowana jako osoba śledząca na bieżąco wydarzenia w regionie.

Uważam, że nie należy niczego zmieniać. Prowadzić należy taką działalność jak do tej pory. Jest to szeroka oferta dla zainteresowanych mieszkańców.

Nie znam działalności innych kin w Polsce.

Nie korzystam z innego kina, ale czasami bywałam w kinie we Włocławku.

Na pewno się różni od działalności innych organizacji, instytucji kulturalnych czy społecznych. Jest to przede wszystkim działalność związana ze sceną, występami i spotkaniami z ludźmi kina i estrady oraz oglądanymi filmami.

[K i n o z a R o g i e m]

„Projekt „Kino za Rogiem” prezentowany był 18 sierpnia w ramach tzw. wtorków regionalnych w Barze Barbara we Wrocławiu, czyli infopunkcie Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Jak mówi Grzegorz Molewski koordynator sieci „Kino za Rogiem”, ideą projektu jest stworzenie nowej filozofii kina odwołującego się do tęsknoty za kameralną wspólnotą, do pomysłu na kino dla przyjaciół. – Naszym zamiarem jest zbudowanie sieci małych kin, tanich w obsłudze i utrzymaniu, ale takich, które zachowują najważniejsze zalety

współczesnych kin sieciowych, w szczególności cyfrową jakość obrazu i dźwięku – mówi Grzegorz Molewski. „Kino za Rogiem” to swego rodzaju centra aktywizacji cyfrowej – sale multimedialne adaptowane do funkcji małego kina, tworzone w ramach istniejącej infrastruktury publicznej i prywatnej w domach kultury, bibliotekach, szkołach, ośrodkach edukacyjnych i sportowych, remizach strażackich, sanatoriach, klubach czy kawiarniach. Twórcy projektu chcieliby w małych miasteczkach i wsiach przywrócić modę na oglądanie filmów w kinie. To się udaje na przykład w jedenastotysięcznych Kowarach. Jak mówił obecny na wtorkowej prezentacji Dariusz Kaliński, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Kowarach, „Kino za Rogiem” w jego mieście było strzałem w dziesiątkę. W Kowarach powstała sala na 20 osób. Bilety kosztują 5 zł. Miesięcznie odbywa się w niej ok. 30–40 seansów. Na podobny sukces liczy również Bartosz Kuświk, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w ok. dwudziestotysięcznym Lubaniu. Jak zapowiedział „Kino za Rogiem” ruszy w jego instytucji w przyszłym roku (Marcin Cichoński. Mam kino za rogiem. www.mycompanypolska.pl/arttykul/1562/strategie-mam-kino-za-rogiem).

„Ideą sieci KzR jest zaproponowanie alternatywy kulturowej, która wykorzystując potencjał technologii cyfrowych, pozwala na integrację małych grup towarzyskich czy grona przyjaciół wokół polskiej i światowej sztuki filmowej. A właściciel kina może liczyć na wdzięczność prawdziwych kinomanów, podziw sąsiadów i świadomość, że kiedy ktoś z nich stwierdzi „Fajny film wczoraj widziałem!”, nikt nie zapyta „Gdzie?”, bo odpowiedź będzie zawsze taka sama: „W Kinie za Rogiem, oczywiście!” (O kinie za rogiem. www.kinozarogiem.pl).

„Dziś na stronach BIP Urzędu Gminy w Miłosławiu pojawiło się ogłoszenie na przeprowadzenie adaptacji pomieszczenia na kino społecznościowe w Orzechowie w ramach projektu pn. „Małe kino społecznościowe szansą na rozwój zasobów kulturalnych województwa wielkopolskiego”. Zbiegło się to z wyjazdem delegacji miłosławskiego urzędu i dyrektora SP w Orzechowie, która wizytowała podobny i działający już obiekt w Strzałkowie – Kino za Rogiem Strzałkowo” (W Orzechowie coraz bliżej dziesiątej muzy. www.facebook.com/gminamiloslaw).

Sołtys Orzechowa. Cieszymy się Ogromnie!!! Tak naprawdę to KINO wraca do Orzechowa, co pamiętają starsi mieszkańcy. Może ktoś z Was ma zdjęcia z tamtych czasów?

Czekamy z niecierpliwością, ważne są jednak wygodne fotele w nowym kinie, bo inaczej nawet najlepszy film trudno obejrzeć. Kino w Środzie Wlkp., byłam raz, więcej nie odwiedzę.

Mają być bardzo wygodne.

Bo to kino jest absolutnie potrzebne w Orzechowie, nie ma ważniejszych wydatków, Panie burmistrzu! (...) a potrzeby mieszkańców innych miejscowości nie są oznaką braku poszanowania, mowa tu o Skotnikach. Myślę, że bezpieczeństwo mieszkańców jest ważniejsze, chyba że się mylę, to proszę mnie poprawić (...). Czyli wszystkie fundusze mamy wydać w Skotnikach, tak?

„Po kilkudziesięciu latach pojawił się lokalny działacz Grzegorz Molewski wpadł na pomysł, by stworzyć sieć małych kin przystosowanych do potrzeb i możliwości gmin pod nazwą Kino za Rogiem. – Są to kina sieciowe, do których filmy są dostarczane drogą elektroniczną. Taki sposób działania powoduje, że mogą proponować ceny biletów na poziomie 5-8 zł za seans – tłumaczy burmistrz Zych. Miasto zdecydowało się takie kino stworzyć trzy lata temu. Miejsce znalazło się w Ośrodku Kultury, Sportu i Turystyki. – Za kwotę 56 tys. zł, dzięki zaangażowaniu lokalnych przedsiębiorców, powstała profesjonalna sala kinowa na 20 miejsc – opowiada burmistrz Zych. Dodaje, że Anna Komsta, dyrektor OKSiT, uzyskała dotację na wyposażenia audiowizualne sali. – Kino w zasadzie jest samofinansujące, ale są okresy, kiedy dokładamy niewielkie kwoty – opowiada burmistrz Wlenia. Podkreśla, że jedną z zalet takiego kina jest elastyczność w zakresie repertuaru i godzin seansów. – Filmy można wybierać z katalogu dostępnego na serwerze. Obecnie trwają prace nad tym, żeby kino mogło także transmitować specjalne wykłady Politechniki Wrocławskiej dla uczniów szkół podstawowych – tłumaczy burmistrz Wlenia”.

[B i a ł y s t o k]

Tak! Bez popcornu, za co pięknie dziękuję, bo kiedy zapada cisza, to zapada cisza i skupić się można, i emocje okiełznać, a do tego niezwykle filmy, zwyczajnie dobre miejsce!

NIEPOPCORNOWE KINO! Dużo fajnych projektów i niszowych filmów.

Byłam wczoraj na pokazie 5 filmów konkursowych „Niezależni”, była różna tematyka, dlatego też nie było nudno.

Repertuar, niezależność i wyjątkowość.

Bardzo lubię tu chodzić, oglądać i uczestniczyć w różnych wydarzeniach. Kino bardzo na poziomie!

Widz jest podmiotem a nie konsumentem popcornu jak w kinach komercyjnych. I często oprócz seansu można zobaczyć ciekawą wystawę.

Piękne kino i najlepsze filmy w mieście, tylko zimno.

Jest bardzo super w tym kinie i polecam każdemu.

Obudziły się wspomnienia... a moja 8-letnia córka miała możliwość zobaczenia kina prawdziwego – z duszą.

Kino inne niż wszystkie, seanse bez „zarcia” kukurydzy, ciekawe spotkania. POLECAM.

Bardzo klimatyczne, przyjemne kino, nieco w starym stylu.

Poruszanie różnorodnej tematyki, pokazy niekomercyjnych obrazów, ciekawe spotkania. Fajne miejsce dla ludzi oczekujących czegoś więcej niż masówka.

Pamiętam ten obiekt jeszcze jako KinoTeatr Związków Zawodowych.

Bywałem tam na przedstawieniach teatru lalkowego na początku lat 60-tych.

Obecnie przekraczanie progu kina Forum niesie obietnicę niesamowitych doznań muzycznych i nie tylko.

Możliwość obejrzenia filmów innych niż w kinach komercyjnych.

Wartościowe produkcje, okazjne ceny a przede wszystkim niepowtarzalny nastrój pozwalający poczuć „magię kina”, czego multipleksy nigdy nie będą w stanie zaoferować. Gorąco polecam!

Dzięki za klubową wersję kina Forum, która propaguje kino niszowe, artystyczne i tematyczne np. o tematyce jazzowej.

Fajne, klimatyczne miejsce i niezależne kino najlepsze.

Super miejsce i zawsze dzieje się tu coś ciekawego.

Zawsze lubiłem klimat starego kina. Polecam.

Choć siedzenia są niewygodne, ale klimat robi swoje. Chodzę i będę chodzić.

Gdzie, jak nie tu?!

Dobre filmy do oglądania w kameralnej atmosferze.

Jedyne w mieście kino z klimatem i ambitnym repertuarem, lubię bardzo.

Filmy, których gdyby nie kino Forum, często nie miałabym możliwości zobaczyć. Kino z ambicjami. Oby można było korzystać jak najdłużej z imprez organizowanych w Forum. Wielkie brawa pracownikom tej placówki... Dziękuję.

[P ł o c k]

Świetny klimat, ambitne projekcje.

Mnie podoba się w kwr wszystko! Kino za Rogiem Płock Nadia, jesteś najlepszą ambasadorką naszego kina.

Bardzo lubię Kino za Rogiem. Za bardzo dobry repertuar, sakwy do siedzenia, kameralne wnętrze i niezobowiązującą atmosferę.

Bliskość ekranu, wygodne fotele, komfort i bardzo dobry repertuar. Uwielbiam to miejsce!!! Bliskość ekranu, dobre brzmienie, wygodne, zróżnicowane miejsca do siedzenia, ciekawy

repertuar... to wszystko sprawia, że w pełni można przenieść się w świat filmu...

Kameralne, ambitne, klimatyczne za grosze – gorąco polecam!!!

Wspaniałe miejsce z klimatem i dobrym kinem.

Bardzo fajne klimatyczne kino z dobrym repertuarem.

Miejsce godne polecenia. Kino za Rogiem Płock. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Cudne, klimatyczne miejsce.

Wraz z wnukami lubimy to kino! Kino za Rogiem Płock. Dziękujemy bardzo.

Świetny klimat... naprawdę polecam.

[O ł e ś n i c a]

Przytulne miejsce, fajne kino a przede wszystkim bardzo miła obsługa. Byliśmy ze znajomymi pierwszy, ale nie ostatni raz.

Proszę upomnieć się o prezent, następnym razem.

Wspaniałe miejsce. Klimat i doskonałe filmy.

Dobre kino i dobre wino.

Polecam to miejsce za atmosferę i za repertuar – który wywołał u mnie, do tej pory, wzruszenie, radość, zadumę a nawet oburzenie. Bardzo lubię!

Rewelacyjne miejsce, świetny klimat, polecam!

Dla ludzi, których interesuje coś więcej niż „Szybcy i wściekli” część 100. A tak całkiem serio – pomysł świetny, klimat świetny, świetni ludzie. Smaczne piwko, kawka i herbatka, lokal idealny na spotkania z przyjaciółmi, gdzie można swobodnie porozmawiać, a nie przekrzykiwać się nawzajem.

Superklimat, świetne filmy, bardzo miła obsługa.

Czemu ja dopiero dowiaduję się o Waszym istnieniu? Chyba częściej muszę bywać w Oleśnicy... Jak to dobrze, że w końcu jest gdzie pójść! Tak trzymać.

Cieszymy się, że nas Pan odnalazł – u nas jest zawsze coś ciekawego. Do zobaczenia.

Gorąco polecam to kino. Świetny klimat!!!

Świetne miejsce w Oleśnicy, klimatyczna kawiarnia, bardzo bogata biblioteka kinowa, świetny wystrój, dobry wybór czeskich piw i przede wszystkim nastrojowa i kameralna salka kinowa z dobrej jakości obrazem, dźwiękiem i wygodnymi fotelami. Polecam. A i jeszcze gry planszowe.

Świetne filmy, miła obsługa... Idealne miejsce na spędzenie zimowych wieczorów.

Fantastyczne miejsce!!! Duży wybór czeskich piw i aromatycznych kaw. Profesjonalna sala kinowa robi wrażenie. Polecam gorąco.

Dobre filmy, często premierowe.

Najlepsze miejsce w Oleśnicy. Filmy na poziomie, atmosfera i dobre piwo – to wszystko czyni Spiralę na miejsce godne polecenia.

Repertuar dla tych, dla których kino nie jest jedynie pospolitą rozrywką.

A także dla tych, którzy tęsknią do zacisznych, małych kin z pluszowymi fotelami i herbatą z imbirem serwowaną wprost na salę.

Bardzo potrzebne jest takie miejsce w Oleśnicy – kameralne kino, z „innym” repertuarem filmowym plus przyjemny barek z miłą obsługą oraz świetny wystrój z lat mojej młodości PRL-owskiej. POLECAM.

Klimat i wystrój wnętrza jedyne w swoim rodzaju. Każdy znajdzie coś dla siebie. Polecam.

Nietypowe miejsce o niesamowitym klimacie. Polecam konieserom kina i wina...

[Ł ó d ź]

Megaprzytulne, moje ulubione.

Uwielbiam tę specyficzną zaczarowaną atmosferę i świetny repertuar. W ogóle nie czuć tu tego wszechobecnego plastiku i komercji.

Przekraczając progi tego miejsca, wchodzimy w inny świat.

Daje to nadzieję, że nie wszystko stracone i są jeszcze ludzie, dla których kasa nie jest priorytetem.

Serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania dla właścicieli i całej ekipy.

Kino Bodo odwiedzam z równą przyjemnością za każdym razem, kiedy coś ciekawego dzieje się w kinie i wokół. To kino pokazuje dobre i ważne filmy, które wykorzystuje jako pretekst do interesujących dyskusji. W Bodo znajdujemy przestrzeń na krytyczną analizę treści oraz na wymianę poglądów z ciekawymi ludźmi, którzy tam przychodzą. No i najważniejsze – nie ma popcornu.

Wróć tu. Klimat bez napinki, fajne poczucie humoru.

Pamiętasz tę miejscówkę, w której kręcili ten film, który tak strasznie Ci się podobał? I jakie poczucie zazdrości Ci towarzyszyło?

„Szkoda, że u mnie w mieście nie ma takiego miejsca”.

„Przecież to niemożliwe, żeby w centralnej Polsce znaleźć kino, w którym chcesz przybić piątkę z właścicielem”.

„Chcę wiedzieć, dlaczego puszczają dwugodzinny blok reklam w obcych językach”.

[L u t o w i s k a]

Świetna atmosfera dzięki Pani Joli i Panu Robertowi Jareckim, pyszne ciasta domowego wypieku i doskonała muzyka (głównie jazzowa) sącząca się w tle! Polecam gorąco to klimatyczne miejsce!

Miejsce niezwykle! Kino, pyszna kawa, sernik wyborowy, ceramika i książki, i płyty pod jednym dachem. I świetna książka p. Joli Jareckiej „Truchło” o nieistniejącym już właściwie Krościenku. A płyta StereoKarpaty znakomita. Dziękuję za polecenie.

Niesamowity klimat, ludzie i herbaty. Smak herbaty truskawkowej miesza się we wspomnieniach z niesamowitą muzyką Garbarka. Cudowne zacisze i piękne rękodzieło wszędzie wokół. Bieszczady na zewnątrz. Czego chcieć więcej. Dobrze było odetchnąć u Was.

Wyjątkowe miejsce, które budzi wielkie zaskoczenie.

Lubię to miejsce i ciągam tam wszystkich moich znajomych jak uda nam się przemieszkiwać w pobliżu, dlatego cieszę się, że dzięki fb mogę utrzymać z nim KONTAKT – tam miało być krótkie ni, ale mój komputer nie uznaje tej litery.

Pozdrawiam założycieli kina, wdycham do klimatu tego miejsca i ze smakiem wspominam ciasta i herbatkę.

KINO Końkret. Dziękujemy za miłe słowa. Wtedy człowiek czuje, że to, co robi, ma sens. Zapraszamy ponownie.

Wyjątkowe miejsce na mapie Bieszczadów, wspaniali ludzie i klimat. Polecam!

Jest bardzo pocieszające, że są ludzie, którym się chce, a chce im się na przykład tworzyć miejsca wyjątkowe, do których niewątpliwie należy KOŃKRET. Trzymam kciuki za ciąg dalszy tej przygody.

Pyszna lemoniada, wspaniałe ciasto i megapomocni ludzie.

To wspaniałe i niezwykle miejsce, a jego Gospodarze to serdeczni i wrażliwi ludzie.

Stworzyli niepowtarzalną atmosferę, przestrzeń, w której czułam się swobodnie, zacisznie i spokojnie. To potem zostaje w człowieku, w głowie, w sercu, we wspomnieniach i zatacza dobre kręgi. Dziękuję za to i na pewno będę wracać, jak tylko znowu zawitam do Złatwnicy.

Tak, tak, tak! Na 100 % cudowne miejsce i Gospodarze. Będę tęsknić i... Wracać. Dziękuję, Jolu, za wspaniałą klimat. Klimat robi się sam. Tworzą go nasi goście. Pozdrawiamy serdecznie. Kameralne kino ze świetną atmosferą, jeszcze lepszą herbatką i „bieszczadzki repertuarem”. Dla przebywających w okolicy Złatwnicy odwiedzenie kina powinno być obowiązkowym punktem programu.

Miejsce fantastyczne. Tworzone przez artystów z ciepłem i pasją. Polecam z całego serca.

Dziękuję, że dzięki Wam kawałek historii Bieszczadów nie zostanie zapomniany.

Dla mnie to najwspanialsze kino ze wszystkich, jakie poznałam!!! Jedyne i niepowtarzalne! Jak tam jestem, zapominam o całym świecie! Tak jakbym przechodząc przez próg, wchodziła do innego (lepszego) świata!!! Bo Kino Końkret jest jak baśniowa szafa...

Jesteście wielcy na końcu świata. Gdzie asfalt się kończy, a zaczyna.

Bardzo polecam piękne kino Końkret wszystkim buszującym po Bieszczadach.

W środku pięknie położonej górskiej wsi, oaza kultury, kreatywności, energii i przeżyć: smaki, zapachy, obrazy, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Końkret działa jak magnes.

Czarny Anioł w makowej sukience już ma swoje miejsce – dziękujemy za pyszną herbatę i rozmowę o historii i o planach. Będziemy Was odwiedzać.

Fantastyczne miejsce. I obłędnie wygodne kanapy + świetny repertuar. Polecam!!!

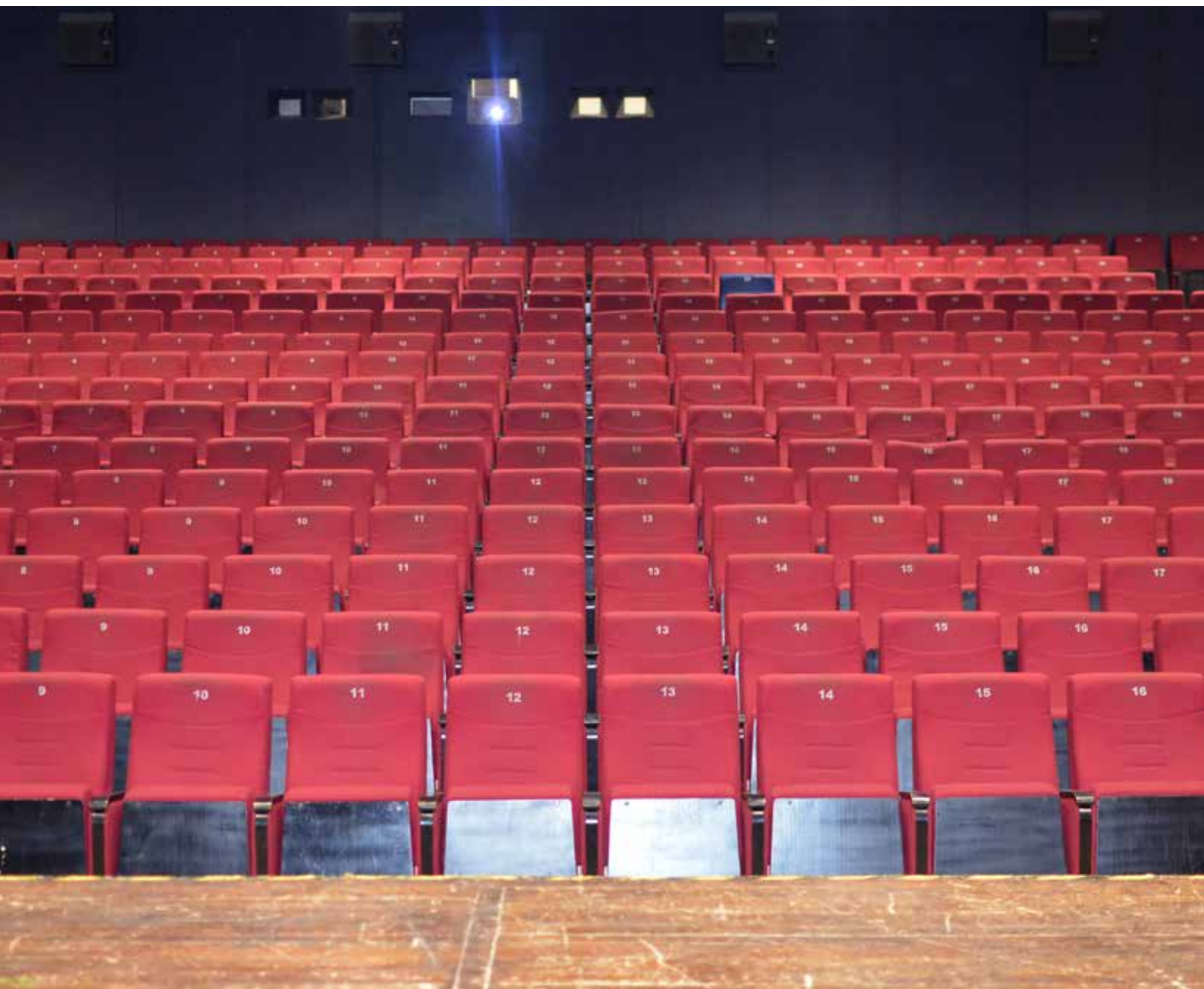
Świetne miejsce.

KINA FOTOGRAFICZNI

BADANIA
I DIAGNOZA
2019



Kino Przedwiośnie w Krotoszynie



Fot: Agata Stasik

Kino Przedwiośnie w Krotoszynie





Kino Nawojka w Lipnie



Fot: Justyna Marcinkowska

Kino Nawojka w Lipnie





Kino Sfinks w Krakowie



Fot: Stefania Hrycyk-Kubat

Kino Sfinks w Krakowie



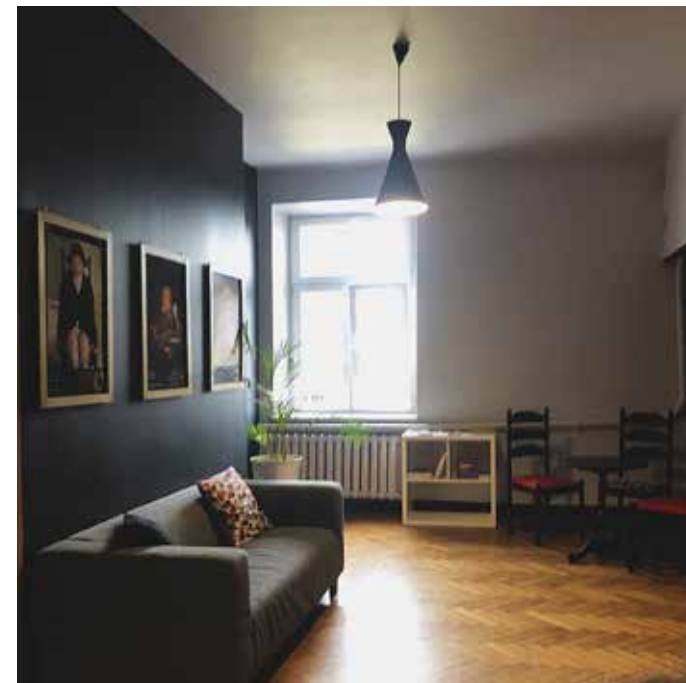


Kino Uciecha w Górze Kalvarii



Fot: Marcin Krassowski

Kino Uciecha w Górze Kalvarii





Kino Muza w Poznaniu



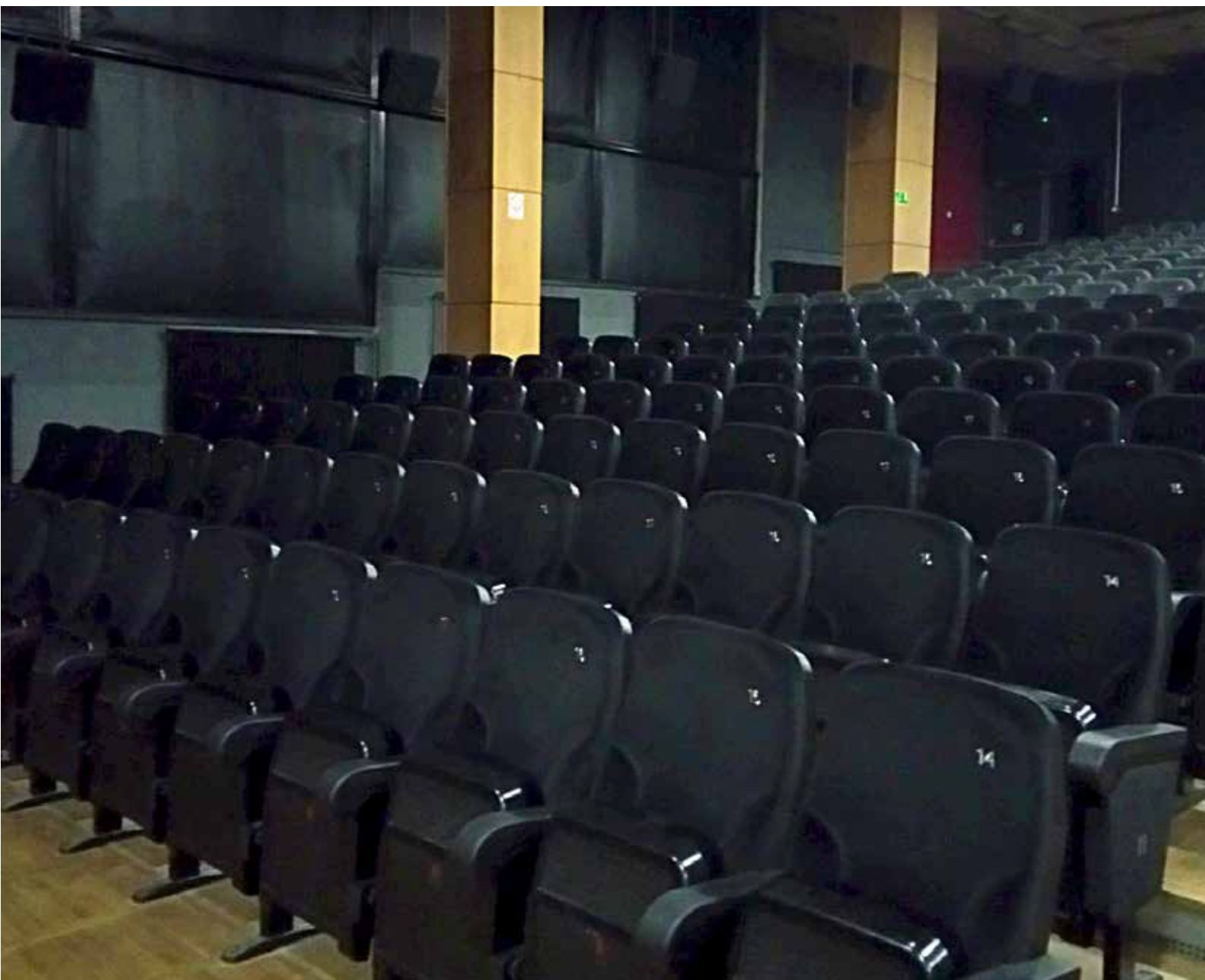
Fot: Agata Stasik

Kino Muza w Poznaniu





artKINO w Krośnie



Fot: Joanna Sarnecka

artKINO w Krośnie



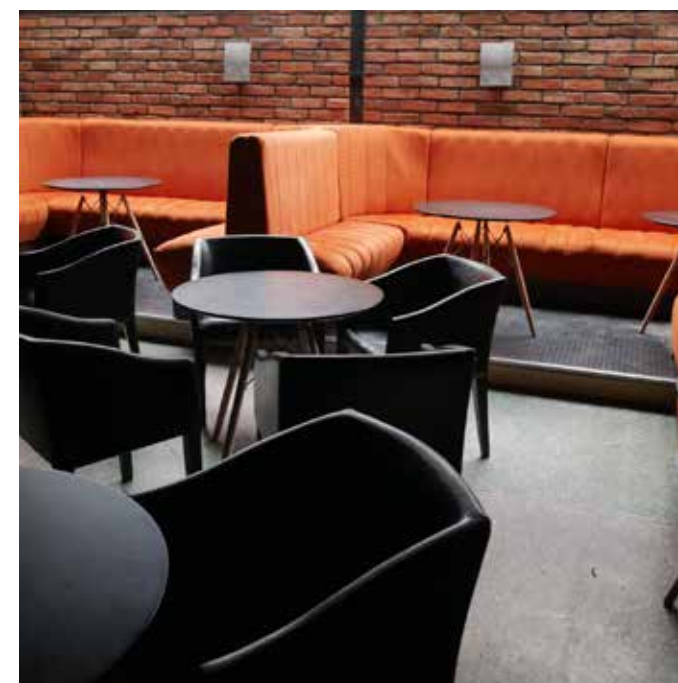
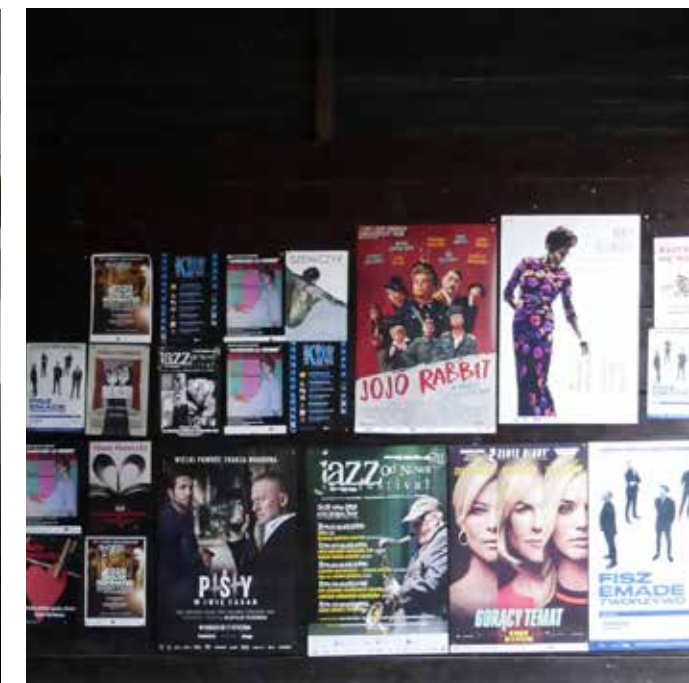


Kino Niebieski Kocyk w Toruniu



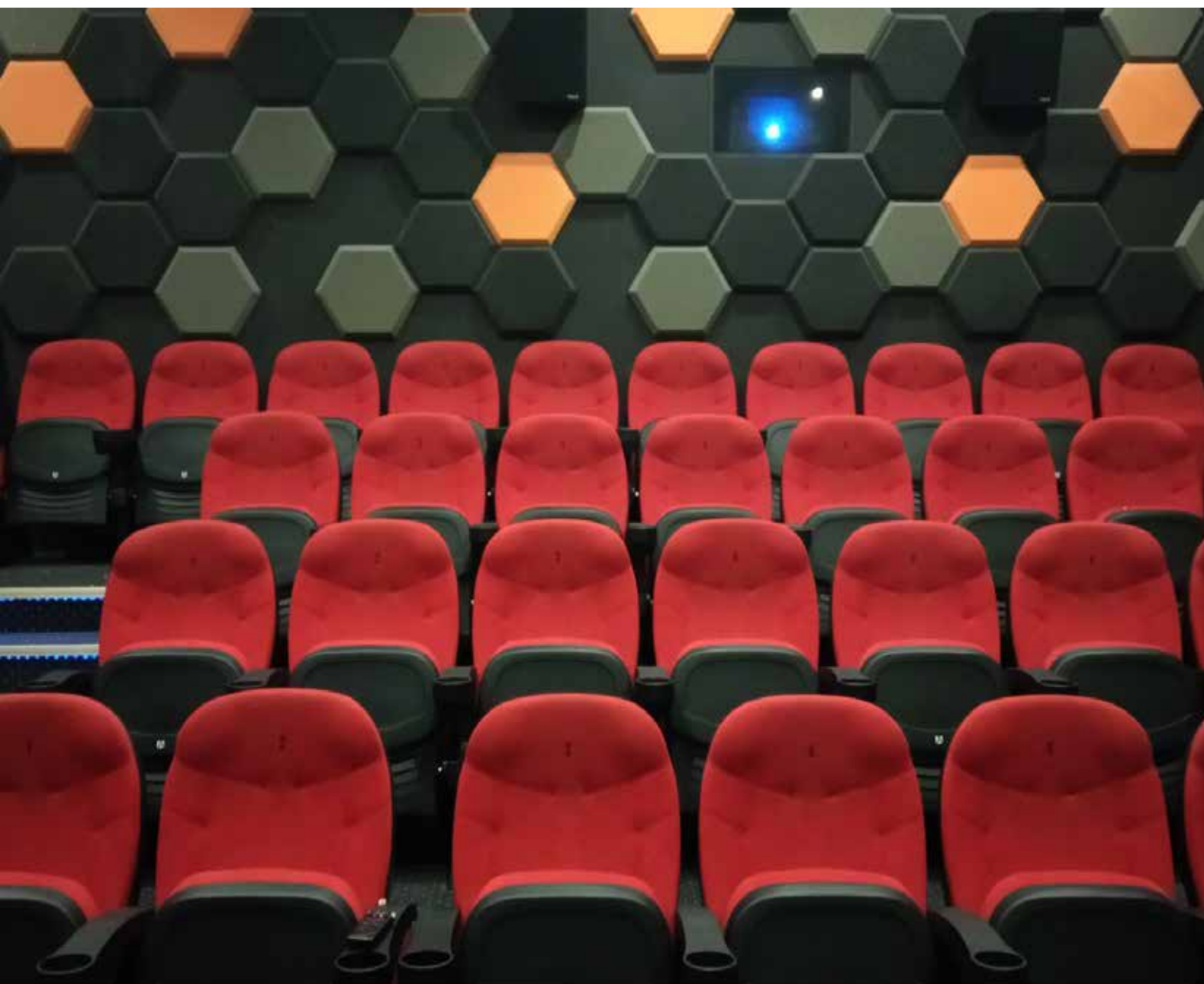
Fot: Justyna Marcinkowska

Kino Niebieski Kocyk w Toruniu





Kino Kolory w Gorlicach



Fot: Joanna Sarnecka

Kino Kolory w Gorlicach





Kino Za Rogiem w Rzeszowie



Fot: Agata Stasik

Kino Za Rogiem w Rzeszowie



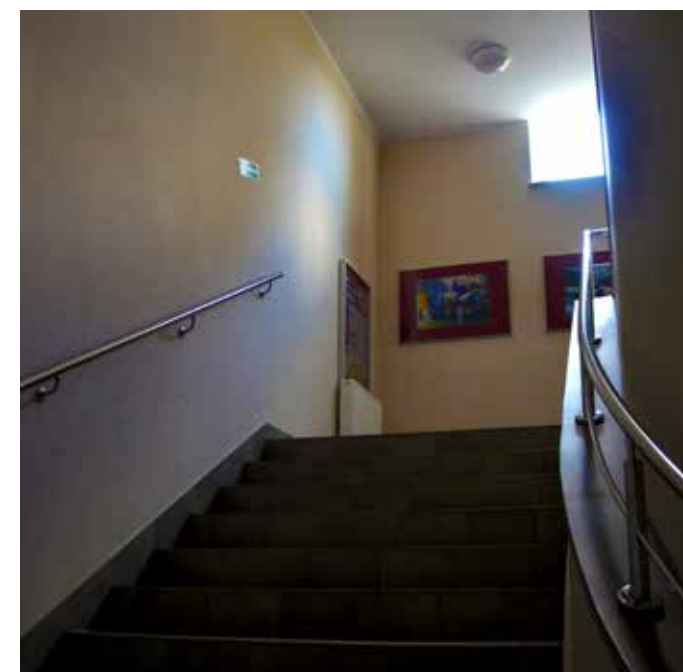
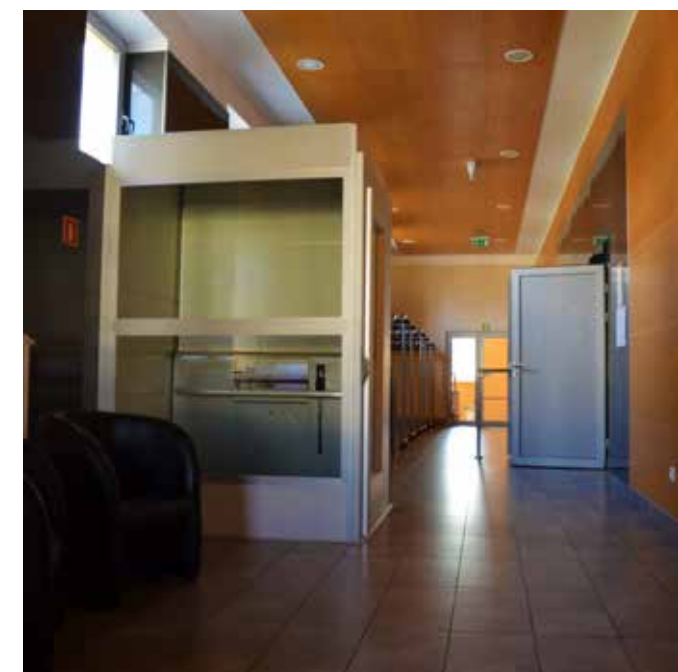
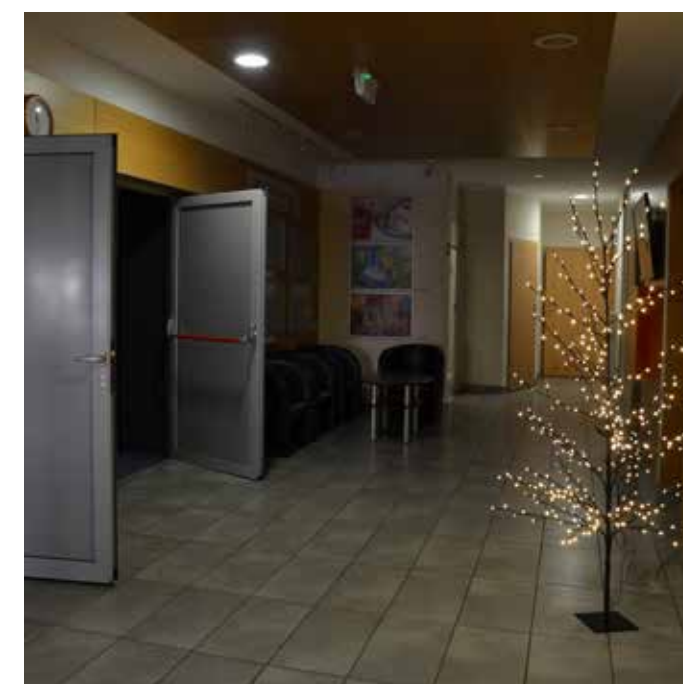


Kino Zdrój w Ciechocinku



Fot: Justyna Marcinkowska

Kino Zdrój w Ciechocinku



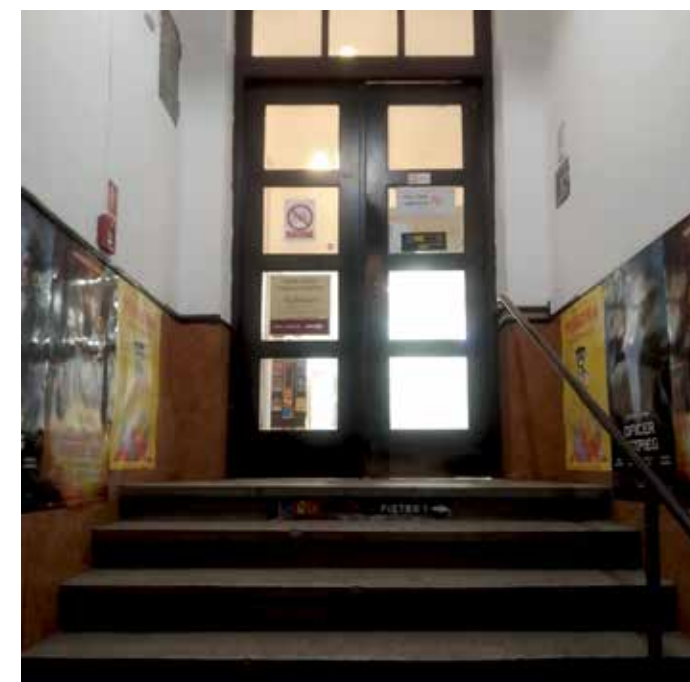


Kino Agrařka w Krakowie



Fot: Stefania Hrycyk-Kubat

Kino Agrařka w Krakowie



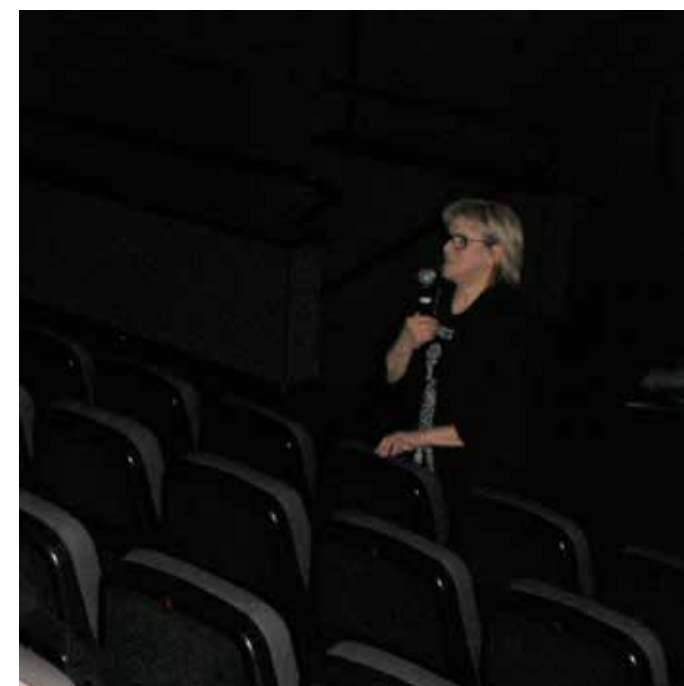


DKF Ósemka we Włocławku



Fot: Justyna Marcinkowska

DKF Ósemka we Włocławku



KINA SPŁĘCZNE

BADANIA
I DIAGNOZA
2019



**Raport z badań małych kin społecznych, przygotowany w ramach programu:
Upowszechnianie kultury filmowej, realizowanego przez
Państwowy Instytut Sztuki Filmowej (PISF)**



POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
POLISH FILM INSTITUTE

Bydgoszcz 2019

